

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmicki, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 547 Wydanie P

Poznań, sobota dnia 1 grudnia 1934

Rok 29

Poznań, 30 listopada

Wolny obywatel w silnym państwie

Przytoczyliśmy w tych dniach głosy dwóch dzienników, reprezentujących zresztą odmienne światopoglądy polityczne, — głosy, starające się wyjaśnić przyczyny coraz głębszego zubożenia społeczeństwa polskiego dla spraw publicznych. Pierwsze z tych pism, konserwatywny „Czas” krakowski stwierdza bez ogródek — mimo swych sympatyj dla panującego reżimu —, że przyczyną tej postępującej apatii społeczeństwa jest przerost biurokracji, która jak zhora ciąży nad całym naszym życiem zbiorowym, paraliżując w zarodku wszelką samodzielną myśl i inicjatywę społeczną.

Drugim z cytowanych przez nas dzienników było warszawskie „ABC”. W piśmie tem poseł Strzetelski, zastanawiając się nad „typami idealnymi”, „hodowanymi” przez poszczególne narody, dochodzi do smutnego wniosku, że takim typem, jaki wytworzyła Polska w okresie „sanacyjnym”, jest jednostka biernie posłuszna i biernie zdyscyplinowana, jednostka, która słuca i której jest — wszystko jedno. W tych warunkach nie dziwnego, że zamiera życie ideowe i społeczne, że wysychają źródła energii obywatelskiej, tak niezbędnej dla normalnego rozwoju narodu i państwa.

Kto obserwuje nasze życie zbiorowe w ciągu lat ostatnich, ten musi dojść do wniosku, że uwagi zarówno „Czasu” jak „ABC” są aż nadto słuszne. Fala apatii wobec najważniejszych zagadnień państwowych i narodowych, zanik zainteresowań poza własnym, ciasnym kręgiem spraw osobistych i rodzinnych ogarnia coraz szersze koła, równoległe zaś z tem krzewią się bujnie chwasty serwilizmu i karierowiczostwa. Jak zastraszająco się pod tym względem przedstawiają stosunki np. wśród nauczycielstwa, o tem już nawet prasa „sanacyjna” — np. ostatnio krakowski „I. K. C.” — pisać zmuszona jest coraz częściej.

Dlatego potrząść złą przysługę zagadnieniu reformy naszego ustroju wyrażają ci, którzy reformę tę chcieliby sprowadzić do jeszcze większego rozszerzenia ingerencji państwa w sprawy zbiorowe, do zupełnego „zgleichschaltowania” i zetatyzowania naszego życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego i politycznego po myśli dyktaw, idących od rządzącego grona.

Czemże jest bowiem w praktyce taka „Gleichschaltung”? Jest ona oddaniem tej czy innej gałęzi życia zbiorowego, tej czy innej instytucji lub agendy, kierowanej dotychczas przez samodzielne czynniki społeczne, w ręce — „Gleichschaltung” — to biurokratyzacja, czem zaś taka biurokratyzacja jest w naszych warunkach, w kraju, który dziesiątków lat będzie jeszcze potrzebował do wytworzenia sobie jakotako „sprawnego, zdolnego i sprężystego stanu urzędniczego, — sami najlepiej widzimy.

Gwałtowne trzęsienie ziemi

Jedno nawiedziło dziś rano Europę, prawdopodobnie Alpy wschodnie, drugie było w odległości 9 tys. klm

Berlin (Tel. wł.) Obserwatorium sejsmograficzne w Sztuigarcie zanotowało dziś rano bliskie i gwałtowne trzęsienie ziemi.

Pierwszą falę silnych wstrząsów aparaty zanotowały o godz. 3.59 minut 40.5 sekundy. Ponieważ z ogniska zaburzeń sejsmicznych wyszło kilka bezpośrednio po sobie następujących wstrząsów, notowania zamazały się, tak że trudno jest je odczytać.

Dlatego nie można nawet w przybliżeniu obliczyć oddalenia, a przypuszcza się jedynie, że trzęsienie ziemi nawiedziło wschodnie Alpy.

Równocześnie zanotowano dalekie zaburzenia sejsmiczne.

Stacja obserwacyjna państwowego instytutu dla badań trzęsienia ziemi w Jenie, zanotowała dziś rano dalekie o niebywałej sile i długotrwałe wstrząsy,

które ciągnęły się przez kilka godzin. go kataklizmu oddalone jest od Jeny o około 9 tys. kilometrów.

Ribbentropp w Paryżu

Paryż. (PAT). W kołach politycznych wywarła wielkie wrażenie wiadomość, że niemiecki minister Hess przybywa do Paryża na zaproszenie b. kombatantów francuskich. Co do Ribbentropa kursuje pogłoska, że bawi już w Paryżu i że rozpoczął swe rozmowy z francuskimi czynnikami politycznymi niezwłocznie po przyjeździe.

Paryż. (PAT). Kilka dzienników donosi, że Ribbentropp opuścił wczoraj Berlin i udał się na jeden dzień do Paryża i że podróż jego ma charakter prywatny.

„Le Journal” i „Le Petit Journal” podają, że Ribbentropp przybył wczoraj do Paryża, aby przygotować grunt do rozmów, jakie min. Hess przeprowadzi z różnymi o-

sobistościami francuskimi. „Le Journal” zaznacza, że Ribbentropp już dawno zapowiedział przyjazd do Paryża po wizycie w Londynie, lecz udał się najpierw do Berlina, aby odbyć konferencję z Hitlerem. Wyjaśnia to dwuznaczne brzmienie komunikatu N. B. I., iż koła oficjalne nie wiedzą o bliskiej podróży Ribbentropa do Paryża. W rzeczywistości była to tylko gra słów. Podróż nie miała dopiero nastąpić, gdyż Ribbentropp — już jechał do stolicy Francji.

Dziennik podkreśla znaczenie tej podróży, nastąpiła bowiem nazajutrz po przemówieniu Baldwina, który wezwał Niemcy do wszczęcia rokowań na temat rozbrojenia. Jeżeli przypomni się — zaznacza „Journal” — że przemówienie Baldwina było uprzednio zakomunikowane kanclerzowi Hitlerowi, to będzie zrozumiałe pośpiech Ribbentropa.

Zwolnieni z Berezy

Warszawa. (Tel. wł.) Z Berezy Kartuskiej zostali zwolnieni członkowie Młodego Stronnictwa Narodowego: Bogusław Dworak z Kielc, Antoni Grembosz z Krakowa, Stefan Lniski z Łomży, oraz Stanisław Dyspolski z Ostrołęki tudzież b. członek O. N. R. Mieczysław Prószyński z Warszawy.

Ku porozumieniu Włoch z Francją

Pomyślny rozwój rokowań w Rzymie

Paryż (Tel. wł.) Rzymski korespondent „Matina” zajmuje się stanem rokowań francusko-włoskich.

Załatwiono dotychczas sprawę zbrojeń, można będzie zatem teraz przystąpić do omawiania spraw kolonialnych a następnie technicznych, aby w końcu przejść do zagadnienia współpracy

w Europie środkowej.

Żywi się nadzieję, że w międzyczasie w Genewie nastąpi odprężenie i Francja będzie mogła przystąpić do wyraźnych układów bez narażenia się na nieufność swoich sojuszników. Ukoronowaniem tego będzie podróż Laval'a do Rzymu.

Pod tym względem interesujące są spostrzeżenia, zawarte w nowej książce publicysty niemieckiego von Oertzena, poświęconej Polsce i przychylnie ommówionej parę dni temu przez rządową „Gazetę Polską”. P. v. Oertzen spełnia tam swym zwyczajem wiele „nieścisłości”, ale w jednej rzeczy niewątpliwie zbliża się do prawdy, gdy mianowicie pisze, że „nigdzie gdzieindziej poza bolszewicką Moskwą i faszystowskim Rzymem niema takiego nagromadzenia władzy państwowej, jak w Warszawie”.

Otóż, jeśli nie chcemy doprowadzić do jeszcze większego wyjąłowania, a zarazem zmateryjalizowania społeczeństwa, drogą tą dalej iść nie możemy. Są wprawdzie dziedziny, w które państwo winno wkroczyć, i to silną stopą, a w których do tej pory nic nie robi (weźmy np. kwestję żydowską), naogół jednak zasięg oddziaływania biurokracji należy u nas ograniczać, a nie rozszerzać. Obywatel w Polsce musi mieć możliwość swobodnego — naturalnie w granicach obowiązujących ustaw — organizowania się, musi mieć swój rzeczywisty samorząd gminny, powiatowy i gospodarczy, musi mieć prawo wpływania na bieg spraw publicznych, — musi mieć poczucie, że jego głos coś znaczy. Wówczas odzyska swą utraconą prężność, ducha inicjatywy, zainteresowanie sprawami publicznymi.

Powie ktoś: ale czy przy takim stanie rzeczy da się stworzyć ten jednolity prąd opinii, niezbędny dla nadania państwu potrzebnej zwartości i siły? Czy przy takim stanie rzeczy da się zapobiec zbytniemu rozproszkowaniu społeczeństwa, chaosowi sprzecznych myśli i poglądów? Czy t. zw. „sily sprzeczne” nie będą stale buntowały się przeciw władzy państwowej i pogrążały kraju w odmęcie anarchii?

Naszem zdaniem niebezpieczeństwom tym da się zapobiec. Idea narodowa jest właśnie tym — jedynym zresztą — czynnikiem, który zdolny jest doprowadzić do syntezy silnej władzy z koniecznymi swobodami obywatelskimi.

Jesteśmy przekonani, że rządy, które będą wyrazem polskich żywiołów narodowych i które za cel główny postawią sobie przebudowę Polski w państwo narodowe, wykrzesają z duszy społeczeństwa takie zasoby entuzjazmu, że trwałość ich będzie zapewniona na długie czasy.

Będą to rządy autorytetu, ale nietylko autorytetu grupowego czy osobistego, ile autorytetu idei. Idea narodowa będzie tym czynnikiem, który zestrzeli w jeden potężny prąd różniczne częstokroć wysiłki i dążenia i doprowadzi nasze życie zbiorowe do tego stopnia „ujednolicenia”, który jest

potrzebny dla dobrego funkcjonowania całości. Idea narodowa przełamie — bez mechanicznego podciągania wszystkich pod jeden strychulec, jak to się dzieje w państwach „totalnych” — dzisiejszy zastój i apatię, wychowa nowy typ Polaka, typ wolnego i twórczego obywatela w silnym państwie.

Rzecz jasna, że obok tego niezbędna jest reforma naszej konstytucji w kierunku wzmocnienia uprawnień władzy wykonawczej. W życiu każdego kraju zdarzają się okresy, kiedy pod wpływem przesilen gospodarczych czy innych niepowodzeń promieniowania najsilniejszej choćby idei chwilowo słabnie, a górę biorą żywioły rozkładu i warcholstwa. Trzeba wówczas mieć oręż prawny w ręku, by sparaliżować grożące próby zamętu, przyczem sytuacja Polski jest tu znacznie niebezpieczniejsza od położenia wielu innych krajów z powodu znacznego odsetka nieprzyjrzalnych nam mniejszości. Ale w rozszerzeniu uprawnień władzy nie należy przeciągać struny.

Powtarzamy — zagadnienie ustroju naszego państwa rozwiązane będzie wówczas dopiero, gdy na czele Rzeczypospolitej stanie rząd narodowy, rząd silny nietylko przysługującym mu uprawnieniami, ale przede wszystkim entuzjazmem i poparciem obywateli. To jest właśnie cel, do którego dążymy.



4262/1934

rozrobie 31 cam

Paryż — Moskwa — Warszawa

Znamienny artykuł Bainville'a w „L'Action Française“ na tle stosunków polsko-francuskich i paktu bezpieczeństwa

Paryż. (Tel. wł.) W „Action Française“ jeden z jej czołowych publicystów, a zarazem znakomity historyk p. Bainville zastanawia się nad stosunkami pomiędzy Paryżem a Warszawą i Moskwą.

Przedewszystkiem autor przeprowadza porównanie między przedwojenną Rosją a Sowietami i dochodzi do wniosku, że obecnie sojusz z ZSRR nie posiadałby już dla Francji tych samych walorów, co przymierze z przed 1914 r. Wówczas było ono zwrócone przeciw Niemcom i stanowiło dla obu państw ważną gwarancję bezpieczeństwa. Obecnie Sowiety nie posiadają wspólnej granicy z Rzeszą, stąd walor podobnego sojuszu zmniejszyłby się znacznie.

Również przyjazne uczucia, jakie żywi teraz dla Francji Turc'a z tych samych względów nie posiadają praktycznego znaczenia.

Tymczasem co do Polski — daje p. Bainville do zrozumienia — że stawiła ona, jego zdaniem, Francję w trudnym położeniu. Wypowiada się bowiem przeciw wszelkim wielostronnym paktom bezpieczeństwa, opartym na

wzajemnej pomocy, nad którymi właśnie pracuje Paryż i pragnie, aby Francja zdeklarowała się wyraźnie za Berlinem, czy też za Moskwą. W tem ogólnikowym zresztą stwierdzeniu ze stro-

ny p. Bainville'a przebija pewien żal, który zresztą daje się odczuwać w różnych kołach politycznych Paryża, nie ujawniając się wszakże w bardziej wyraźny sposób.

Kulisy rozmowy pos. Goy z Hitlerem

Paryż (PAT). „Action Française“ zwraca uwagę na to, iż radny Monnier, który wraz z dep. Goy miał rozmowę z kanc. Hitlerem, opowiadał, iż nagle zmuszony był do wyjazdu do Berlina.

Dziennik zadaje pytanie w jaki sposób doszło do tego, że idea zobaczenia się z kanc. Hitlerem tak nagle wykiełkowała w głowach dep. Goy i rad. Monnier i przypomnia, że w tym momencie prasa sygnalizowała poiróż von Ribbentropa, oraz min. Hessa. Czy należy połączyć ze sobą te dwa fakty — zapytuje dziennik — albo wyrażając się jasniej, czy dep. Goy i rad. Monnier wyjechali na zaproszenie von Ribbentropa? Czy przedstawiciele b. kombatantów wyjechali do Berlina

bez porozumienia się z min. spraw zagranicznych i przytacza pogłoski, iż sprawozdanie, jakie ukazało się w „Matin“ jest niezupełne, gdyż nie zawiera pewnych zastrzeżeń kanc. Hitlera co do jego pokojowych zamiarów. Również dep. Goy i rad. Monnier właściwie wprowadzili w błąd francuską opinię publiczną w sprawie prawdziwych uczuć Hitlera.

W związku z temi wersjami mówi się, że po powrocie do Paryża poinformowali jednak o swej rozmowie min. Laval, który rzekomo miał dokonać wyboru między deklaracjami Hitlera, zatrzymując tylko te, które były przychylnie, a usuwając inne. Mówiono nawet, iż po dokonaniu tej selekcji tekst przedstawiono prezydentowi republiki Lebrun'owi, który miał go zaprzeczyć, ale ta ostatnia wersja, podkreśla „Action Française“ wygląda na nieprawdopodobną ze względu na „konstytucyjną rezerwę“, jaką powinien zachowywać prezydent republiki.

Ujęcie bandyty

London (Tel. wł.) Policji amerykańskiej udało się aresztować ostatniego członka bandy Dillingera, Johna Hamiltona.

Wiadomości

Donoszą z Tallina, że rozpoczął się tam proces przeciwko nielegalnej organizacji hitlerowskiej, która występowała jako partja polityczna. Głównym oskarżonym jest przywódca von zur Muehlen, kierownik niemieckiego związku hitlerowców bałtyckich. Na rozprawę zawezwano 25 świadków. Proces potrwa około dwóch dni. Partja ta zlikwidowana została przez władze estońskie przed rokiem.

W ciągu dwu dni bawił w Moskwie komisarz Litwinow, który zpowrotem odjeżdża do Genewy. Według wiadomości z kół dyplomatycznych został on wezwany celem zdania sprawy z sytuacji politycznej a zwłaszcza z ostatnich rozmów francusko-sowieckich w Genewie. Fakt pobytu komisarza Litwinowa w Moskwie nie został urzędowo podany do wiadomości publicznej.

Delegacja komisji handlowej izby dep. zwróciła się do min. Regniera z prośbą o wydalenie z Francji wszystkich kupców cudzoziemskich, których metody handlowe mogą szkodzić kredytowi i renomie handlu francuskiego. Minister oświadczył, że ustali w porozumieniu z min. sprawiedliwości środki, mające na celu wydalenie z Francji nieuczciwych kupców.

Odbyła się w Wiedniu rozprawa przeciwko studentowi Wymannowi, oskarżonemu o przechowywanie bomb i innych środków wybuchowych. Sąd skazał Wymanna na 10 lat ciężkiego więzienia.

Według ogłoszonych danych statystycznych w Czechosłowacji zawarto w roku 1933 — 124.664 małżeństwa. Jest to najniższa cyfra od roku 1919. Podobnie spadła liczba urodzeń, która wynosiła 294.000 t. j. mniej niż w roku 1919. Nadwyżka liczby urodzeń nad ilością zgonów spadła w roku 1933 do 82 tys.

Dzisiaj zbiorą się w Tallinie ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Litwy i Estonii. Będzie to pierwsza konferencja Ententy Bałtyckiej od czasu podpisania paktu bałtyckiego w Genewie w dn. 12 września.

Jeden z najbardziej niebezpiecznych bandytów Schultz zawiął się w komisariacie policji w N. Jorku i oddał się w ręce władz. Schultz pozostaje pod zarzutem dokonania wielkiej ilości zbrodni i napadów rabunkowych.

Kurs dolara. Dzisiaj rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.28% — 5.29 zł, w Gdańsku na Warszawę 5.27.

Kurs guldena gdańskiego. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dzisiaj za 100 guldenów w dewizach 172.62 zł, gotówką 172.28 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 30. 11. 1934 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocniejsza.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. zwykły kurs 63 3/4%, za 4% premj. dol. 52 1/2, oraz za 3% poz. budowl. 44 1/2—45,—.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano 4 1/2% iol. listami zast. po 48,— w ofiarowaniu natomiast 4% listy zastawn. konwert. handlowano po 45,—46,— w plateniu; pozatem poszukiwano 4 1/2% złotych listy zast. po 45 1/4 — bez oddawców.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 92 1/2.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę

Papiery procentowe

5% p. aństw. poz. konwers. 63,25 P.
4% poz. premj. dol. serja III 52,50 P.
3% poz. budowl. serja I 44,50—45,— P.
4 1/2% dolarowe listy zast. serja K. z r. 1933
Pozn. Ziem. Kred. 48,— O.
4% listy zast. konwert. oSTEMPL. P. Z. K. 45,—46,— P.

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 92,50 P.
Tendencja mocniejsza.

Urzędowa cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 30. 11. 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: 1) żyto 715 g/l. 2) pszenica 750 g/l. 3) owies 470 g/l.

Ceny orientacyjne:

Zyto (Uspobienie stałe) 13,75—14,00
Pszenica (Uspob. spokojne) 16,25—16,75
Jęczmień browarowy 20,00—20,50
Uspobienie spokojne.
Jęczmień 710—725 g/l. 18,95—18,75
Jęczmień 680—690 g/l. 16,75—17,25
Uspobienie spokojne.
Owies (Uspob. spokojne) 15,00—15,25

Maka
żytnia I gat. 0,55% wł w. 20,50—21,00
żytnia I gat. 0,65% wł w. 19,50—20,50
żytnia II gat. 55—70% wł w. 14,00—15,00
żytnia pszi pon 70% wł w. 12,00—13,00
żytnia razowa 0,95% wł w. 16,00—17,00
Uspobienie spokojne.

pszenica gat. IA 0,25% wł w. 28,50—31,00
pszenica gat. IB 0,45% wł w. 28,00—28,50
pszenica gat. IC 0,55% wł w. 27,00—27,50
pszenica gat. ID 0,60% wł w. 26,00—26,50
pszenica gat. IE 0,65% wł w. 25,00—25,50
pszen. gat. IIA 20-55% wł w. 24,00—24,50
pszen. gat. IIB 20-65% wł w. 23,00—24,00
pszen. gat. IID 45-65% wł w. 20,50—21,00
pszen. gat. IIF 55-65% wł w. 17,50—18,00
psz. gat. IIIA 65-70% wł w. 16,50—17,00
psz. gat. IIIB 70-75% wł w. 13,50—14,00
Uspobienie spokojne.

Otręby żytnie stand. 10,00—10,50
Otręby pszenne grube stand. 10,50—11,00
Otręby pszenne średnie st. 9,75—10,25
Otręby jęczmienne 11,50—12,00
Rzepak zimowy 41,00—42,00
Siemię lniane 43,00—45,00
Gorzyczka 46,00—47,00
Wyka latowa 23,00—25,00
Groch Viktoria 39,00—43,00
Groch Folgera 32,00—35,00
Koniczyna czerwona surowa 12,00—110,00
Koniczyna biała 8,00—11,00
Koniczyna szwedzka 80,00—10,00
Koniczyna żółta odluszczone 70,00—80,00
Przelot 80,00—100,00
Tymoteusz 6,00—70,00
Rajgras angielski 80,00—90,00
Ziemniaki fabrycz. za kilo % 13,2

Słoma pszenna luzem 2,75—2,45
„ pszena prasowana 2,95—3,05
„ żytnia luzem 2,75—3,00
„ żytnia prasowana 3,25—3,50
„ owsiana luzem 3,00—3,25
„ owsiana prasowana 3,50—3,75
„ jęczmienna luzem 1,90—2,45
„ jęczmienna prasow. 2,80—3,05
Siano zwykłe luzem 7,25—7,75
„ zwykłe prasowane 7,75—8,25
„ nadnoteckie luzem 8,20—8,75
„ nadnoteckie pras. 8,75—9,25
Makuch lnian w taflach 17,50—18,00
Makuch rzepakowy w tafl. 13,50—13,75
Makuch słon. w tafl. 42/42% 18,00—18,50
Śrut Soja 2,00—2,50
Mak niebieski 40,00—43,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 238 tonn, pszenicy 500 tonn, jęczmienia 1227 tonn, owsa 195 tonn, maki żytniej 131 tonn, maki pszennej 48,5 tonn, otrąb żytnich 192,5 tonn, otrąb pszenicznych 130 tonn, grochu Viktoria 45 tonn, groszku słodkiego 2 tonn, rzepaku 30 tonn, łubinu niebieskiego 15 tonn, łubinu pastewnego 45 tonn, siemienia lnianego 2,5 tonn, maku niebieskiego 6 tonn, śrutu Soja 15 tonn, ziemniaków fabrycznych 705 tonn.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 30. 11. 1934 r.

Spędzono: wołów 1, buhajów 4, krów 15, świń 355, chudych 17, prosiąt 148, cieląt 112, owiec 11, razem 663 zwierząt.

Uroczystości polsko-francuskie w Nancy

Paryż. (PAT). W uniwersytecie w Nancy odbył się akt wręczenia dyplomów honoris causa doktora uniwersytetu w Nancy amb. R. P. w Paryżu dr. Chłapowskiemu oraz b. profesorowi uniwersytetów rzymskiego i padewskiego min. włoskiemu Rocco.

Wręczając dyplom przemówili: rektor uniwersytetu prof. Bruntz i dziekan wydz. prawnego prof. dr. Senn. Odpowiadał amb. Chłapowski.

Nancy (PAT). Uroczystości polsko-francuskie w Nancy miały przebieg bardzo podniosły.

O g. 9 rano ambasador Chłapowski udał się w towarzystwie konsula Lechowskiego ze Strasburga pod pom-

nik króla Leszczyńskiego, gdzie złożył wiązanek kwiatów. W ceremonii tej wzięła udział polska młodzież uniwersytecka i kolonja polska.

O g. 10 odbyła się w sali konferencyjnej akademja ku czci doktorów honorowych uniwersytetu w Nancy. Obecni byli przedstawiciele wszystkich wszechnic francuskich i reprezentanci uniwersytetów obcych.

O g. 13 uniwersytet w Nancy wydał na cześć gości śniadanie. W imieniu wszechnic polskich przemawiał prof. Lutostański. Popołudniu podejmowało ambasadora w swej siedzibie stow. studentów polskich.

Międzynarodowi terroryści

Rzym. (PAT). Virginio Gajda zamieszcza na łamach „Giornale d'Italia“ obszerny artykuł o memorandum jugosłowiańskim, stwierdzając na wstępie, że z dokumentu tego nie wynika wcale, aby organizacja terrorystyczna, która przebywała na Węgrzech, miała jakikolwiek związek z zamachem marsylskim.

Jeśli się postawi tezę, że winą Węgier jest tolerowanie uchodźców jugosłowiańskich, to powstanie konieczność zbadania sprawy uchodźstwa w całej rozciągłości. Przypisywany Francji projekt zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie walki z terroryzmem, potwierdza — zdaniem Gajdy — słuszność stanowiska włoskiego, wskazującego na powszechny charakter zagadnienia uchodźstwa politycznego w Europie.

Dalej wymienia Gajda wszystkie

organizacje i ugrupowania uchodźców na terenie Jugosławji, mianowicie Rosjan antyrewolucyjnych, Albańczyków, którzy przygotowali zamach na króla Achmeda Zogu, Bułgarów, zwolenników b. premiera Stambulińskiego, którzy organizowali w r. 1924 zamach na katedrę sofijską, Węgrów, którzy w r. 1921 skompromitowali się, stając po stronie wojsk serbskich, nar.-socj. austriackich, którzy schronili się do Jugosławji i przebywali w obozie w Warażdynie i innych oraz uciekinierów terrorystów z północno-wschodnich Włoch, zorganizowanych w różnych stowarzyszeniach jugosłowiańskich.

Z kolei Gajda przypomina, że na terrorytorjum Czechosłowacji miała swą siedzibę antypolska terrorystyczna organizacja ukraińska oraz, że do Pragi schronili się uchodźcy nar.-socj. z Austrii.

Znów tajna radjostacja na Litwie

Królewiec. (PAT). Cała prasa wschodnio-pruska donosi o trzeciej już tajemniczej radjowej stacji nadawczej na Litwie.

Kowno, z powodu przeszkadzania na fali 1935 przez stację, która nazywała siebie „Munke-Punke“ rozpoczęło nadawać audycje raz na fali 1935, raz na fali 1955. Od trzech dni stacja „Munke-Punke“ przestała się zgłaszać, prawdopodobnie wskutek unieszkodliwienia jej przez władze litewskie.

Dała się słyszeć natomiast nowa, którą oświadczyła: „Jak ty komu, tak on tobie. Tu związek amatorów „Zgrzyta'ace pudło“. Dopóki pan Angustuolis z Kłajpedy będzie swemi znakami telegraficznymi przeszkadzał odbiorowi audycji, dopóty będzie skrzeczeć nasze pudło. Jak ty komu, tak on tobie“.

Prasa królewiecka dodaje, że o ile podane nazwisko jest prawdziwe, będą mogły może władze litewskie położyć wreszcie kres igraszkom radjowym.

Zamach stanu w Boliwji?

London (Tel. wł.) Według doniesień agencji Reutersa z Santiago de Chile potwierdzono oficjalnie wiadomości o ustąpieniu prezydenta Boliwji Salamanca (donosiliśmy o tem w wydaniu porannem — red.) W kołach nieoficjalnych mówią, że będzie on przewieziony samolotem do Santa Cruz de Sierra (stolica departamentu w Boliwji — red.) i stanie przed trybu-

nałem wojskowym.

Do nowego rządu boliwijskiego należy również były prezydent Saavedra, który swego czasu wydalony został z kraju i przebywa obecnie w Chile.

Według nieoficjalnych doniesień ze stolicy Boliwji La Paz potwierdzają się wiadomości o chaotycznym odwróceniu wojsk z terenu walki w Chaco.

Zmiana warty w Gdańsku

Pierwszy etap polityki hitlerowskiej na Wschodzie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Gdańsk, 29 listopada. Kryzys rządowy w Gdańsku jest formalnie zakończony. Wybitny znawca „niemieckiego wschodu”, dr. Rauschning, ustąpił fotel prezydenta senatu Arturowi Greiserowi, bo owcowi hitlerowskiemu, b. przywódcy „Grenzschutzu”, który pustoszył zachodnie ziemie polskie bezpośrednio po wojnie.

I dr. Rauschning i Greiser jednakowymi są Niemcami, ich stosunek do Polski i Polaków jest w zasadzie jednaki. Rauschning dał się poznać, jako wybitny przedstawiciel hitleryzmu, jako umiejętny wykonawca tych wszystkich dążeń, jakie nowe Niemcy chcą osiągnąć na t. zw. „swoim wschodzie”. Gdańsk, to straż przednia, „Vorposten”, tej przestrzeni, którą literatura hitlerowska oznacza jako „Raum deutscher Zukunft”. Na tym posterunku Rauschning przy użyciu metod, które usypiają czujność przeciwnika, zrobił dla Niemczyzny bardzo dużo. Polska poszła na „współpracę” z Gdańskiem, marszałek Piłsudski — co Rauschning zawsze podkreślał — „uznał niemiecki charakter wolnego miasta”. Gdańsk uzyskał duże koncesje ekonomiczne i w atmosferze wzajemnego, bezpośredniego „rozumienia i zaufania” przeprowadził u siebie faktyczną zmianę ustroju, z czym równolegle do zera sprwadzona została wartość międzynarodowej gwarancji, zapewniającej nam pewne prawa polityczne w wolnym mieście.

Obejmujący urządowanie nowy prezydent na posiedzeniu Volkstagu oświadczył, że odwoływanie się do czynnika międzynarodowego (do wysokiego komisarza Ligi Narodów) jest „zdradą kraju”, której wszelkie objawy — według jego deklaracji — nowy senat będzie tępił z całą bezwzględnością.

Takie oświadczenie prezydenta senatu w dobie przedhitlerowskiej napotkałoby na reakcję. Gdyby Rauschning tak zaczynał urządowanie, to Polska nie mogłaby z nim podjąć „współpracy”. Nie sama opinia polska, lecz świat odniósłby wrażenie, że podejmowanie rozmów z takim przedstawicielem Gdańska i Berlina, bo hitlerowiec podlega berlińskiej centrali — jest podejmowaniem współpracy z Niemcami bez względu na wszelkie konsekwencje. Z takim kontrahentem można współpracować tylko przy całkowitem zbrataniu się z nim. Inną zaś byłaby reakcja w świecie, gdyby istniały obiektywne dowody zbratania się polsko-niemieckiego, boć przecież t. zw. „zbliżenie” polsko-niemieckie i tak już bardzo niepokoi polityków europejskich.

Dziś niestety Greiser żadnej reakcji już obawiać się nie potrzebuje, tak wygodną sytuację stworzył mu dr. Rauschning swoją umiejętną polityką. W okresie współpracy z Polską Gdańsk stworzył u siebie taką sytuację faktyczną i nawet prawną (nowe przepisy kodeksu karnego), że poza prawem jest ten, kto znajduje się poza partią hitlerowską. Trzeba teraz pytać: dlaczego Berlin usunął Rauschninga, tak wybitnego orędownika Niemczyzny na wschodzie i zastąpił go Greiserem, bo jowcem, który — jak sami hitlerowcy mówią — wyposażony jest w wielki „Draufgängerum”?

Rauschning w Gdańsku zrobił swoje. „Gleichschaltung” jest przeprowadzona. Rząd polski zadowolona się oświadczeniami Forstera i Greisera, w których oni zapewniali, że chcą dobrych stosunków z Polską. Rauschning dla podmurówania swojego kredytu w Warszawie, który był mu potrzebny także dla hitlerowskich posunięć na samym terenie wolnego mia-

sta, często wygłaszał deklamacje polonofilskie. Teraz już Polska nie ma możliwości oddziaływania na układ stosunków w Gdańsku. W rękach polskich jest tylko możliwość szachowania Gdańska posunięciami natury gospodarczej, których jednak w obecnym układzie stosunków polsko-niemieckich niewątpliwie nie będzie. W tych warunkach hitlerowcy uznali, że jeden etap ich pracy jest zakończony i trzymanie na czele Gdańska człowieka, który, może w dobrze zrozumianym interesie gdańskim, w dalszym ciągu dużo mówiłby o zbliżeniu do

Polski, — jest niewskazane, bo mogłoby stworzyć po dłuższym czasie pewne pomieszanie pojęć u ludności niemieckiej. A deklamacje polonofilskie są przeznaczone tylko dla uspienia czujności po stronie polskiej.

Uznano więc w Berlinie, że sytuacja do zmiany warty i taktyki dojrzała. Doszli do władzy bo owcy. Ich zadaniem będzie użycie Gdańska jako bazy operacyjnej dla realizacji dalszych celów polityki niemieckiej na wschodzie, której terytorjalnych granic nie wykreślono. W każdym razie obiekt tej polityki nie jest zamknięty w granicach Gdańska, stąd ma iść ekspansja na teren dalszy. Układ stosunków jaki się dzięki taktyce Rauschninga wytworzył między Gdańskiem a Polską, duże w tym względzie daje hitlerowcom możliwości. E. P.

Na paryskim horyzoncie politycznym

Po nocy Paryża do Warszawy — Rumunja a Polska — Opinia francuska wobec zabiegów Berlina i Moskwy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Paryż, 29 listopada. Mnożą się rozmowy, projekty, pakty, ale sytuacja wcale się nie wyjaśnia. Przeciwnie, możnaby nawet powiedzieć, że horyzont polityczny zaciemnia się. Rzecz inna, że do rozwiązania jest szereg zagadnień pierwszorzędnej wagi: sprawa plebiscytu w Zagłębiu Saary, ukształtowanie się stosunków francusko-niemieckich, zbliżenie francusko-sowieckie, kwestja paktu wschodniego, a tem samem i ewolucja stosunków francusko-polskich. Działalność polityczna jest też w obecnej chwili w Paryżu niezmiernie ożywiona.

Jak przedstawiają się tużesze nastroje w związku z wysłaną ostatnio notą rządu francuskiego do Polski? — W paryskich kołach politycznych, szczególnie dobrze poinformowanych, nie ma pesymizmu. Powiedziano mi nawet, że w ostatnich miesiącach różne nieścisłe informacje oraz towarzyszące im komentarze zleformowały istotny stan stosunków francusko-polskich. Żyjemy nadzieję — oświadczone mi tam — że Polska nie odrzuci propozycji francuskich. Wprawdzie uzgodnienie tekstów będzie może czynnością delikatną, ufamy jednak, iż wybierając pomiędzy Niemcami a Francją Polska już się zdecydowała.

Na zapytanie moje, czy można przypuścić — pomimo oficjalnego zaprzeczenia — ewentualność przymierza francusko-sowieckiego, która wywołała duże poruszenie nawet w Anglii, odpowiedź mojego informatora była niemniej charakterystyczna.

„Od roku 1919 — oświadczył mi — polityka francuska opierała się na dwóch zasadniczych podstawach: na Lidze Narodów oraz na porozumieniu z Wielką Brytanią. Przyszła chwila, w której, wskutek różnych posunięć państw ościennych, Francja uznała za użyteczne wciągnąć do organizmu generalnego Sołwitu. Stanowisko Anglii było tu jednak takie same. Otóż nie należy z tego posunięcia wysnuwać zbyt daleko idących wniosków, insynuujących zawarcie aljansu militarnego z Moskwą.

„Chcemy utrzymać jak najlepsze stosunki pomiędzy dwoma państwami? Tak, ale stąd daleko do budowania hipotez, nie opowiadających rzeczywistości, jak n. p. i tej innej, że Francja mogłaby być w danym wypadku wciągnięta i w wojnę z Japonją! P. Laval, człowiek o zdecydowanie odprężenia stosunków w Europie. Do tego właśnie ma służyć pakt wschodni, który w przyszłości mógłby się stać punktem wyjścia także do zbliżenia francusko-niemieckiego.”

Na te tematy toczyła się właśnie w poniedziałek wieczorem rozmowa pomiędzy ministrami Lavallem i Titulescu. Przypadek sprawił, iż spotkałam ministra spraw zagranicznych Rumunji, gdy wychodził z Quai d'Orsay. Korzystając z tej sposobności, zapytałam go, jak się przedstawia sprawa paktu wschodniego? — Minister Titulescu odpowiedział mi wręcz:

— Nie mogę wyrażać opinii o pertraktacjach, będących w toku.

Wypowiadając te słowa uśmiechnął się jednak i pozwolił mi ten „ministrjalny” uśmiech interpretować optymistycznie. Z tem większą odwagą

poprosiłam go, by mi w kilku słowach zechciał określić swe uczucia wobec Polski. Wówczas odrzekł mi z największą gotowością:

— Moje uczucia wobec Polski? Pozostają takimi, jakimi były zawsze. Żywię głęboki podziw dla wysiłku, dokonanego przez naród polski po jego odrodzeniu i to we wszystkich dziedzinach życia. Jestem przeświadczony o tożsamości interesów Polski i Rumunji, która sprawia, że polityka naszych dwóch państw pozostaje taka sama. Z wielką serdecznością odnoszę się do narodu polskiego i do moich licznych osobistych przyjaciół polskich, z którymi danem mi było współpracować.

Szybki uścisk ręki i wysoka, a tak w Europie popularna sylwetka rumuńskiego męża stanu znika za drzwiami.

Na temat ostatniej noty francuskiej wystosowanej do rządu polskiego, jak i na temat zacieśniania się stosunków pomiędzy Paryżem a Moskwą krąży jednak w dalszym ciągu bardzo różnorodne wiadomości. Oświadczenie sprawozdawcy budżetu wojskowego p. Archimbaud o konieczności porozumienia pomiędzy Francją a Sowiecami i znaczeniu sowieckich sił zbrojnych wywołało duże wrażenie — większe jednak znaczenie zagranicą, niż w kraju. Może dlatego, że n. p. Polska Agencja Telegraficzna podała, iż o wym sprawozdawcą był „gen. Archimbaud”, podczas gdy jest nim poprostu radykalny poseł Archimbaud i to nie ma gęcy specjalnych wpływów nawet w łonie własnej partji...

Trzeba jednak stwierdzić, że zbliżenie francusko-sowieckie niepokoi mocno Berlin. Hitler zamierza podobno wysłać niebawem do Paryża jednego ze swych mężów zaufania, a niekiedy nawet utrzymują, że „Führer” pragnąłby weść za pośrednictwem tego nadzwyczajnego wysłannika w bezpośredni kontakt z wybitnymi osobistościami francuskimi, by móc dojść do jakiegoś porozumienia, i to jeszcze przed plebiscytem w Zagłębiu Saary...

Niezależnie od tego wymowa zbrojeń niemieckich jest tak potężna, że w wielu miarodajnych kołach francuskich mówi się coraz usilniej o konieczności przywrócenia dwuletniej służby wojskowej. Czyż bowiem prawdziwe bezpieczeństwo nie opiera się na dawnej zasadzie: si vis pacem, para bellum?

I. B.

Żydzi opanowują notarjat

W „Kurjerze Lwowskim” zwraca jeden z notarjuszy uwagę na niebezpieczeństwo, grożące polskiemu charakterowi notarjatu ze strony żydostwa. Prasa żargonowa prowadzi w Małopolsce od pewnego czasu ostrą kampanję w sprawie notarjatu, a postawie żydowskiej interwenują u władz centralnych, popierając żądania żydowskie. Pos. Sommerstein otrzymał niedawno od ministra sprawiedliwości, Michałowskiego znamienne odpowiedź i zapowiedź. Interwenując w sprawie aplikantów i asesorów Żydów, oraz reszty personalu, zajętego w notarjacie, usłyszał słowa:

UWAGI

Wielki „Ghazi” nakazał — więc Turcy muszą słuchać. Już od tylu lat słuchają, jak coraz to dziwniejsze innowacje wprowadza wschrzesiciel dzisiejszej Turcji.

Po zdarciu jezów z głów mężczyzn, zasłoniętych twarzami kobiet, zaatakował rozmaite przepisy Mahometa, zlaicyzował mecze, zrewolucjonizował obyczaje. Niedawno wzbronił transmitowania przez radio muzyki starotureckiej. Natomiast zadekretował, że dopuszcza w swym państwie jedynie muzykę europejską, nie wyłączając jako instrumentu — saksofonu. Wiadomo: Kemal oddaje się namiętnie tańcom nowoczesnym.

Po europeizacji nut przyszła kolej na restrykcje cywilne. Ponieważ do tej pory Turcy posługiwali się wyłącznie imionami i ewentualnie tytułami, a nie posiadali nazwisk, ma i to ulec zmianie. Tytuły Aga, Effendi, Bej, Basza — przechodzą do lamusa przeszłości. W to miejsce zaprowadza się europejskie „pan”, „Mister”, które brzmieć będzie po turecku „Baj”. Przytem mała osobliwość: „Baj” idzie po imieniu, a przed nazwiskiem.

Równocześnie zaś od Nowego Roku 1935 każdy Turek przybrać sobie musi nazwisko. Wolne pole dla fantazji — byle nazwisko.

Zaniepokojenie ogarnęło co światlejszych Turków. Niejeden z nich może słyszał, że gdy w monarchji habsburskiej, gdzie z końcem XVIII stulecia, wyszedł takiż sam dekret o nazwiskach, odnoszący się podobnie do obywateli krwi orientalnej, dał on okazję do rozmaitych figli ówczesnej administracji centralnej. Potworność „Feigenblättern”, lub wielu jeszcze gorszych „Ziegenbütteln” stała jako groźne memento!

Słychać więc, że roztropniejsi spośród Turków już teraz rejeszują nowe nazwiska rodowe, by czempredziej zagarnąć dla siebie co wytworniejsze brzmienie. Minister gospodarki narodowej, imieniem Zela, dobrał sobie nazwisko „Baya” — co oznacza „Wielki”. Minister spraw zagranicznych Tewfik Ruzsdi zdecydował się na „Araz”, co znaczy „Szczęśliwy”.

Widać, obaj nie grzeszą skromnością.



Samochód - motorówka dla S. A.?

Sturmführer oddziałów w szturmowych Tripel (na prawo) zbudował samochód - motorówkę; użyteczność wynalazku bada szef sztabu S. A., następca kpt. Röhma, Lütze (na lewo na obrazku).

„iż na tym terenie w Małopolsce nie dopuści (minister) do walk narodowościowych i wyznaniowych.”

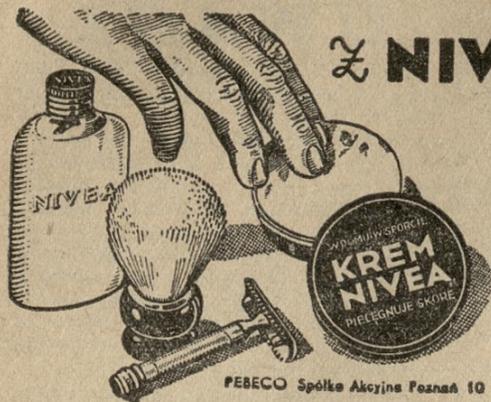
Na terenie lwowskiego sądu apelacyjnego przezwali dotąd notarjusze Polacy, rzymsko-katolicy. Nowa ustawa o notarjacie od razu zmieniła statystykę na niekorzyść Polaków, dając znaczne korzyści Żydom; wśród aplikantów i asesorów notarjalnych jest już 20 procent Żydów. Personal pomocniczy notarjatu jest zażydzony już w 70 procentach. Jeżeli tempo zażydzenia pójdzie dalej w ten sposób, notarjat małopolski będzie w przeciągu kilkunastu lat zażydzony całkiem.

Autor apeluje do kolegów, by postępowali w myśl uchwały koleżeńskie i pracę w swych kancelariach dawali tylko Polakom a Rusini i Żydzi niech zatrudniają tylko swoich.

To samo pismo donosi o zażydzeniu adwokatury i stanu lekarskiego w Nowym Sączu.

Na ogólną liczbę 29 adwokatów, Żydów jest 15, a na ogólną liczbę 16 aplikantów adwokackich, Żydów jest 10.

W zawodzie lekarskim na ogólną liczbę 25 lekarzy jest Żydów 12 i jeden Żyd - przechrzta.



Z NIVEA ogoli się Pan łatwiej,
lepiej i bez bólu!

Nawet najwrażliwszą skórę można znakomicie wygolić bez wyprysków i podrażnienia skóry, gdy się przed namydleniem wetrze w twarz łochę
Kremu lub Olejku NIVEA

Skóra staje się wówczas gładką i elastyczną a ostrze zbiera łatwo i dokładnie nawet najtwardszy zarost. Jeszcze łatwiej wygoli się rano, kto już poprzedniego wieczoru natrze twarz Kremem lub Olejkiem NIVEA. Tylko Krem i Olejek NIVEA zawierają Euceryl - dlatego ten nadzwyczajny skutek!

Krem NIVEA zł 0.40 do 2.60
Olejek NIVEA zł 2.00 i 3.50, butelka próbna zł 1.00

PEBECO Spółka Akcyjna Poznań 10

Pielęgnacja ciała - to zdrowie!

Używajmy zatem do mycia naszej
dławi wyjątkowo ulubione przez nią

NIVEA
mydło dla dzieci,

sporządzone według przepisów lekarskich.
Nadzwyczaj łagodna piana tego mydła
wnika głęboko w pory skórne, oczyszcza
je i umożliwia należyte oddychanie skóry.



Cena zł 1.20 za 1 kawałek - 3 sztuki w kartonie zł 3.30.

Pr. 8 432-N 1049

Przed wielkim procesem

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Łódź, w listopadzie.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. wiceprokurator sądu okręgowego w Łodzi p. Kozłowski wykonał a następnie przesłał do sądu akt oskarżenia przeciwko przebywającym od przeszło pół roku w więzieniach Łodzi, Sieradza i Łęczycy działaczom narodowym z adw. Kazimierzem Kowalskim na czele. Zatem sprawa więźniów łódzkich wychodzi nareszcie na oczy społeczeństwa. Do tej bowiem chwili opinia publiczna poprosu gubiła się w plotkach i przypuszczeniach, w żaden sposób nie mogąc się dowiedzieć, jaka jest właściwa przyczyna przewlekającego się śledztwa i wogóle o co oskarża się uwięzionych narodowców. Zajścia przed katedrą łódzką, zwycięstwo obozu narodowego przy wyborach do samorządu w Łodzi - to dwa główne wydarzenia, które w związku z tem omawiano.

Jak już donosiliśmy, w końcu ub. miesiąca został zwolniony z więzienia sieradzkiego sekretarz okręgowy Str. Nar. w Łodzi p. Feliks Gągałski. Zwolniono go na wniosek sędziego śledczego Delnicza, który wyraził się, że „przeciwko niemu (Gągałskiemu) sprawa prawdopodobnie zostanie umorzona.“ Powtarzamy tutaj tylko sens słów urzędnika sądowego. Odnośnie wszystkich innych podtrzymano tymczasowy środek zapobiegawczy.

W kilka dni po wypuszczeniu Gągałskiego ciągnące się od maja b. r. śledztwo nareszcie zostało zakończone. Art. 280 p. k. p. par. 2-gi mówi, iż w wypadku, gdy oskarżony (podejrzany) przebywa w areszcie, a śledztwo zostało już oficjalnie zakończone - prokurator zobowiązany jest wygotować i przesłać do sądu akt oskarżenia w ciągu 7 dni. W danym wypadku akt oskarżenia wpłynął dwa tygodnie po zakończeniu śledztwa.

Nie chcąc ubiegać faktów w niniejszej sprawie, postaramy się narazie zresumować obecny stan rzeczy. W tej chwili wiadomo jest, iż akt oskarżenia obejmuje 19 osób z adw. Kowalskim na czele. Odnośnie tego ostatniego zastosowano artykuły kodeksu karnego 154, 155 i 165. Pierwszy mówi: „Kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa lub je pochwała podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu“; drugi brzmi: „Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do popełnienia przestępstwa, lub zawierające pochwałę przestępstwa, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3“; „jeżeli czyn określony w par. 1 dotyczy zbrodni stanu, sprawca podlega karze więzienia do lat 5“. Ostatni artykuł mówi: „Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustroj lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3; par. 2-gi: „Kto taki związek zakłada lub nim kieruje, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu“.

Tyle mówi akt oskarżenia odnośnie adw. Kowalskiego, prezesa Str. Nar. w Łodzi i działacza Sodalicii Marjańskiej. Pozostałym 18 oskarżonym zarzuca się przestępstwo z artykułów: 127, 163, 170 i 174. Pierwszy mówi o zniewadze władzy (kara do 2 lat aresztu lub grzywna), drugi o zbiegowisku, które dopuszcza się przestępstwa określonego z art. 129 lub 130, albo zamachu gwałtownego na osobę lub mienie (kara do 5 lat więzienia), trzeci o rozpowszechnianiu fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny (kara do 2 lat aresztu lub grzywna), czwarty o złośliwym przeszkadzaniu publicznemu zbiorowemu wykonaniu aktu religijnego (kara do 2 lat aresztu).

Z pobieżnie przedstawionego tutaj

aktu oskarżenia wynika, iż jest on rozbity na kilka części. Jest w nim mowa i o zniewadze władzy, i o tajnym związku, i o przeszkadzaniu w wykonaniu aktu religijnego, i o zbiegowisku publicznym i wreszcie o nawoływaniu względnie pochwalaniu przestępstwa.

Jak z powyższego wynika, proces łódzkich narodowców zapowiada się sensacyjnie. Być może, że termin rozprawy głównej wypadnie już w najbliższych miesiącach. Opinia narodowa Łodzi, a z nią i cała Polska z niecierpliwością będą oczekiwały wyznaczenia terminu rozprawy. Chodzi przecież o los 19 ludzi, z których wielu jest jedynymi żywicielami rodzin.

Tak się złożyły okoliczności, iż Łódź

znowu wypłynie na usta całej Polski. Przyczyną tego, jak powiedzieliśmy wyżej, będzie wielki proces polityczny, który bezpośrednio łączy się znowu z głośnym zwycięstwem obozu narodowego do samorządu łódzkiego. W najbliższych dniach doczekamy się również - po zatwierdzeniu wyborów miejskich - pierwszego posiedzenia rady miejskiej i wyboru nowego prezydenta, względnie mianowania... nowego komisarza. Ale o tem innym razem. (t)

KASKARYNA LEPRINCE

reguluje żołądek, chroni od nadmiernej otyłości i uderzeń krwi do głowy. Przy skłonnościach do zaparcia stolca jest łagodnym środkiem rozwalniającym. Dawka: 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Koszt mały torebka 40 groszy. Do nabycia w każdej aptece.
ng 13 704

Regulacja urodzeń i przyrost ludności w państwie

Polska Katolicka Agencja Prasowa podaje, co następuje:

„Reformatory seksualni“ wysunęli na zjeździe krakowskim hasło regulacji urodzin wobec znacznego przyrostu naturalnego w Polsce i pogarszających się warunków gospodarczych.

Statystyka wykazuje, że przyrost naturalny mniejszości narodowych w państwie polskim jest silniejszy od przyrostu ludności polskiej. Przyrost ludności polskiej maleje zwłaszcza od 1927 r. Żydzi, mimo przeciwnych nie raz enuncjacji, przeznaczonych dla Polaków, rozwijają u siebie planową politykę populacyjną. Zakładają domy opiekuńcze dla swych dzieci, rozciągając opiekę materialną na i matkę brzemienne, dla nas zaś „troskliwi opiekuni“, w rodzaju dr. Rubinrauta tworzą poradnie t. zw. świadomego macierzyństwa. „Rocznik Statystyczny“ z 1927 r. podaje, że stosunek przyrostu naturalnego w miastach powyżej 25.000 mieszkańców wyrażał się dla ludności rzymsko-kat. liczbą 30,5, dla wyznania mojżeszowego 32,7, w miastach poniżej 25 tysięcy mieszk. dla wyznania rzymsko-kat. liczbą 37,8, dla mojżeszowego 50,9; w gminach

wiejskich dla rzymsko-kat. 49,2 dla mojżeszowego 58,2.

Najpoważniejsze pismo w dziedzinie medycyny społecznej „Lekarz Polski“ (w nr. 9 z 1934 r.) podaje, że nasz przyrost naturalny w ciągu ostatnich dziesięciu lat spadł z 15,9 do 12,3 na tysiąc mieszkańców. W okresie lat 1931-1933 ilość urodzin żywych spadła w Polsce o sto tysięcy. Tak szybkiego spadku urodzin dzieci niema żadne z państw europejskich. Spadek urodzin w Polsce, jak podają również źródła niemieckie („Klinische Wochenschrift“ nr. 280 z 1934 r.), zaczyna iść w tempie trzy razy większym, aniżeli w Niemczech.

Sztuczne zatem ograniczenie przyrostu ludności polskiej grozi wielkim niebezpieczeństwem dla Polski. Uważamy, że polityka ludnościowa jest jednym z najpoważniejszych zagadnień, któremu winny się interesować czynnicy miarodajne. Z drugiej strony, zapewniając się obroną naszemu państwu przez odpowiedni wzrost naszej ludności, należy wszystkie uczynić, aby stosunki społeczne i gospodarcze przystosować do wzrastającego fłociowo narodu.

Z „Młodego Przemysłu“

Z kół kierowniczych Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu proszą nas o podanie do wiadomości, że twierdzenie „Dziennika Pozn.“, jakoby jego przedstawiciel nie został był wpuszczony na salę obrad nadzwyczajnego walnego zebrania tejże organizacji, nie odpowiada prawdzie. Przeciwnie nawet od stołu prezydjalnego wręcz zapytano na początku obrad, czy niema przedstawicieli prasy, a szczególnie „Dziennika Pozn.“ na sali, prosząc ich do stołu prezydjalnego. W imieniu „Dziennika Pozn.“ jednak nikt się nie zgłosił.

Znamienne postanowienia kongresu prawniczego

Niedawno zakończony w Rzymie Międzynarodowy Kongres Prawniczy postanowił jak najgoręcej popierać rozszerzenie studjów języka łacińskiego, w ten bowiem tylko sposób umożliwi się prawnikom i mężom stanu właściwe poznanie dawnego prawa i jego źródeł zarówno w dziedzinie prawodawstwa cywilnego, jak i kościelnego. Studium zaś obu tych prawodawstw jest nieodzownem dla każdego, kto wniknąć pragnie w istotnego ducha

praw. Kongres zwraca się przeto do kierowników państw i najwyższych urzędów, by w interesie zbliżenia między narodami studja te popierali, w szczególności zaś pragnie założenia w Rzymie międzynarodowego instytutu akademickiego, w którymby prawnicy katolicy, jak i niekatolicycy szerzyli etyczne założenia obu prawodawstw. Na prawodawcach spoczywa obowiązek dopomożenia prawu Bożemu i naturalnemu do przeniknięcia w prawodawstwa państw współczesnych. (KAP)

Nędza wśród akademików

Donoszą z Warszawy:

W tych dniach upłynął ostateczny termin uiszczenia pierwszej raty czesnego na uniwersytecie warszawskim.

Około 700 słuchaczy U. W., którzy nie uzyskali odroczeń w spłacie czesnego, nie wniosło, mimo to, opłat tak, że są oni zagrożeni skreśleniem z albumów uniwersyteckich.

Do rektoratu wpływają masowo podania studentów o zezwolenie im na wpłatę czesnego bez ponoszenia dodatkowej 30-złotowej kary. Wszyscy jednakże studenci, którzy przekroczyli wyznaczone im terminy, muszą uiszczać dodatkowo 10 złotych.



PRACA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, praca polskich kolei państwowych w październiku rb. wyrażała się liczbą 15.036 wagonów przeciętnie dziennie.

W kraju ładowano przeciętnie dziennie 13.653 wagonów, w tem 10.685 do przewozu w kraju i 2.788 do wywozu zagranicę. W obrębie w m. Gdańska ładowano przeciętnie dziennie 177 wagonów, od kolei zagranicznych przyjmowano 154 wagony, oraz tranzytem przez Polskę szło przeciętnie dziennie 1.052 wagony.

PORZUCANIE UMYSŁOWO - CHORYCH W STOLICY

W Warszawie, jak stwierdzono, zachodzą coraz częściej wypadki porzucania na łaskę losu przywiezionych z dalszej lub bliższej okolicy jednostek umysłowo chorych, albo raczej dzieje się to z tem wyrachowaniem, że tutaj już się nimi ktoś zajmie. Nazwiska i pochodzenia zazwyczaj trudno w tych wypadkach ustalić. Chorych umieszcza się w zakładach miejskich, gdyż innej rady niema, miasto jednak ponosi przez to znaczne ciężary, podczas gdy właściwie do tego zobowiązani wyzbywają się w ten prosty sposób kłopotu.

ZATRUDNIAJĄ UCHODźCÓW Z NIEMIEC BEZ ZEZWOLENIA

Sąd grodzki w Łodzi zasądził na 100 zł grzywny przemysłowca Margolisa, który bez zezwolenia władzy administracyjnej zatrudnił wydaloną z Niemiec Żydówkę Frejdę Frydman. Za podobne wykroczenie jest postawiony w stan oskarżenia cały szereg przedsiębiorstw żydowskich w Łodzi.

PODNIOSŁA UROCZYŚĆ W WŁOCŁAWKU

W niedzielę 25 bm. J. E. ks. biskup K. Radoński poświęcił kamień węgielny pod budujący się kościół na Grzywnie przedmieściu Włocławka.

Grzywno to dzielnica ubogich bezdomnych, którzy pozabawieni dachu nad głową klebili sobie na polach miejskich pod lasem budki, szałas, chalupki. W ten sposób powstało nędzne osiedle najbiedniejszych, wynoszące około 3.000 ludności. Projekt budowy kaplicy urosł do rozmiarów stworzenia placówki parafjalnej. Powstał komitet, na którego czele stanął ks. Henryk Demrych, członek zgromadzenia ks. Oriane, kierownik drukarni i księgarni diecezjalnej. Po roku gorliwej pracy przygotowawczej w niedzielę 25 listopada br. biskup diecezji mógł już poświęcić kamień węgielny pod budujący się kościół pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego i dom katolicki według projektu architekta diecezjalnego prof. Buraczewskiego z Warszawy.

NA DALEKIM WOJNYNIU

W sądzie kowelskim zdarzył się, w związku z procesem Brajndli Cukier przeciwko M. Finklowi, bardzo niezwykły wypadek. Zaległe komorne miało wynosić 960 zł, a Finkel twierdził stanowczo, że nie pozostaje nic winien. Wobec tego sędzia postanawia, że oskarżony ma swoje twierdzenie przysiąc w synagodze w Kowlu.

I istotnie do tego doszło. Jak opisuje prasa żydowska, z polecenia sądu poczynił rajfin przygotowania. Przed wrotami synagogi ustawiono mury pogrzebowe, w bożnicy leżała rozpostarta czarna mata, dokoła której jarzyły się świece, a na stole świątecznym leżał „szofar“ i „śmiertelna“ koszula. Grozę powiększały dwa duże lichtarze, w których tkwiły, obwiedzione kirem świece. Przed bożnicą zebrał się ogromny tłum, podniecony niezwykłym wypadkiem. Opinia publiczna głosiła, że Finkel przeraził się tego groźnego ceremonjału i odstąpił od przysięgi. Ten jednak nie przeraził się i był jakoby gotów przysięgać. Po ponownych namowach jednakże sędziego i rabina Finkel zgodził się na zapłacenie połowy żądanej sumy w drobnych ratach miesięcznych.

Jch młodzież

(Od własnego kor. „Kurj. Poznańsk.”)

Wilno, 27 listopada.

„Sanacja”, wprowadzając w życie zasady t. zw. „wychowania państwowego”, czyniła to w nadziei stopniowego opanowania młodzieży. Ponieważ obecne pokolenie młodzieży uniwersyteckiej uznano za stracone, więc zwrócono przede wszystkim uwagę na młodzież szkolną, która po przejściu „przeszkolenia” czy też „przysposobienia ideologicznego” w szeregach „Straży Przedniej” miała stanowić kadry przyszłych zastępów „sanacji” w wyższych zakładach naukowych.

Obecnie mamy na uniwersytetach już drugi rocznik „strażaków”. Czy jednak zmieniło się z tego powodu oblicze ideowe młodzieży?

Nie umiem dokładnie odpowiedzieć na powyższe pytanie, jeżeli chodzi o inne środowiska uniwersyteckie. Natomiast co do uniwersytetu wileńskiego należy stwierdzić pewną zmianę.

Oto na pierwszym roku uniwersytetu Stefana Batorego początkowo zjawiała się istotnie poważna ilość młodzieży, noszącej znaczki „Legjonu Młodych”. Stopniowo jednak znaczki te zaczęły zanikać i oblicze pierwszoročników niebawem poczęło się wyjaśniać. Rozpoczęło się to, o dziwo, na zebraniu dyskusyjnym „Legjonu Młodych”.

W „Straży Przedniej” młodzież starannie izolowano od wpływów ideowych organizacji narodowych, które mogły działać na terenie szkolnym jedynie w sposób, że się tak wyrażymy, nieoficjalny, gdyż ucznia, który zdradziłby się ze swymi sympatjami naro-

dowami, spotkać mogą nader przykre represje, a przede wszystkim mógłby on mieć poważne trudności przy maturze. Stąd początkowe powodzenie „bezkonkurencyjnego” „strażactwa”. Ale wystarczyło jedno zetknięcie się młodzieży „strażackiej” z ideologią narodową, by odrazu poważny odsetek b. „strażaków” zdjął odznaki „Legjonu” i pośpieszył do szeregów młodzieży narodowej. Warto było posłuchać debaty na zebraniu dyskusyjnym wileńskiego „Legjonu Młodych”, gdzie przywódcy tej organizacji stali bezradni wobec argumentów narodowców i z zażenowaniem słuchali, jak ich własni koledzy organizacyjni oklaskiwali mówców narodowych.

W szczególności nie umieli sobie poradzić „młodzi legionieści” z kwestią żydowską, tak, że w końcu jeden z referentów uciekł się do takiego, do słowno, argumentu:

„Nie możemy z wami dyskutować w kwestji żydowskiej, bo wy ją lepiej od nas znacie. A znacie ją tak dobrze chyba dlatego, że utrzymujecie z Żydami stosunki.”

Argument ten wywołał rzecz oczywista, wybuch śmiechu i huczne oklaski pod adresem replikujących narodowców. Nic też dziwnego, że operując tego rodzaju argumentami przywódcy młodzieży „sanacyjnej” nie mogą liczyć na długotrwałe powodzenie.

To też w szeregach sanacyjnych skupia się dziś młodzież niezdolna do żadnej pracy twórczej, oglądająca się wiecznie na poparcie i opiekę starszych.

Ze twierdzenie nasze nie jest goło-

Wciąż nowe gwiazdy..



na firmamencie Kosmetyki,
płona krótkim blaskiem i gasną...
Nowe marki, nowe nazwy, nowe obietnice.
Tymczasem probierzem wartości jest doświadczenie wieloletnie i uznanie

DWA ZNANE
PUDRY DRA LUSTRA
HIGIENICZNY ODTLUSZCZAJĄCY
EGZOTYCZNY ODŻYWCZY

konserwują cerę, zdobią ją w sposób naturalny i trwają niezmiennie, służąc matkom i córkom.

Fig. 1771

słowne, niech świadczy parę przykładów.

Jak wiadomo, wybory do władz „Bratniej Pomocy” odbywają się obecnie na zasadach proporcjonalnych. Chodziło tu o zastrzyknięcie zarządowi „bratniackim” pewnej dawki „sanatorów”, którzy przy wyborach, gdy do zarządu wchodził wyłącznie przedstawiciel większości, nie mieli żadnych szans.

Otóż w obecnym zarządzie bratniackim mieli „sanatorzy” na ogólną liczbę 24 członków aż 7 swych przedstawicieli, a znany na terenie wileńskim przywódca młodzieży prorządowej, p. Wolski, objął stanowisko pierwszego wiceprezesa.

Spodziewano się powszechnie, że p. Wolski, jako student starszy, wyrobiony ponoć ideowo i organizacyjnie, będzie wywierał przemożny wpływ na prace zarządu, tembardziej, że prezesem został z ramienia Wszepolców zdolny, ale bardzo młody student Swierzewski. Okazało się jednak, że p. Wolski w bezpośrednim zetknięciu się z narodowcami nie zdał egzaminu ani wyrobienia ideowego, ani zwykłej rzetelności w pracy, bo niebawem został usunięty z zarządu za — nierobstwo.

Dowody lekceważenia przezeń obowiązków były tak oczywiste, że gdy kwestja usunięcia tego luminarza „sanacji” akademickiej postawiona zosta-

ła pod głosowanie, nawet jego koledzy organizacyjni nie odważyli się głosować za nim i dyskretnie powstrzymali się od głosowania.

Zresztą nietylko p. Wolski opuścił w sposób przymusowy stanowisko w zarządzie „bratniackim”. Niebawem ten sam los, z tych samych przyczyn, spotkał jeszcze trzech „sanatorów”, zaś dwóch ustąpiło dobrowolnie tak, że w chwili obecnej z pierwotnie obranych „sanacyjnych” członków zarzą-



NOWE MYDŁA

Sp. Akc.
WARSAWSKIE LABORATORIUM
CHEMICZNE

w 3 zapachach: Lawendowe, Jaśminowe i Cypry, pięknie pachną, nadają skórze miękkość.
Cena dużego kawałka 90 gr
Sprzedaż wszędzie.

Fig. 13 714



W złotej karocy księżęca para jedzie przez ulice Londynu, owacyjnie witana przez tłumy publiczności.



Jako jedno z pierwszych pism otrzymaliśmy z Londynu drogą radiową zdjęcia z uroczystości weselnych w Londynie. Na fotografii ceremonia aktu ślubnego w opactwie westminsterskiem; u stóp ołtarza para młoda.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zółkach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wólach, naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** stanowi istotny środek regulujący funkcje przewodu pokarmowego.

Tg 1774

du, pełni obowiązki tylko jeden, gdy z większości narodowej ustąpił tylko jeden, reszta zaś pracuje zgodnie i wydatnie dla dobra młodzieży akademickiej, nie zważając na ciężkie warunki i trudności, stawiane na każdym kroku przez czynniki, opiekujące się młodzieżą „sanacyjną”.

Nielepiej się powiodło „sanatorom” z obsadzeniem zarządu Koła Prawników, które do ostatnich czasów było główną domeną wpływów „sanacji” na uniwersytecie wileńskim.

W roku bieżącym powierzono stanowisko przewodniczącego tej organizacji p. Piechowiczowi, który musiał opuścić uniwersytet wileński, bo — pozostał na czwarty rok na pierwszym kursie prawa, a opuszczając wogóle Wilno pozostawił w Kole Prawników jedynie list z prośbą o... rozłożenie długów, zaciągniętych w kasie Koła.

Podobna gospodarka dostatecznie wymownie świadczy o wartości ideowej i organizacyjnej młodzieży „sanacyjnej”, która nawet w niekorzystnych warunkach, stwarzanych dla niej przez możnych protektorów, nie potrafi nietylko walczyć z przeciwnikami, lecz chociażby sumiennie i rzetelnie spełniać przyjętych na siebie obowiązków.

Wszystko to stwarza smutne dla B. B. horoskopy, jeśli chodzi o młodzież akademicką. Zresztą i na terenie szkół średnich rodzi się zdrowa reakcja przeciwko niezdrowym praktykom, uprawianym za pośrednictwem stawetnej „Straży Przedniej”.

P. K.

AWANTURA W SYNAGODZIE

W Radomsku staraniem organizacji sjonistycznych urządzone zostało nabożeństwo żałobne za zmarłego bar. Rotschilda, który był protektorem kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Pod koniec nabożeństwa grupa osobników zaczęła wnosić okrzyki przeciw zmarłemu, jak również przeciwko działaczom sjonistycznym. Synagoga stała się widownią gorszących scen i bijatyk. Zajście zlikwidowane zostało przez policjantów, którzy usunęli awanturników z synagogi.

KRONIKA TOWARZYSKA**I. koncert muzyki włoskiej w Poznaniu**

wtorek, 4. 12. godz. 20 sala św. Marcina
(Bar. Kelles-Krausowa, Warszawa i artysta opery Zygmański — śpiew; prof. St. Pawlak — skrzypce; — Koncert Paranięgo; p. H. Korbońska — fortepian Bilety od 0,49 — 1,49 zł. Przedprzedaż Szejbrowski, ul. Br. Pierackiego, dg 4278

Niniejszem zawiadamiamy Szan. Gości iż w lokalu „Ermitage” ul. M. Focha 39, urządzamy występy artyst. zesp. rewj. Do-Re-Mi”. Udział biorą: Edmund Kolański, Zbyszek Spariento, Ryszard Grubiński, Józef Beni. Rewja p. t.: „Śmiecie się” — Występy artyst. odbywają się co czwartek, sobotę i niedzielę. Początek występów o godz. 8, w niedzielę „Five clock”. Początek o godz. 6. Wstęp wolny.
zg 8249

Hallo! Hallo!

W niedzielę, w dniu 2 grudnia, odbędzie się w pięknej Auli Gimnazjum Paderewskiego, ul. Składowa (narodnik Wałów Zygmunta Starego) „**Marcinek**”, wielka zabawa dla dzieci. Zabawa będzie niezwykle urozmaicona. Będzie b. tanie, a doskonale ciasteczka, piękna komedycja „Dom rodzinny”, tańce, gra w kostkę, król migdałkowy, bajeczki i wiele innych. A że zabawa przypada w dniu Ułogich, więc niech wszyscy pospieszą złożyć choć najdrobniejszy datek, by biedni, pozostający pod opieką pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo par. Św. Marcina, otrzymali gwiazdkę.
zg 8253

Terminy czasów ochronnych na zwierzę

W związku z obowiązującymi ustawami i przepisami łowieckimi, należy wyjaśnić, że niektóre czasy ochronne posiadają charakter stały, niektóre zaś ustalane zostały na pewien okres czasu.

Tak więc czasy ochronne na łosie byki obowiązują wogóle do 31 grudnia 1935 r. przez cały czas; czasy ochronne na sarny kozły, który trwa w woj. krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim od lutego do maja, w województwach pozostałych zaś, oprócz poznańskiego i pomorskiego, od lutego do 15 maja — obowiązuje do 31 grudnia 1936 r.; czasy ochronne na dziki (od marca do czerwca) obowiązują do końca r. 1935, na niedźwiedzie (od 15 stycznia do 15 grudnia) obowiązują do 15 grudnia r. b.; na rysie w tych samych terminach: na żbiki (od lutego do września) do 1 grudnia 1935 r.; na kuny leśne (od lutego do października) — obowiązują do 1 grudnia 1935 r.; na norki (od lutego do grudnia) — obowiązują do 1. XII. 1935 r.; na zające-szaraki w woj. pomorskim i poznańskim (od stycznia do 15 października), w woj. wileńskim, nowogródzkim i poleskim od lutego do października i w pozostałych — obowiązują do 31. XII. 1935 r. Również do 31. XII. 35 r. obowiązują czasy ochronne na bażanty koguty (od lutego do 15. X.), na dzikie kaczory (od czerwca do 15. VII.) i na drogie (przez cały rok). Po wymienionych terminach te czasy ochronne mogą ulec zmianie.

Wolne posady dla prawników

Izba Skarbowa w Poznaniu podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1935 r. zamierza przyjąć 30 praktykantów na stanowiska administracyjne I kategorii w państwowej służbie skarbowej wyłącznie posiadających ukończone wyższe studia (dyplom) prawniczy wzgl. prawniczy - ekonomiczny.

Praktyka pomyślana jest w ten sposób, że kandydaci w okresie trwania służby praktycznej będą wyłącznie szkoleni, a nie używani do prac bieżących, co pozwoli im zapoznać się z całokształtem agendy służby skarbowej i w konsekwencji uzyskać pierwszeństwo w obsadzie stanowisk kierowniczych.

W okresie pierwszych 6-ciu miesięcy służby przygotowawczej praktykantci nie otrzymują wynagrodzenia, natomiast w dalszej służbie będzie im przyznane wynagrodzenie według X grupy upos. funkcyjnych państwowych. W razie podróży służbowej do innej miejscowości położonej poza zwykłym miejscem służbowym praktykantci nie otrzymujący stałego uposażenia, będą mieli prawo do diet i zwrotu kosztów podróży. Z chwilą otrzymania wynagrodzenia praktykantci winni złożyć pisemne zobowiązania przesłania w administracji skarbowej przynajmniej dwu lat od daty otrzymania pierwszej nominacji.

W grudniu rosną grzyby i dojrzewają borówki

Grudziądź (gn). Jako godny zapamiętania fakt, że w miesiącu grudniu sprzedawano na rynku w Grudziądzu rozmaite świeże dary leśne, jak grzyby (słonki, rydze, podgrzybki i kurki), żórawiny i borówki. Za grzyby płacono ceny normalne, tj. 15—20 gr za

mockę, a 50—70 gr za litr borówek. Pewien handlarz z pod Lidzbarka dostarczył sam około 30 kilo dojrziałych i dobrze wyrosniętych borówek. Najstarsi ludzie na Pomorzu nie pamiętają, by kiedykolwiek o tej porze dojrzewały owoce leśne.

W płonące budynki kazał wrzucać narzędzia rolnicze

Sąd skazał nieuczciwego rolnika na 8 miesięcy więzienia

Inowrocław (iw). W dniu 19 sierpnia 1933 r. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Franciszka Wypijewskiego w Pieckach pow. Mogilno, który strawił dwie stodoły.

Podczas pożaru syn poszkodowanego 33-letni Czesław Wypijewski polecał wrzucać pracownikom swego ojca uratowane narzędzia rolnicze, a po ugaszeniu pożaru kazał im zburzyć część murów pozostałych, aby jego ojciec mógł otrzymać wyższą premję asekuracyjną z Ubezpieczalni Krajo-

wej w Poznaniu. Realność była ubezpieczona na 70 000 zł.

Sąd okręgowy w Inowrocławiu w dniu 28. bm. skazał Czesława Wypijewskiego za zniszczenie i spalenie narzędzi rolniczych oraz zburzenie murów, czem dopuścił się oszustwa asekuracyjnego, na 8 miesięcy więzienia i poniesienie 40 zł kosztów sądowych. Ponieważ Wypijewski nie był dotychczas karany, sąd zawiesił mu wykonanie kary na 3 lata.

Mieszkaniec Poznania o dziale dalekonośnym

„Gruba Berta” czy też „Długi Max”?

Ani jedno ani drugie, lecz wprost „Wilhelm”.

Jako były oficer pruskiej gwardji w artylerji pieszej — ciężkiej — należałem, prawdopodobnie jako jedyny Polak, przez długi czas do grupy t. zw. najcięższej artylerji dalekonośnej (Schwerstes Flachfeuer). Zrozumiałem jest, że ostatni artykuł w nr. 529 „Kurj. Pozn.” jak i poprzedni, tym samym tematem zajmujący się mnie zaciekał. Z podaniem tam szczególnymi zgażdam się najzupełniej. Zresztą na temat ten napisano już tyle w najróżnorodniejszych językach tak, że z mej strony uważam przedmiot ten za wyczerpany.

Mam jednak jedno zastrzeżenie. Szanowny autor nazywa strzelające na Paryż działo „grubą Bertą”, a w tem się niestety myli. Zaliczając się do fachowców i uważając się za kompetentnego, chciałbym niecisłość tę — ogólnie zresztą rozpowszechnioną — tu poniżej w krótkości sprostować.

Z samym początkiem wojny światowej ukazał się zupełnie niespodziewanie dla wszystkich 42-centymetrowy moździerz Kruppa, już w r. 1911 wypróbowany i pod ścisłą tajemnicą w armji niemieckiej zaprowadzone działo. W kilka tygodni po zdradzieckiej inwazji Niemców do Belgji, w której działa te brały żywy udział, znano je w Niemczech już powszechnie

nie pod popularną nazwą „grubej Berty”.

Ogólnie tłumaczono sobie nazwę działa od imienia wdowy po Fryderyku Alfredzie Kruppie. Jąbym jednakże takie wyjaśnienie odrzucił, choćby tylko z powodu przymiotnika w związku z imieniem tak czcigodnej niewiasty, jaką była natenczas w Niemczech pani Berta Krupp. Mam dla pochodzenia nazwy „Berta” inne i, mojem zdaniem, lepsze wytłumaczenie.

Materiał ludzki dla baterji, które obsługiwały 42 cm. moździerz, był jak najlepszy i rekrutował się początkowo z drugiego pułku gwardji w Jüterbog. Baterje te — elita niemieckiej artylerji — z których każda tworzyła osobną dla siebie jednostkę bojową i administracyjną, w obawie przed szpiegami i może jeszcze z innych powodów organizacyjno-mobilizacyjnych nie były numerowane, lecz nadawano im kolejno litery podiur alfabety, więc baterja A, bat. B, C D. itd., a obsługa nosiła na naramiennikach inicjały F. A. S. (Fuss-Artillerie-Schiess-Schule = szkoła strzelania artylerji ciężkiej), tak że umundurowanie żołnierza w niczem nie zdradzało nazwy lub numeru baterji.

Znanem jest, że przez telefon trudno zrozumieć pojedyncze głoski. Z tego powodu każda mowa posługująca się alfabetem, zestawionym w pełnych słów. Wymawia się więc wtedy nie poszczególne głoski a, b, c, d..., lecz każdą literę wyraża się osobnym słowem, zaczynającym się daną literą, jak Adam, Barbara, Cecylja, Dorota...

Jest to pomocniczy alfabet polski. W języku niemieckim rozpoczyna on się od słów: „Adolph, Berta, Caesar, Dawid, Emil itd. Mając więc na myśli: „Baterja A,” mówiono „Baterja Adolf” itd. Żołnierska więc z uciechą sobie opowiadali: „Wczoraj strzelał Emil”, a dziś — „Berta” i „Izydor”. O tam znowu strzela „Berta”. No, a ponieważ Berta im więcej przypadała do gustu, niż wojowniczy Cezar zapomniano o baterjach Izydor czy Zacharyasz, a w pamięci żołnierzy pozostała jedynie „Berta”. Tak nazwa „Berta”, która była przecież też jedna z pierwszych, bo druga przędu, ustaliła się w gwarze żołnierskiej i rozpowszechniła się stąd przez całe Niemcy nawet poza granice Rzeszy. Słowo stało się pojęciem, zrozumiałem wszystkim po dziś dzień.

„Gruba Berta” była więc, jak widzieliśmy, moździerzem. Moździerz ma małą donośność w stosunku do kalibru i mniejszą chyżość początkową pocisku, z tego też powodu stosunkowo krótką lufę. — mają zatem może naprawdę wygląd trochę nieforemny, przypominający krępa, otyłą kobietę. — Doniosłość moździerzy, strzelających, jak wiadomo, wertykalnie, wynosiła wtenczas najdalej 9,7 km. Poza tę odległość nie gwarantowała firma Krupp za dokładne uchwycenie celu.

Nigdy więc działo w Crépy en L. nie byłoby sięgało do Paryża, gdyby ono było „grubą Bertą”. Wobec odległości z Crépy do Paryża, która wynosi około 100 km. przychodziło w rachubę jedynie działo dalekonośne, stosunkowo małokalibrowe z wielką chyżością początkową pocisku, a zatem stosunkowo długą lufą, jednym słowem nie moździerz, lecz armata.

Pomimo, że należałem do grupy armat dalekonośnych, to jednak na własne oczy działa paryskiego nie widziałem.

Wiem tylko o niem tyle, że składało się z lufy 35-cm. dziaa okrętowego, w którą wtłoczono lufę kalibru 21-cm. A zatem długość lufy przewyższała w tym wypadku normalną długość w proporcji do kalibru. Ponadto jest mi jeszcze wiadomem, że odstąpiono przy strzelaniu od prawidła, według którego pocisk armatni powinien zakreślać łuk poniżej 45°. Nastawiono więc podobno lufę aż do 54°. Mówiono też pomiędzy nami o teorii pływającego pocisku, ale były to pojęcia bardzo niewyraźne, i mało dla nas zrozumiałe.

Działa należące do powyżej wspomnianej grupy, jak 24, 28 i 35 cm. — armaty, miały z powodów łatwo zrozumiałych nazwy fikcyjne, tak na przykład nasza 24-cm. armata na lawecie kole'owej nazywał się „Karl Theodor”. Oficjalna nazwa fikcyjna armaty paryskiej była „Wilhelm-Geschütz”.

Piechurzy zaś w okopach, słysząc charakterystyczny odgłos wystrzału i świst wzbijających się pocisków armaty dalekonośnej, mawiali z zadowoleniem: Teraz strzela „długi Max”.

A to nie strzelała ani „Berta”, ani nie strzelał „Max”, lecz strzelał sam „Wilhelm”.

W. PASZKIET.

Napad na cyklistkę

Na drodze między Dobrzycą a Trzebiną, w pow. krotoszyńskim, napadł nieznaną osobnik jadącą na rowerze 11-letnią Walerję Kraśkiewiczównę. Napastnik zabrał Kraśkiewiczównie rower, porzucił go jednak na widok nadchodzącej kobiety i zbiegł. Władze policyjne zarządziły pościg. (kl)

Nowa linja okrętowa

Gdynia (p). W urzędzie morskim w Gdyni „Żegluga Polska” zgłosiła nową linję regularną, która utrzymywałaby się w odstępach 15-dniowych połączenie okrętowe ze Sztokholmem. Pierwszy odjazd statku „Hammerstrom”, który na tej linji będzie kursować, nastąpi dnia 5 grudnia.

Śmierć pod gruzami domu

Inowrocław (iw). Przy budowie budynku w majątności Jaksiczkach pow. inowrocławski, był zatrudniony mistrz murarski 56-letni Jan Blochowicz z Więcborku pow. Sępólno. Dnia 27. bm. zawałił się w pewnej chwili niespodziewanie stawiany mur i przygniótł Blochowicza. Z pod gruzów wydobyto nieprzytomnego murarza, którego przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie wskutek odniesionych ran i obrażeń wewnętrznych po kilku godzinach zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Morfiniarka chciała żywcem spłonąć

Chełmno (gn). Na polu pod Grzybnem spłonął stóg słomy rolnika Fankidejskiego. Obok spaleniska znaleziono w stanie nieprzytomnym bezdomną Lucję Wiśniewską, lat 32. Dochodzenia ustaliły, że W., podpalwszy stóg, zażyła morfiny i położyła się obok stogu. Desperatka ocalała, albowiem wiatr wiał w przeciwnym kierunku. Sprawczynię pożaru oddano do dyspozycji władz sądowych.

Gwałtowna burza na Bałtyku

Wielka Wieś — Hallerowo (PAT). Na Bałtyku szaleje gwałtowna burza przy silnym wicherze północno-zachodnim. Nasilenie burzy wzrasta z godziny na godzinę. Woda na odcinku pomiędzy Dębami, Karwią a przylądkiem Rozewskim dochodzi aż do wydm.

W niektórych miejscowościach powiatu morskiego wichura połamała wiele drzew i uszkodziła dachy domów, łamiąc również słupy telegraficzne.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Grudzień
1
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Elżbieta
Niedziela: Adwent, Bimbamy p.
Kalendarz słowiański.
Sobota: Samoslawa
Niedziela: Salislawa
Słońca: wschód 7,38 zachód 15,44
Długość dnia 8 godz 06 m.

Księżyc: wschód 01,17 zachód 12,50
Faza: 5 dni przed nowiem.

Stan pogody według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniw. Pozn.
Piątek godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana plus 2 st. C. ciśnienie atmosferyczne wysokie 764 mm., pochmurno, wiatr zachodni — W ub. dobie temperatura najwyższa plus 9 st. C., najniższa plus 4 st. C.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu:
Dziś plus 0,29 mtr.

Przewidywania pogody na sobotę: Przeważnie pochmurno, rano mgliście, nieco chłodniej.



Świętokradztwo. W nocy na czwartek nieznanymi złoczyńcami włamali się przez okno do kościoła katolickiego w Janowie. Złodzieje zabrali zegar ścienny wartości 180 zł i zbiegli nieznani. (kl.)

Kradzież rozbójnicza. 4 nieznanymi osobnikami włamało się w nocy do śpiżarni p. Gustawa Kropfa w Pyszczyku pod Gniezmem. Włamywacze zauważyli stróż nocy Walentego Radeckiego z Pyszczyka i udał się za nimi w pościg. Włamywacze napadli jednak stróża i pobili go tak ciężko, że przewieźć go musiano do szpitala. Złodzieje porzucili około 300 kg. pszenicy i zbiegli. (kl.)

Aresztowania. Za kradzież roweru na ulicy Szewskiej w Poznaniu nieustalonym dotychczas właścicielowi, osadzono w areszcie policyjnym 17-letniego Czesława Kaczmarka (Chwałiszewo 68). — Jako poszukiwanego przez posterunek policji w Swarzędzu oraz przez komisariaty 1, 6 i 8 w Poznaniu, ujęto Stanisława Kwocę z Daszewic, w pow. poznańskim — W podejrzeniu o kradzież z włamaniem do gablotki p. Jana Kremera na Wielkich Garbarach 10 i zabranie trzech par trzewików ujęto 20-letniego Czesława Maichrowicza (ul. Wenecjańska 7) i 19-letniego Józefa Klisza (Chwałiszewo 66). Maichrowicz notowany jest trzy razy z powodu różnych kradzieży, a Klisz raz za wybiecie szyby w gablotce. (kl.)

Awantura uliczna. Na św. Marcinie wywołali awanturę i zbiegowisko uliczne bracia Władysław i Piotr Feiferowie z Kobyleńca, oraz Maksymilian Rusiak z Poznania (św. Marcin 27). Zaiste zlikwidowała policja i sporządziła przeciw awanturującym się dopieszenie karne za zakłócenie spokoju publicznego. (kl.)

Czy to rzeczy? W wdziale śledczym policji w Poznaniu w pokoju 78 przy pl. Wołności znajduje się medalion srebrny z lancuszkami, srebrzone łyżki noża i widelce na 6 osób, lis srebrny, oraz 13,87 marek niemieckich. Policja poszukuje właściciela wymienionych przedmiotów. (kl.)

Z POZNANSKIEGO

Gniezno. (Kampania cukrowa) Tutejsza cukrownia zakończyła kampanię, wyprodukowała 3865 tonn kryształu i 1790 t. rafinady, czyli o 1138 t. cukru więcej, niż w roku ubiegłym. Podczas kampanji cukrownia zarządziła do wolną dostawę buraków zarcuciwszy system kontyngentowania ich pomiędzy poszczególnych dostawców. Nawóz wapienny wysłano w dużej ilości do Gdańska, a wylotki suszone do Czechosłowacji. — Wiekszą ilość wyrobionego na kryształu „Superior” odstawiono do Warszawy, resztę do Poznania. Podczas kampanji zatrudnionych było ponad 1300 robotników. (PAT.)

Kościan. (Zakończenie kampanji). Po 5 tygodniach pracy ukończona została w dniu 25 bm. tegoroczna kampania cukrowni kościańskiej, skutek czego wzrosła liczba bezrobotnych naszego miasta. W czasie kampanji cukrownia zatrudniała przeszło tysiąc ludzi z Kościana i powiatu. — Podczas tegorocznej kampanji przerobiono 695 tys. kwintali buraków i wyprodukowano około 100 tys. kwintali cukru. Miasto Kościan liczy obecnie przeszło 500 bezrobotnych, którym miejski komitet bezrobocia według możliwości udzielił zapomogi w postaci artykułów spożywczych i odzieży. (mk.)

Krotoszyn. (Na rzecz powoźców). Miejski komitet pomocy ofiarom powoźców urządził onegdaj zbiórki, w wy-

niku której zebrano: skrzynię odzieży męskiej, skrzynię odzieży damskiej i dziecięcej, skrzynię obuwia, skrzynię pościeli, skrzynię prowiantów i worek mąki. Zebrane przedmioty, ogólnej wagi 314 kg wysłano do wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powoźców w Krakowie. — Rada miejska m. Krotoszyna zadeklarowała na powoźców doraźnie 500 złotych. Odpowiednio do możliwości budżetowych rada miejska uchwaliła na ten cel dalsze tysiąc złotych. Do powiatowego komitetu pomocy ofiarom powoźców wpłynęło dotąd z drobnych składek ludności powiatu krotoszyńskiego około 3 tys. złotych. Z darów w naturalnych zasługują na wymienienie ofiary firmy „Bacon”, „Factory” z Krotoszyna, która zadeklarowała 10 skrzyń smalcu, oraz dar posiadziela ziemskiego p. Bożycha z Kromolice który ofiarował na ten cel jeden wagon słomy. (kz.)

OBORNIKI. (Oszustwo). Nieznany dotychczas osobnik, występujący w Kiszewie, pow. Oborniki w roli kontrolera obligacji 4-proc pożyczki państwowej, wyłudził w podstępny sposób od restauratora Emila Perskiego obligacje tejże pożyczki na sumę 400 zł, poczem ułotnił się w nieznanym kierunku. Policja wdrożyła śledztwo.

(Aresztowanie). W tych dniach aresztowano we wsi Łukowa Genowefę Borkowską i Sylwestra Wojtasika, oskarżonych o dokonanie dzieciobójstwa na noworodku. Sprawą zajęły się władze sądowe.

(Z kroniki policyjnej). Na szkole Marii Kolamus z Zielatkowa skradziono bieliznę i garderobę wartości 300 zł. — Za kłusownictwo ujęto onegdaj Nowickiego z Obornik Kazimierza Napierale, Michała Szymaniaka z Pamiątkowa oraz Józefa Bubacza z Uchorowa. Nowickiemu ode-

no kilkanaście sosen. — Sprawcą kradzieży jest rolnik Stanisław P. z Sławicy.

(Nowa placówka). P. Jan Kozłowski, mistrz rzeźniczy, otworzył z dniem 24 ub. mies. w Rogoźnie, ul. W. Poznańska 2-3, skład rzeźniczy Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!”

(Eksplozja lampy). U mistrza kowalskiego Józefa Szczekały w Łopieninie nastąpiła podczas zapalania lampy naftowej eksplozja, przyczem p. S. doznał poparzeń, wskutek czego musiał się udać pod opiekę lekarską.

(Córka w roli podpalacza). W miejscowości Kaliszany wybuchł przed kilku dniami pożar w zagrodzie rolnika Juliana Dahlkego. Zagrodę podpaliła 28-letnia córka Dahlkego, Klara Reskówna, która aresztowana

(Z sądu). Przed tutejszym sądem grodzkim toczyła się w ub. tygodniu rozprawa karna przeciwko urzędnikowi kolejowemu p. Rozmarynowiczowi oskarżonemu o kradzież owsa z pola posiadziela ziemskiego Egona Risto z Gościejewa. Ponieważ powód nie stawił się na rozprawę, sąd odroczył ją do dnia 20 grudnia.

(Kradzież). Właścicielowi folwarku Lehmanowi w Wiardunkach skradziono 12 świń. które na miejscu ubito. Poza tem p. Lehmanowi skradziono większą ilość zboża — Na szkodę rolnika Kazimierczaka w Wiardunkach niewykryci sprawcy skradli rower męski — Janowi Wendlandtowi w Nininie skradziono szory wyjazdowe oraz inne przedmioty — W Oporzynie Michałowi Maciejewskiemu skradziono rower męski. W toku dochodzeń ustalono sprawcę kradzieży, którym się okazał Józef Palaczyk z Obiezierza, pow. obornicki. Sprawę skierowano na drogę sądową.

(Wypadek autobusowy). Na szosie między Margoninem a Szamocinem wy-

podofic. szkoły dla małoletnich. Wyniki techniczne tych ciekawych zawodów były następujące: walki eliminacyjne: waga musza — Wichlacz (S. K. S.) i Kędziora (S. K. S.), zwyciężył Kędziora z powodu dyskwalifikacji przeciwnika; waga piórkowa — Witkowski (SKS.) i Tomaszewski (SKS.), walka nierozstrzygnięta; waga kogucia — Golimowski (SKS.) uległ Stefanowi (S. K. S.), zwyciężył Kędziora z powodu dyskwalifikacji przeciwnika; waga półśrednia — Szymrowicz (W.) zwyciężył Dudę (W.) na punkty. Walki treningowe: waga mieszana — Adamski F. (SKS.) zwyciężył na punkty Tomczaka (W.); waga półśrednia — Olszewski (SKS.) uległ na punkty Nynkowi (W.); Domachowski (SKS.) został pokonany przez techn. k. o. przez Mielnińskiego (W.), waga średnia — Bołewski (SKS.) uległ na punkty Kubackiemu (W.); Adamski J. (SKS.) zwyciężył Polomskiego (W.) na punkty. Ostateczny wynik 6:4 dla wojskowych. Sędzią p. Baraniak nie zadowolili. Zainteresowanie zawodami bardzo duże. W niedzielę, 2. 12. „SKS.” zmierzy się z II drużyną „HCP” (Poznań). (sn.)

STRZELNO. (Kuchnia). Z dniem 1 grudnia br. uruchomiona zostanie kuchnia dla ubogich prowadzona staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Kuchnia — jak inne lata — mieścić się będzie w t. zw. szpitalu przy ul. Św. Ducha.

(Z Rady miejskiej). Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Radomskiego. Po odczycaniu porządku obrad p. burmistrz podał do wiadomości zebranych, że p. apt. Michał Steczniński otrzymał srebrny krzyż za pracę samorządową. Z kolei p. burmistrz wprowadził w urzęd nowego radnego p. Jana Koncickowskiego, który wchodzi do Rady w miejsce ustępującego p. Wiktora Piatkowskiego. W miejsce p. Piatkowskiego do komisji gazowni i wodociągów oraz stacji opieki nad matką i dzieckiem wybrano p. Jana Koncickowskiego. W miejsce p. Antoniego Kowalskiego wybrano do komisji rzeźni miejskiej p. Zygmunta Jaśkowiaka, zaś do komisji stadnikowej p. Jana Balcerzaka. Dalej Rada miejska, kierując się życzeniami kupiectwa, przemysłu i rolnictwa uchwaliła począwszy od 1. 1. 35 r. zaprowadzić 12 jarmarków ogólnych, które odbywać się mają co pierwszy wtorek po pierwszym każdego miesiąca. Odpowiedni memoriał do władz opracuje zarząd miejski. Uchwalono również zniżkę taryfy opłat targowych oraz premie za najlepszego konia i najlepszą sztukę bydła wprowadzonych na targowice. W skład specjalnej komisji wchodzi burmistrz względnie jego zastępca, lekarz wet. kierownik rzeźni Bronisław Lechowski, Tomasz Hubert, ks. proboszcz Soltyskiński z Rządkiwa, prezes W. T. K. R., a w jego zastępstwie St. Kobus. Dalej uzupełniono uchwały w sprawie opłat administracyjnych za wywiady, skierowane ze strony urzędu skarbowego oraz sprawę opłat, pobieranych w rzeźni miejskiej. Rada miejska zgodziła się również na zakup urządzeń technicznych dla cegielni miejskiej w kwocie 4500 zł, wyrażając życzenie aby urządzenia te zainstalowane zostały jeszcze przed zimą.

(Wypadek). Jan Sikorski, lat 16, zam. w Bławatkach Strzelińskich, jechał wozem tak blisko rowu, że wóz wpadł do rowu. Młodzieniec został przygnieciony wozem tak nieszczęśliwie, że doznał zgniecenia łatki piersiowej. Pomocy lekarskiej udzielił nieszczęśliwemu p. dr. Alfred Fiebig. (sc.)

(Zebranie). Ostatnio odbyło się w salce parafialnej zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. Zebraniu przewodniczył p. Franc. Wegner, protokół odczytała p. Rozalia Głuszkówna, treściwy referat wygłosił p. Teodor Strzelecki. Przemówił również do zebranych ks. prałat Czechowski. W zebraniu wzięło również udział Kat. Stow. Młodzieży Żeńsk. z Rządkiwa pod przewodnictwem ks. prob. Soltyskińskiego. Zebranie zakończono pieśnią „My chcemy Boga”.

SWARZĘDZ. (Przedstawienie). W sobotę, 1 grudnia urządził Tow. Ogródków Działkowych na sali Hotelu Polskiego przedstawienie.

(Misja) W Uzarzewie odbyła się ostatecznie misja św. podczas której nauki rekolekcyjne wygłosili OO. Franciszkanie. Na zakończenie misji parafianie bardzo licznie przystąpili do Sakramentów św.

(Z echu rzeźniczo-wedlarskiego). Onegdaj odbyło się w sali p. Mikołajewskiej kwartalne zebranie cechu rzeźniczo-wedlarskiego Obrady zagali starszy cechu p. Maciejewski. Po odczycaniu protokołu p. Maciejewski referował sprawę zebrania delegatów cechów rzeźniczo-wedlarskich z woj. pomorskiego, poznańskiego i śląskiego które się odbędzie w dniu 9 grudnia w Poznaniu. Jako delegatów cechu swarzędzkiego wybrano jednogłośnie pp. Zieferta i Fenzlera. Z kolei nastąpiło wręczenie zasłużonemu członkowi dyplomów. Dyplomami otrzymali pp: O. Wierzbicki za 35-letnią pracę w rzeźnictwie i Wojciech Wolny. Przemówienie do odznaczonych jubilatów wygłosił p. Fenzler. Po omówieniu kilku spraw organizacyjnych n. przewodniczący zmknął zebranie hasłem „Cześć przemysłowi”. (sd.)

JARMARKI
PLESZEW. (Jarmark). Dnia 6 grudnia odbędzie się w Pleszewie jarmark na bydło i konie.

SEANSE: 5-7-9

APOLLO - METROPOLIS

SEANSE: 430, 630, 830

Od soboty, 1 grudnia rb.

REWELACJA WIEDĘSKA!

CHŁUBA PRODUKCJI AUSTRIACKIEJ!

MASKARADA

OLGA CZECHOWA — ADOLF WOHLBRÜCK — PAULA WESSELY — HANS MOSER

Film tak wielki, jak wielka jest miłość!
Film tak prawdziwy, jak sam życie!

Dziś w piątek w obu kinach poraz ostatni „VIVA VILLA”

brała policja fuzję i dwa flowery. — W dworze Bąblin dokonano w ostatnich dniach kradzieży większej ilości konfitur. Stanisławowi Kęsemu z Bogdanowa skradziono onegdaj ze śpiżarni 6 ctr. pszenicy, wartości 60 zł. — Na szkodę Olechów z Uścikowa skradziono w Poznaniu dwa rowery męskie — Tak samo skradziono rowery Annie Pysówi z Lipy, Stanisławowi Putowi i Antoniemu Kowalowi z Pogdanowa, dr. Spornbergerowi z Mur, Gośliny skradziono radjodbiornik i akumulator wartości 300 zł. — Rolnikowi Ludwikowi Krudupowi z Bogumiewa skradziono 2 tuczniki wartości 110 zł. — Kradzieży 32 kur, 2 kaczek i indyka dokonano na szkodę Herty Düsterhöft z Potrzezanowa. Wilhelmowi Bajerowi z Osowa Nowego skradziono tucznika wartości 50 złotych. — Franciszkowi Rozwadowskiemu z Przecławia i Henrykowi Bileteńowi, właścicielowi ziemskiemu z Urbanowa skradziono większą ilość bielizny. (ko.)

ROGOŹNO. (Z sądu). Za włóczęgostwo zasądzeni zostali Stanisław Rudnicki, włóczęga zawodowy, na 6 miesięcy prac przymusowych i Kazimiera Bukowska na 4 miesiące prac przymusowych.

(Kradzież). Antoniemu Okupniakowi w Łosińcu skradziono rower męski. — Jakóbowi Januchowskiemu w Popopecie Kościelnym skradziono świnie. — Hermanowi Grasmannowi w Rejewcu skradzi-

wrócił się wskutek uszkodzenia kierownicy autobus p. Hoffmana z Szamocina i wpadł do przydrożnego rowu. Autobus uległ zupełnemu zniszczeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

(Z sądu). Sąd grodzki skazał za włóczęgostwo Stanisława Rudnickiego na 6 miesięcy, a Kazimierę Bukowską na 4 miesiące prac przymusowych. — Stanisław Sawiński, syn rolnika z Tlukaw skazany został za uraz cielesny i zniewagę na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Sawiński zgłosił apelację. — Walenty Bielach z Tlukaw i Jan Ławniczak skazani zostali za uraz cielesny po tygodniu aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata. Zasadzeni zgłosili apelację. — Poza tem sąd skazał Walentego Bielacha za obrzędy adwokata p. Lipińskiego z Rogoźna na karę porządkową i 24-godzinny areszt Bielacha z miejsca odstawiono do więzienia. (rm.)

ŚREM. (Przedstawienie). W sobotę, 1 grudnia o godz. 20 wystawią uczniowie miejscowego gimnazjum, w sali p. Salacińskiej sztukę historyczną „Samuel Zborowski”. Należy się spodziewać, że obywatelstwo poprze imprezę uczniowską.

(Pięściarstwo). W niedzielę, 25 bm. odbyły się w sali kina „Nowości” pierwsze w tym sezonie zawody pięściarskie treningowe pomiędzy drużyną Śremskiego K. S., a drużyną wojskowych III kompanji

DZIAŁ GOSPODARCZY

Na marginesie rokowań o „kluczowy” traktat

Po zawarciu 7-miu traktatów handlowych z państwami zagranicznymi, przedstawiającymi dla handlu polskiego znaczenie drugorzędne, nadszedł czas do wszczęcia rokowań z naszym najważniejszym kontrahentem, z Anglią. Toczące się obecnie w Londynie pertraktacje zostały b. starannie przygotowane przez obydwie strony i jeśli — według wszelkich przewidywań — potrwają dość długo, tak, że w roku bieżącym nie zostaną zapewne dokończone, nie będzie to winą delegacji, a skutkiem poważnych rozmiarów obrotów handlowych oraz nowego, więc niewyeksperymentowanego nastawienia Anglii w stosunku do kontynentalnej polityki handlowej.

Traktat z Anglią będzie zapewne jedynym naszym traktatem „kluczowym”, przynajmniej na najbliższą przyszłość. Na to samo miano zasługiwałyby umowy z Francją, Niemcami i Rosją, gdybyśmy je zawarli. Ale, z różnych przyczyn, chwilowo jest to wykluczone względnie nieprzewidywane.

Nowa polska polityka handlowa, posługując się nową taryfą celną, obrała sobie oryginalny system przy zawieraniu umów handlowych. Dawniej, mieliśmy dwa traktaty kluczowe — z Francją i Czechosłowacją — w których zawarte niższe konwencyjne obejmowały 90 proc. taryfy celnej. Za ledwie 10 proc. pozostawało na targi z pozostałymi państwami. Wynikały stąd skutki ujemne dla naszej ekspansji handlowej:

Zatraciliśmy elastyczność ruchów, tak potrzebną w obecnych, zmiennych czasach, bowiem nie mogliśmy wyrazić traktatami kluczowymi, trwaliśmy przez szereg lat w skostniałym systemie traktatowo-celnym. Przesawianie handlu zagranicznego na nowe tory odbywało się w warunkach trudnych i niewygodnych.

Obecnie poszliśmy na zasadę unikania umów kluczowych i rozdrobnienia taryfy konwencyjnej, rozkładając ją na możliwie wielką ilość traktatów. W siedmiu dotychczas zawartych umowach rozdrobniliśmy za ledwie 22 proc. taryfy autonomicznej na przyznane niższe konwencyjne! Dzięki temu każdy z wspomnianych traktatów może być z łatwością, bez obawy — wypowiedziany, wskutek czego posiadamy znaczną elastyczność ruchów w polityce handlowej. Nadto, indywidualizując b. skrupulatnie przyznawane niższe konwencyjne, mamy możliwość lepiej je „sprzedawać”, niż to czyniliśmy dotychczas. Tłumacząc się jaśniej: podczas gdy

dawniej np. Francji przyznaliśmy niższe konwencyjne, których ona do nas nie importowała, obecnie przyznajemy niższe konwencyjne tylko tym krajom, któ-

Scalenie podatku obrotowego od napojów alkoholowych, octu i drożdży

Opracowany projekt rozporządzenia ministra skarbu ma wprowadzić z dn. 1 stycznia 1935 r. scalony pobór podatku przemysłowego od obrotu piwem, napojami winnymi, wódkami gatunkowymi, octem, kwasem octowym i drożdżami. Do opłacania scalonego podatku mają być obowiązani od artykułów, wyprodukowanych na obszarze Rzeczypospolitej — producenci, t. j. przedsiębiorstwa, produkujące wspomniane artykuły, nawet gdy produkcja odbywa się z cudzych materiałów na rachunek osób trzecich, od artykułów, zaś, sprowadzanych na obszar Rzeczypospolitej — osoby, opłacające od tych artykułów cło albo podatek spożywczy lub opłatę monopolową.

Stawki scalonego podatku mają wynosić:

	Od art. wyproduk. w kraju	Od art. sprowadz. z zagranicy od 100 kg wagi
Piwo pełne	4,5%	10 zł
„ dubeltowe	4,5%	15 „
„ mocne	4,5%	20 „
Miód sycony do picia	5%	20 „
Arak i rum	5%	100 „
Likier	5%	150 „
Koniak i destylaty winne	5%	125 „
Inne wódki gatunkowe	5%	115 „
Wino gronowe i rodzynkowe, zaw. do 16% alk.	5%	40 „
Wino gronowe i rodzynkowe, zaw. ponad 16% alk.	5%	60 „
Wino owocowe	4,5%	15 „
Wino mus. i gaz. gron.	5%	150 „
Wino mus. i gaz. owoc.	5%	75 „
Wino sztuczne	5%	15 „
Moszcz winny	5%	15 „
Moszcz owocowy	5%	12 „
Oct spirytusowy i winny	4%	4 „
Kwas octowy	5%	15 „
Oct z kwasu octowego	—	4 „
Drożdże piekarnicze	5%	20 „

Podatek scalony ma być obliczany od artykułów, wyprodukowanych na obszarze Rzeczypospolitej, od całkowitego przychodu brutto, osiągniętego przez zakłady produkujące, od artykułów, sprowadzanych na obszar Rzeczypospolitej — od 100 kg wagi tych artykułów łącznie z wagą naczynia lub innego bezpośredniego opakowania, z wyjątkiem kwasu octowego, który podlega opodatkowaniu od wagi netto, wreszcie od artykułów, wytworzonych na obszarze Rzeczypospolitej na rachunek osób trzecich — od całkowitej wartości sprzedażnej tych artykułów.

re rzeczywiście są zainteresowane w przywozie danego artykułu do Polski. Z tego właśnie zainteresowania „wybijamy monetę”, każąc sobie ustępstwo okupić wzajemną niższą.

Jest to niewątpliwie nowość pożyteczna, która budowanemu obecnie gmachowi polityki handlowej zapewnia trwałość, jako że opiera go na przesłankach geograficzno-gospodarczych, w istocie swej mało zmiennych.

Do scalonego podatku musi być doliczony 10%, 25% dodatek na rzecz samorządu, oraz jeśli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorii specjalny dodatek 10%-wy.

Scalony podatek ma obejmować przy artykułach, wyprodukowanych na obszarze Rzeczypospolitej, wszystkie fazy w stanie przeprowadzonym od wytwórcy aż do konsumenta, a przy przewozie wszystkie fazy w stanie nieprzerobionym aż do konsumenta. Za konsumenta uważa się osobę, która nabyła towar przerabia lub zużywa. Nie uważa się za przerób wyrobu octu z kwasu octowego.



Dziecko zdrowe pełne życia,

jest pogodne i wesołe, nie kaszle, ma zdrowe ząbki i proste nóżki.

EMULSJE TRANOWA podaje się zwykle dzieciom przez jesień i zimę. Jest ona odżywką witaminową. Szczególnie w krzywicy zaleca się stosowanie Emulsji Tranowej. Wystrzegajcie się jednak naśladownictw i żądajcie EMULSJI TRANOWEJ wyrobu firmy



SCOTT & BOWNE S. A.
WARSZAWA
Do nabycia od Zi. 2.

ng 13 711

w październiku nastąpił głównie w 2-ech gałęziach: w hutnictwie żelaznym i w przemyśle metalowym przetwórczym. Produkcja październikowa była o 8 proc. większa niż w październiku zeszłego roku, a o 15 proc. większa niż przeciętnie w całym roku 1933, mniejsza zaś o 12 proc. niż w pierwszej połowie 1931 r., przed ostatnim załamaniem się konjunktury.

(k) **Przyjmowanie weksli płatnych w siedzibie miejscowego urzędu pocztowego do zaprotestowania.** Rozporządzenie ministra poczty i telegrafów z dnia 1 października 1934 r. ustaliło następujący tryb postępowania przy protestowaniu weksli, płatnych w siedzibie urzędu pocztowego. Weksle są przyjmowane przez urzędy pocztowe w stanie otwartym bez potrzeby nadawania ich w listach zleceńowych. Do każdego weksłu powinien być dołączony wypełniony wykaz zleceńowy bez przekazu. Weksle, przeznaczone do protestu, bez względu na ich ilość, powinny być nadawane za pomocą pocztowej książki nadawczej lub arkusza nadawczego, które są do nabycia w każdym urzędzie pocztowym. Za inkaso weksli, oddanych do zaprotestowania, nadawca płaci taryfową opłatę manipulacyjną, bądź opłatę tę przekazuje do zapłaty dłużnikowi. Weksle przyjęte do zaprotestowania urząd pocztowy przedstawia dłużnikowi do zapłaty, a w razie niezapłacenia dokonywa protestu według przepisów prawa wekslowego. Wpłaconą przez dłużnika kwotę w pełnej wysokości, z wyjątkiem opłaty manipulacyjnej, wypłaca się nadawcy w urzędzie pocztowym za pokwitowaniem. Weksel zaprotestowany zwraca się nadawcy za pokwitowaniem i ściąganiem opłaty, wykazanej w proteście. (k)

(k) **Rokowania włókiennicze w Londynie.** W najbliższych dniach udaje się do Londynu delegacja przedstawicieli łódzkiego przemysłu włókienniczego, która weźmie udział w toczących się tam pertraktacjach o traktat handlowy polsko-brytyjski. Delegacja łódzka uzgodniła ostatecznie postulaty przemysłów włókienniczych obu krajów, finalizując w ten sposób pertraktacje, które odbywały się w okresie rokowań o traktat handlowy pomiędzy zainteresowanymi gałęziami włókiennictwa.

Z ZAGRANICY

(z) **Belgia nie ma zamiaru zakazu wywozu złota.** „L'Information” donosi z Brukseli: „Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia pogłoskom, według których rząd belgijski miał się nosić z zamiarem ogłoszenia embargo na złoto. Odpiływ złota w ciągu ub. tygodnia był znacznie mniejszy niż w tygodniu poprzednim. Zaufanie do nietykalności franka belgijskiego powróciło z chwilą ukonstytuowania się gabinetu Theunisa, który oświadczył, że stałość franka belgijskiego była podstawą jego programu sanacji finansowej. Deklaracja nowego rządu potwierdza politykę obrony franka, zmniejszenia podatków i ciężarów państwowych, reformy administracyjnej i układow gospodarczych z państwami zagranicznymi.”

(z) **Dalsze zaostrenie reglamentacji przywozu we Włoszech.** W związku ze stale ujemnym kształtowaniem się bilansu handlowego oraz poważnym odpiływem złota z Banku Włoch, wydane zostały w ostatnich dniach rozporządzenia, zakazujące przywozu przedy wełnianej, półfabrykatów miedzianych oraz aluminium w sztabach i płytach. Zarządzenia te mają na celu ochronę tych surowców, które produkcja włoska może sama dostarczyć na rynek wewnętrzny.

KRONIKA GOSPODARCZA

Z KRAJU

(k) **Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej w październiku br.** Obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w październiku z 62,6 do 63,6 t. j. o 1 proc., zbliżając się do najwyższego poziomu, osiągniętego w tym roku w kwietniu — 64,5. Wzrost wskaźnika

z krajem. Od tego czasu obserwujemy niesłychany wzrost interwencjonizmu państwowego. Polska na tej drodze doszła do rezultatów znamiennych. Autor przytacza długi szereg cyfr, ilustrujących rozmiary etatyzacji. Pomijamy przegląd tych liczb, przytaczamy natomiast ogólne zestawienie udziału państwa w poszczególnych grupach gospodarczych (autor pominął w nim największe przedsiębiorstwa państwowe, a mianowicie: koleje państwowe, pocztę i telegraf):

gospodarczego. Od tego czasu obserwujemy niesłychany wzrost interwencjonizmu państwowego. Polska na tej drodze doszła do rezultatów znamiennych. Autor przytacza długi szereg cyfr, ilustrujących rozmiary etatyzacji. Pomijamy przegląd tych liczb, przytaczamy natomiast ogólne zestawienie udziału państwa w poszczególnych grupach gospodarczych (autor pominął w nim największe przedsiębiorstwa państwowe, a mianowicie: koleje państwowe, pocztę i telegraf):

	Rajdy własne	Zobowiązania
	w milion. zł.	
Min. spraw wojskowych	228,7	56,4
Min. przemysłu i handlu	304,0	108,9
Bank Gospod. Kraj.	176,0	110,6
Zegluga	19,6	7,7
M. s. w., Zdrojowiska, P. Z.		
Tele- i Radjotechn. Pat i Drukarnie państwowe	65,9	78,5
Lasy państwowe	140,0	—
Monopole	493,3	76,4
Banki państwowe	292,0	—
Wkłady	1.487,0	—
Zakłady ubezp. społ.	570,0	—
Fundusze	680,3	—
Ogółem	4.556,8	438,5

P. Wieniawski następnie stwierdza, że „zgrupowanie tych funduszy

nastąpiło drogą ciężarów, nakładanych na wytwórczość”. Skutki etatyzacji określa autor następująco: „niewątpliwie proces zubożenia kraju we wszystkich dziedzinach życia, wzrost zadłużenia rolnictwa (czy tylko rolnictwa? — przyp. red.), słabe wyniki działalności spółek akcyjnych oraz zmniejszająca się zdolność podatkowa ludności”. Słowem — rezultaty na całej linii ujemne.

Drugi autor stwierdza również, że „interwencja państwa szafowano hojnie, zbyt hojnie. W wielu wypadkach z zupełnym zatraceniem poczucia, w jakim stopniu to zło konieczne uzasadnione jest prawdziwie poważnymi argumentami. Zapoznawano wielokrotnie prawdę, że wzrost potęgi politycznej państwa nie zawsze idzie w parze z postępiami centralizacji w rękach rządu ośrodków dyspozycji gospodarczej.” I pisze dalej: „... dla każdego państwa, dążącego do wzmocnienia swej potęgi, przez centralizację w rękach administracji środków dyspozycji gospodarczej, istnieje pewnego rodzaju optimum. Interwencja, posuwająca się do granic tego optimum, zwiększa siłę państwa. Przekroczenie granicy naraża państwo na nieproporcjonalnie wielki wzrost odpowiedzialności w stosunku do uzyskanej władzy...

Przekroczenie optimum interwencjonizmu wytwarza pewnego rodzaju stan krytyczny”. Wniosek słuszny, aczkolwiek b. ogólnie wypowiedziany.

W polemice, rozwijającej się około zagadnienia etatyzmu, zaznaczają się zresztą poważne różnice merytoryczne. Wskazuje na nie inny autor w tymże samym numerze „Gosp. Narod.”, jak widać zresztą — gorący zwolennik interwencjonalizmu. Autor ten wskazuje na — zdaniem jego — „kolosalne rozbicie w cyfrowym ujmowaniu zaangażowania się Państw w przedsiębiorstwach”. Podczas gdy jedni wspominają o kilkumiljardach zł, a p. Wieniawski podaje cyfrę 7 i pół miljarda zł, — autor twierdzi, że w przedsiębiorstwach państwowych (czyli skomercjalizowanych) ulokowano łącznie z przedsiębiorstwami mieszanymi tylko 3/4 miljarda zł. Według autora rozbicie to wpływa stąd, że przeciwnicy etatyzmu nie porozumieli się co do znaczenia pojęcia etatyzmu. Autor ten twierdzi dalej, że źródłem niechęci do etatyzmu są — według jego słów — „drobne a nieskoordynowane z zasadniczą linią postępowania rządu poczynania na peryferiach właściwej akcji gospodarczej Państwa”. To twierdzenie wszakże dowodzi, że autor nie dopatrywał przyczyn zasadniczych.

Z prasy gospodarczej

Udział państwa w życiu gospodarczym

Literatura o interwencjonizmie państwowym w życiu gospodarczym jest coraz bogatsza w... akcenty krytyczne. W miarę rozwoju udziału państwa w życiu gospodarczym budzi się świadomość szkód i spustoszeń, jakie sprwadza z sobą nadmierny rozrost gospodarki państwowej. Na ten temat znajdujemy ostatnio dwa ciekawe i charakterystyczne artykuły: w zesz. 22 „Przeglądu gospodarczego” p. A. Wieniawskiego pt. „Rola państwa w życiu gospodarczym” i w nr. 22 „Gospodarki Narodowej” p. B. Łączkowskiego pt. „Odpowiedzialność państwa” (z wielo mówiącym podtytułem: „Każy kij ma dwa końce”).

Pierwszy ze wspomnianych autorów dowodzi, że w dziedzinie stosunków gospodarczych olbrzymi przewrót sprowadziła wielka wojna. Państwa europejskie w szczególności, wszedły na drogę gospodarki wojennej, zapoczątkowały właściwie system gospodarki planowej, który następnie coraz bardziej się utrwalał. Załamanie się konjunktury światowej w r. 1929 stało się gwoździem do trumny liberalizmu

mi. Radocę więc z odnalezienia towarzysza
przycmlił inne uczucia.

— Ty gębo zakazana! — zawołała zapalczy-
wie, głosem drżącym ze złości — czemu się cho-
wasz między drzewami i szczerkasz tak, że aż się
przestraszyłam?

— Przepraszam cię, Lizo, ja...

— I gdzie — ciągnęła miss Peavey porusza-
jąc drugą kwestję — do jasnej cholery, siedzia-
jesz cały ten czas? Parę dni temu zabierasz się
ode mnie i nibyto masz splanę zmusić tego fa-
ceta, co udaje McTodda, aby cię wtyknął do tej
budy i tyłem cię widział. Co jest z tobą?

— Wszystko w porządku, Lizo. Wtyknął
mnie do tej chatupy. Jestem jego służącym.
Dlatego nie mogłem cię przedej złapać. W tej
budzie służba musi trzymać się osobno. To tak
faktyczny był w osobnych krajach. I gdyby
był teraz nie zobaczył, że jesteś sama...

Bystry umysł miss Peavey zorientował się
w sytuacji.
— Już dobrze, już dobrze — przerwała, po-
niważ nie lubiła długich przemów u innych. —
Rozumiem. Dobra jest, Eddek. Nie mogło zda-
żyć się lepiej. Mam wszystko obmyślane, a sko-
ro tu już jesteś, możemy brać się do roboty.

— Masz obmyślane?

— Pierwsza klasa — zapewniła miss Peavey.

— No, zdaloby się — zauważył pan Cootes,
którego wydarzenia ostatnich dni nastroiły pe-
symistycznie. Mówię ci, ten McTodd to numer.

kich nie zasługujących na to figur jak Fredzio.
Praczej jedno jej słowo, wypowiedziane w spra-
wie Phyllis, mogło być...

— Dwa tysiące funtów? — powtórzyła oszo-
łomiona — Pan Keeble!

— Muri! — zawołał rozpromieniony Fredzio.
Pierwsze wstrząśnienie wywołane spojrzeniem
w jej oczy przeszło i teraz pławił się w rozkoszy,
oddając się temu zajęciu.

— Za co?

— Fredzio zamrugał oczami. Zorientował się że
miłość o mały nie przywidła go do niedyskrejci.

— O, nie wiem — wybełkotał — Tak mi
daje wie pani, niewie pani...

— Czy pan poprosił poszedł do niego i po-
prosił o to?

— N... mmo tak Tak niby było.

— A on się nie sprzeciwiał?

— Nie. Nawet był dość zadowolony.

— Zadolony! — Ewa straciła oddech.
Miała takie mniel wleceć uczucie, jak człowiek
odkrywałcy nagłe, że dziura na podwórzu, obok
której miesiącami przechodził bezmyślnie, jest
kopaliną żółta. Jeśli operacja wyłączenia pie-
niędzy od pana Keeble była nietylko łatwa, lecz
także przyjemna dla ofiary. Zapagnęła po-
zbyć się Fredzia. Musiała przemysleć całą
sprawę.

— A zatem — rzekł Fredzio wracając do
rzeczy — Czy pani się zgodzi?

— Na co? — spytała Ewa z rozluznieniem.

— Do Market Blandings.

— Pójdę z panią.

— Nie. Muszę być sama. Mam się tam
z kimś spotkać.

— Pójdę z panią do bramy — rzekł Fredzio
uległe.

metody, jak spojrzeć na niego, ponieważ Fredzio,
spotkawszy jej wzrok, natychmiast zgubił wąż-
tek swej przemowy i stanął bełkoce. Bezpo-
średnie uderzenie oczu Ewy zawsze wywieralo
nań taki wpływ.

— Pan Keeble da panu dwa tysiące funtów?

Ewa uczuła gorzkie wyrzuty. Chepłta się
zawsze swą niezawodną lojalnością wobec przy-
jaciółek, a teraz po raz pierwszy z niesmakiem
stwierdziła, że od chwili przybycia do Blandings,
w obrzydliwy sposób zaniedbała sprawę Phyllis
Jackson. Przyrzekała stanowczo Phyllis złapać
tego jej ojczyzna i zawstydzisz go swymi ar-
gumentami, skłonić do ofiarowania wreszcie
tych trzech tysięcy potrzebnych tak ko-
niecznie na farmę w Lincolnshire. I cóż z tego
wszystkiego uczyniła? Nic.

Ewa była do gruntu uczciwa, nawet w sto-
sunku do siebie. Mniej sumienna dziewczyna
staralaby się może przekonać siebie o braku spo-
sobności do prywatnej rozmowy z panem Keeble.
Ewa nie próbowała używać tego argumentu wo-
bec siebie. Gdyby była się postarała, mogła była
doprowadzić do tuzina prywatnych rozmów, do-
brze o tem wiedziała. Tymczasem poddała się
uprzejmej natarczywości Psmitha i traciła czas
a Phyllis i jej zamartwienia pozostały na dalszym
planie. Wyznała przed sobą z pogardą, że praw-
dopodobnie nie pomyślała nawet o Phyllis.

A to wszystko wtedy, gdy pan Keeble mógł
rozrzucić sumy nakoko, tysiące funtów dla ta-

Na chwilę zapapanowało milczenie.

— Lizo — rzekł wreszcie pan Cootes.

— Dołre, czy nie dobre? —

— Lizo — rzekł pan Cootes głosem ochryp-
niętym ze wzruszenia, jak młody oficer w pla-
Napoleona, słyszący szczegóły najnowszych pla-
nu kampanji. — Lizo, mówiliem to przedtem
i powiem znowu. Jeśli chodzi o delikatną robotę,
to jest cymes!

On jakos skapował — dodał pan Cootes prze-
zornie, ponieważ obawiał się ostrej krytyki ze
strony pani swego serca, gdyby wyznał całą
prawdę — jakos skapował, że ja niby jako jego
służący mogę zawsze nazwać do jego pokoju,
gdzie mógłby schować naszyjnik, gdyby go już
dostał i teraz wziął i wycygał od nich taką
chatupkę w lesie.

— Hmi! — rzekła miss Peavey. — No — po-
djęła po chwili — ja się tam nie będę tem mar-
twiła. Niech sobie idzie i gniewdzi się w lesie,
jak mu się podoba. Mam sposób gotowy, a o ile,
ty Edku, nie pokpisz sprawy, musi się udać.

— Jest i dla mnie robota?

— Czemu by nie miała być? Nie mogę brać
się do tego bez ciebie. Dlatego bylam taka wście-
kła przez cały czas, jakas się nie pokazywałam.

— No, gadajże, Lizo — rzekł pokornie pan
Cootes. Jak zwykłe w obecności tej dynamicz-
nej kobiety czuł się mały. Od samego początku
ich znieuczonych czynności ona była mózgiem
firmy, on zaś tylko narzędziem do wykonywa-
nia jej planów.

Miss Peavey spojrziała szybko w obie strony
cisowej alei. Była pusta i cicha. Zwróciła się
znowu do pana Cootesa i przemówiła głosem
energicznym i zdecydowanym:

— Słuchajże teraz, Ed, i pilnuj się, bo może
nie będę miała już sposobności gadać z tobą.
— Słucham — rzekł ulegle pan Cootes.

— Czy nie mógłby mnie pan zwołać na po-
poludnie? — rzekła Ewa.

Baxter skierował na nią inkwizytorski blask
swoich okularów.
— Na całe popołudnie?
— Jeśli pan nie ma nic przeciwko temu.
Widzi pan, druga poczta przyniosła mi list
mojej wielkiej przyjaciółki, z wiadomością, że
przyjeżdża dzisiaj do Market Blandings proś-
ba, żebym się z nią zobaczyła. Muszę ją widzieć,
panie Baxter, proszę pana o to bardzo. Nie ma
pan pojęcia, jakie to jest ważne.

Ewa była tak podniecona, a oczy jej, spo-
kawszy spojrzenie Baxtera, zaiskrzyły się tak

— Pani potrafi być djabelnie twarda —
rzekł Fredzio.

— Jak panu idzie golf?

— Co?

— Jakże pańskie uderzenia? Miał pan z tem
wiele kłopotu, jak mi pan opowiadał.

Nie patrzyła na niego, ponieważ nauczyła
się już tego w podobnych okazjach; przypu-
szczała jednak, że niezwykle odgłos wydany na
jej uwagę przez Fredzia, jest głuchym smie-
chem.

Szli przez chwilę w milczeniu.

— Pani potrafi być djabelnie twarda —
rzekł Fredzio.

— Jak panu idzie golf?

— Co?

— Jakże pańskie uderzenia? Miał pan z tem
wiele kłopotu, jak mi pan opowiadał.

Nie patrzyła na niego, ponieważ nauczyła
się już tego w podobnych okazjach; przypu-
szczała jednak, że niezwykle odgłos wydany na
jej uwagę przez Fredzia, jest głuchym smie-
chem.

Gdy puścili się drogą do bramy, Ewie zda-
wało się, że słońce popołudniowe świeci mniej
jasno. Miała dobre serce i bardzo jej było niemilo
wiecznie odgrywać rolę niefortunnej mrozu
w ogrodzie marzeń Fredzia. Nie było jednak,
jak się zdaje, innego wyjścia. Albo ona będzie
musiała go przyjąć, albo on przestanie się
oświadczać. Pierwszą alternatywę Ewa bez-
względnie odrzucała, a jak widać było z poste-
powania Fredzia, on również rezerolunnie odrzucał
drugą. Skutkiem tego rozmowy ich w ostry
oczy rzadko obywały się bez kłopotliwych sy-
tuacji.

— Pani potrafi być djabelnie twarda —
rzekł Fredzio.

— Jak panu idzie golf?

— Co?

— Jakże pańskie uderzenia? Miał pan z tem
wiele kłopotu, jak mi pan opowiadał.

Nie patrzyła na niego, ponieważ nauczyła
się już tego w podobnych okazjach; przypu-
szczała jednak, że niezwykle odgłos wydany na
jej uwagę przez Fredzia, jest głuchym smie-
chem.



Dziewięć wiośki angielskiej Northleigh ma powód do wielkiej radości. Dotychczas bowiem musiała walczyć 5 km. codziennie do szkoły, obecnie zaś gmina zakupiła dla dziewcząt swej szkolnej odpowiednią ilość rowerów, dzięki czemu droga do szkoły zamieniła się w przyjemność sportową.

Leni Riefenstahl i „Fräulein Doktor”

W jednym z paryskich tygodników pojawiły się interesujące szczegóły o Leni Riefenstahl. „gwiazdki” filmu niemieckiego, znanej i u nas z filmu „S. O. S. Góra lodowa”!

Leni Riefenstahl, przed dojściem Hitlera do władzy, chwaliła się publicznie swym żydowskim pochodzeniem: babka jej, żyjąca w Polsce, jest ortodoksyjną Żydówką. To też Leni w początkach swej kariery filmowej pracowała wyłącznie z żydowskimi wytwórcami.

Kiedy Hitler został kanclerzem, Leni zniknęła na jakiś czas. Jak się okazało, wyjechała do Polski... A gdy władze zażądały ją, by udowodniła swe pochodzenie aryjskie, przedłożyła potrzebne dokumenty, nie pozostawiające w tym względzie żadnych wątpliwości...

Dzisiaj sprawuje ona władzę niemal dyktatorską w królestwie filmu.

W swoim czasie dzienniki niemieckie zapowiedziały nakręcenie filmu „Fräulein Doktor”, z Leni Riefenstahl w roli bohater-

ki. Tymczasem prawdziwa „Fräulein Doktor”, zapomniana i opuszczona przez wszystkich, dogorywała w małym sanatorium, w pobliżu Zurychu. Kiedy umarła, rząd niemiecki postanowił zwłoki jej przewieźć do kraju i tam urządzić jej wspaniały pogrzeb. Pracowała przecież w służbie ojczyzny, oddała ogromne usługi. Do Szwajcarii wydelegowano w tym celu wyższego urzędnika min. wojny, który miał zająć się przewiezieniem zwłok do kraju.

Kiedy przybył do sanatorium, w pokoju gdzie leżała „Fräulein Doktor” zastał kilka osób z jej rodziny — oraz rabina z Zurychu. „Fräulein Doktor” była Żydówką! Gdy o odkryciu swem powiadomił telefonicznie Berlin, — kazano mu bezzwłocznie wracać do kraju.

A Leni Riefenstahl musiała zrezygnować z zapowiedzianego filmu. Dlatego to film „Fräulein Doktor”, mimo zapowiedzi nigdy nie był w Niemczech nakręcany.

Przykre skutki próżności niewieściej

Rumuński świat kobiecy żywo poruszyła przykra przygoda jaka wydarzyła się młodej panience, która z powodu przesadnej gorliwości funkcyjnej policyjnej, nietylko, że straciła narzeczonego, lecz nadto pokutować będzie na ławie oskarżonych przed sądem karnym.

Niedawno temu p. Rodica B. z Foksani, udała się do komisariatu, by donieść o zmianie swego adresu. Przy niezbędnych ku temu formalnościach biurokratycznych, musiała przedłożyć swój wykaz osobisty. Nie wiadomo, czy z powodu skrupulatności zawodowej, lub z ciekawości męskiej, argusowemu wzrokowi i uwadze urzędnika nie uszło, że data na wykazie była... poprawiona. Urzędnik nie ograniczył się do stwierdzenia fałszerstwa, lecz zaprzagnął również poznać jego przyczyny.

W krzyżowym ogniu pytań p. Rodica przyznała się do „fałszerstwa” oraz wyjaśniła, że był to jedyny dla niej sposób

umożliwienia poślubienia kochanego człowieka. Narzeczony jej bowiem kilkakrotnie oświadczył, że nigdy nie zaprowadziłby do ołtarza kobietę od niego starszą. To ją pchnęło do popełnienia fałszerstwa, gdyż — niestety — przyszła była na świat dwa lata wcześniej od narzeczonego.

Nie bacząc na lzy i błagania młodej kobiety, funkcjonariusz spisał protokół o fałszerstwie dokumentu urzędowego (orzeczenia sądu, przed którym stanie oskarżona, oczekuje z olbrzymim zainteresowaniem cały kobiecy świat rumuński, zastanawiając się nad ewentualnymi konsekwencjami, jakieby mogły wynikać, gdyby wszyscy funkcjonariusze, uprawnieni do badania wieku niewieściego, okazali tak mało rycerskości. Sprawa narazie zakończyła się już nader przykro dla bohaterki, gdyż ukochany, gdy tylko się dowiedział o wstępkę Rodicy, zerwał natychmiast narzeczeństwo.

O czym marzą dzisiejsze dzieci francuskie?

Popularny tygodnik paryski „Mariane” urządził oryginalną ankietę wśród młodzieży, rekrutującej się z rozmaitych sfer społecznych. — w wieku od 11 do 15 lat Ankieta zawierała piętnaście pytań na rozmaite tematy, a wyniki jej rzucają ciekawe światło na stan umysłów upodobania i ideały dzisiejszej młodzieży francuskiej.

Na zapytanie, czy wierzą w Boga i jak Go sobie wyobrażają — odpowiadają dzieci przeważnie ogólnikami: wiem, że istnieje, zdaje się, że istnieje... musi być bardzo wielki i piękny... starszerek z długą brodą... mówią o Nim dużo w szkole... itp.

Dość zgodnie brzmią odpowiedzi o Lidze Narodów, o ostatniej wojnie i o Niemczech.

A więc Liga Narodów, to zromadzenie starszych panów, dyskutujących ciężko o wojnie i wielkich interesach. Piętna-to-letni chłopak, sierota określa ją lakonicznie jednym słowem: głupstwa! Inny zauważa, że Liga Narodów sama nie wie czego chce. „Jak sobie wyobrażasz Niemców? Na to pytanie większość dzieci odpowiada: brutalni, silni, okrutni, lubiący mordować i nikczemni.

Rozbrajająca jest odpowiedź 15-letniego chłopca, syna rzemieślnika: Niemcy, to porządni ludzie. Cóż oni temu winni, że urodzili się Niemcami?

Ostatnia wiek wojnę znają dzieci te tylko z opowiadania. „Było to coś straszno, ohydno, potwornego”. Ale trzeba było się bronić — i pięknie jest zginąć w

obronie ojczyzny. — dodają niektórzy. Tylko ów 15-letni sierota ma na tym punkcie własne wyrobione zdanie: „Wojna ta, to był błąd, popełniony przez spekulantów i bankierów”.

Chłopak ten, praktykant w drukarni, ma wogóle oryginalne poglądy na świat i życie. Jego zdaniem Sowiety, — to wielkie państwo utworzone przez ludzi, dobrze myślących. A na zapytanie, czy zrobił, gdyby został prezydentem Republiki, — odpowiada z miejsca: Zmniejszyłbym podatki, dałbym pracę wszystkim bezrobotnym, zamknąłbym wszystkie banki, a pieniądze rozdzieliłbym między biednych.

Zagadnienie bezrobocia interesuje zresztą większość młodych uczestników ankiety, którzy marzą o budowaniu mieszkań dla bezrobotnych, o szpitalach, o obniżeniu podatków.

Dziewczęta marzą — o pięknych sukniach, o meźu i dzieciach. Być nie więcej, jak dwoje! — zastrzegają się zgrozy.

Wreszcie charakterystyczne są odpowiedzi na pytanie, jakie są upodobania dzisiejszej młodzieży: sport czy lektura?

Szala przechyla się stanowczo na korzyść sportu: pływanie, wioślarstwo, gimnastyka, rower — oto ideały dzisiejszej młodzieży. „Książek mam dosyć w szkole”, mówi 15-letni amator roweru.

Kwestja małżeństwa naogół nie interesuje zbyt tej młodzieży. „Nie mamy czasu o tem myśleć” mówią.

Nowa sztuka o Joannie d'Arc

Znany pisarz francuski St. Georges de Bouhélier, autor dramatów „Krew Dantona” i „Napoleon” napisał sztukę o Dziewicy Orleańskiej. — która to sztuka wystawiona będzie w najbliższym czasie w paryskim teatrze Odeon W sztuce tej, nad którą pracował przez szereg lat, na długo jeszcze przed pojawieniem się „Joanny d'Arc” B. Shaw'a, przedstawia Bouhélier bohaterkę jako prostą, niewykształconą dziewczynę, działającą pod natchnieniem sił wyższych, nadprzyrodzonych. Autor wyzyskał w sztuce swej szereg szczegółów dotąd albo nieznanych, albo rozmyślnie pomijanych przez historyków.

Wojsko w cylindrach i frakach

Władca miniaturowego państwa Djokjadarty, na Jawie, nie bez podziału chlubi się swą armią. Wojska jego sultańskiej mości Hamnogku Boons są co prawda nie bardzo liczne, składają się bowiem zaledwie z 800 ludzi, zaś władca egzotycznego kraiku może stwierdzić bez najmniejszej przesyady, że podobnie umundurowanej armii, nie posiada żadne, najpotężniejsze nawet państwo. Raz do roku, w dniu święta urodzin Mahometa, sultan Djokjadarty dokonuje przeglądu swych walczących zastępów. Widok to doprawdy jedyny w swoim rodzaju. Przed sultanem, zasiadającym na wspaniałym tronie, ustawionym na stopniach, wiodących do pałacu władcy przeciągają zastępy w mundurach, na które złożyła się mieszanina umundurowań żołnierzy wszystkich krajów i wszystkich epok, oraz bujna doprawdy fantazja sultana.

Na placu obok pałacu, przed tronem ustawia się oddział żołnierzy w wysokich czerwonych czapkach, białych spodniach i wspaniałych pantoflach z kłamrami. Gdy Hamnogku Boono zasiada na tronie, rozpoczyna się rewja wojsk. W tumanach kurzu defilują oddziały odziane we... fraki i w sztywne koszule niepokalanej białości. Spodnie zastępują bajecznie kolorowe spodniczki. Na głowach żołnierze sultana mają białe cylindry, ozdobiane złotem galonem. Stopy walczących wojaków są bosy. Na ramionach żołnierze dźwigają z niewzruszoną powagą muszkiety, jakich

Knorr
kostki buljonowe
dobre i tanie!
Dokonały smak - Liczne uznania.
Wyrobione w Polsce.
3 kostki tylko 20 groszy
Knorr zupy - dobre zupy!

Pg 8 352 48.110

Europa nie oglądała zapewne od czasów Ludwika XV. Rewja odbywa się wśród fanatycznych okrzyków poddanych sultańskiej mości, którzy pełni zachwyty i dumy podziwiają tak piękne i tak bogate mundury walczących żołnierzy Djokjadarty.

Dwanaście tańczących policjantek

Kobieca policja w Anglii cieszy się wielkim uznaniem i sympatją publiczności. Onegdaj odbył się doroczny bal związków jubilerów z Birmingham. Dwunastu policjantkom powierzono pieczę nad wspaniałymi klejnotami, wartości kilkudziesięciu milionów. Wśród klejnotów znajdowały się również kolczyki diamentowe i szafirowe, które związek przeznaczył na prezent dla księżniczki Maryny.

Policjantki w balowych toaletach, obwieszone najwspanialszymi klejnotami, tańczyły przez cały wieczór. Nikt z gości, nawet sir Chamberlain, znany angielski mąż stanu, nie podejrzewał, że piękne i bogate damy są — policjantkami. Tylko dzięki niedyskrecji jednego z reporterów sprawa dostała się do prasy.

Kłopot

Filantropka do więźnia:
— Jakże mi żal żony pańskiej!
— O którą chodzi? Bo ja siedzę właśnie za bigamję.

(Le Rire)

Czy mówisz już po francusku, angielsku, niemiecku?

W 4 miesiące opanujesz każdy język.

WIELKA AKCJA „KURJERA POZNAŃSKIEGO”

W numerze wczorajszym zapowiedzieliśmy rozpoczęcie akcji, mającej na celu **udostępnienie naszym czytelnikom nauki języków obcych.**

Jest to mianowicie metoda nauki języków obcych z płyt gramofonowych. Metoda Linguaphone, opracowana przez **najwybitniejszych fachowców** dziś jest już stosowana powszechnie na zachodzie Europy i w Ameryce, wypierając wszystkie inne przestarzałe systemy.

Lekcje języków obcych są nagrywane na płytach gramofonowych, które każdy u siebie w domu, **niekropowany** zgóry określonymi godzinami lekcji, może sobie nastawić i **powtarzać dowolną ilość razy.** Uczą **najwybitniejsi profesore** uniwersyteccy danej narodowości. Uczą według najnowocześniejszych wymagań pedagogiki. Uczą w nieskazitelnej wymowie.

Kurs nauki języka obcego (francuskiego, lub angielskiego, lub niemieckiego) składa się z 16 płyt dwustronnie nagranych, podręcznika, słownika, instrukcji dla uczących się i 30 blankietów na wypracowania piśmienne, (które oddział Instytutu Linguaphone w Warszawie bezpłatnie poprawia i odsyła).

Każdy kto nabędzie taki kurs — **nabywa na własność najlepszych profesorów**, którym może każdej chwili dysponować, odbywając lekcje, kiedy chce, i **powtarzając** ją ile razy tego zajdzie potrzeba. Z kursu takiego korzystać może cała rodzina. Doświadczenia dotychczasowe wykazały, że ucząc się tą metodą konsekwentnie, można **bez szczególnego natężenia opanować każdy język obcy w ciągu 4 miesięcy.**

Chcąc ułatwić naszym czytelnikom skorzystanie z tej metody, weszliśmy w porozumienie z polskim oddziałem Instytutu Linguaphone w Warszawie i uzyskaliśmy dla czytelników „Kurjera Poznańskiego”, **niezwykłą obniżkę cen.**

Każdy czytelnik naszego pisma, który w ciągu obecnego tygodnia, t. j. do dnia 11 grudnia b. r. **włącznie zgłosi na załączonym kuponie zamówienie na kurs Linguaphone (języka francuskiego, lub angielskiego, lub niemieckiego), otrzyma kompletny kurs (16**

płyt, słownik, podręcznik i blankiety) zamiast po normalnej cenie zł 230,— za obniżoną cenę zł 155,— przy wpłacie gotówkowej, zaś przy rozłożeniu na raty zamiast zł 220,— tylko zł 165,— płatnych w 5 ratach miesięcznych po zł 33,— albo zł 180,— płatnych w 9 ratach miesięcznych po 20,— złotych.

Z płyt Linguaphone korzystać można przy pomocy **każdego gramofonu.** Kto gramofonu nie posiada, może równocześnie z płytami Linguaphone zamówić **pierwszorzędny gramofon z mechanicznym i membraną Paillarda, walizkowy, dwusprężynowy, z automatycznym wyciętnikiem i regulatorem siły głosu, który w handlu kosztuje zł 100,—.** Dla naszych czytelników wynosi cena tego gramofonu, który może być zamówiony tylko łącznie z płytami Linguaphone, za gotówkę zł 125,—, czyli **wraz z kompletem płyt do nauki języka francuskiego, lub angielskiego, lub niemieckiego zł 200,—.** Przy rozłożeniu na raty kosztuje komplet Linguaphone i gramofon zł 256,— płatnych w 8 ratach miesięcznych po zł 37,— albo zł 312,— płatnych w 12 ratach miesięcznych po zł 26,—.

Ta niezwykła okazja dla naszych czytelników trwać będzie **tylko do 11 grudnia rb.** — potem kursy Linguaphone wracają do ceny normalnej. Należy się więc śpieszyć z wycięciem i wystaniem poniższego kuponu.

Do Redakcji „Kurjera Poznańskiego” w Poznaniu św. Marcina 70.

Niniejszem zamawiam kurs Linguaphone języka francuskiego — lub angielskiego — lub niemieckiego — na płytach gramofonowych, po cenie obniżonej, według niższej oznaczonego przeze mnie sposobu zapłaty. Jednocześnie zamawiam gramofon odpowiadający ściśle podanemu opisowi.

I. Cena samego kursu Linguaphone za gotówkę zł 155,—, na raty: a) 5 rat miesięcznych po zł 33,—, b) 8 rat miesięcznych po zł 20,—.

II. Kurs wraz z gramofonem za gotówkę zł 200,—, na raty: a) 8 rat miesięcznych po zł 37,—, b) 12 rat miesięcznych po zł 25,—.

(Niepotrzebne wykreślić)
Pierwszą ratę wpłać gotówką zaraz po przyjęciu mego zamówienia, na pozostałe zaś raty przeleć pocztowo weksłowo.
Imię i nazwisko
Zawód
Dokładny adres

Wyprawa popów prawosławnych na Małopolskę

Wspomnienia z lat 1914—1915

W pierwszych dniach sierpnia 1914 roku wyszedłem na szeroki trakt wiodący z Łucka do Czarnkowa, dalej do Horochowa, leżącego na samej granicy austriackiej. Trakt ten przechodził opodal wsi Ławrów (w pow. łuckim). Przez Ławrów nie przechodziły większe oddziały wojska rosyjskiego i poza małym oddziałem kozaków innych żołnierzy nie spotkałem w tym czasie.

Lecz pierwsza potyczka między Rosjanami a wojskami austriacko-węgierskimi odbyła się na gruncie Ławrowa na kilka, może dwa dni przedtem. Ponieważ teren jest pagórkowaty, mogłem wyraźnie dostrzec kilku konnych żołnierzy austriackich na przeciwległym wzgórzu, w chwili, gdy zaczęli zjeżdżać do wsi. Lecz równocześnie usłyszałem strzały karabinowe i żołnierze austriacy zawrócili z powrotem w kierunku zachodnim, by zniknąć nam z oczu na rok przeszło.

Strzelającymi byli kozacy rosyjscy. Od tej chwili szczęście wojenne było przez dłuższy czas po stronie wojsk rosyjskich, bo szły one nieprzerwanie naprzód aż do Lwowa i dalej nawet. Dyrektor majątku Ławrów p. Kąsinowski (także obywatelstwa pruskiego), bał się wywiezienia na Sybir, lecz kiedy okazało się, że wiekiem przekroczył wiek obowiązku służby wojskowej, pozostawiono go w Ławrowie. Zato niemal nie postradał życia, bo w chwili, kiedy kozacy strzelali do patrolu austriackiego we wsi, przebywał właśnie na terenie ostrzeliwanym.

Z p. Kąsinowskim udałem się na wyżej wspomnianą drogę, aby obserwować wymarsz wojsk rosyjskich do Galicji.

Obserwacje moje powtarzałem przez kilka dni. Najpierw widzieliśmy znaczną ilość kawalerji regularnej, potem kozaków kubańskich czy innych. Później szła piechota i artylerja, a za nimi treny czyli podwozy. Dziwne były to wozy. Długie a wąskie. Węższe niż tylko od naszych wozów, ale znacznie węższe od wozów szerokości austriackiej, co ogromnie zabawnie wydawało mi się. Widać było, że wozów tych używano do przewożenia wojska, a w części ludzi cywilni, prawdopodobnie właściciele tych zaprzęgów.

Oficerów widziałem stosunkowo nie wielu, ale za to razem z taborami albo osobno jechali liczni popi prawosławni, którzy siedzieli na wąskich wózkach, po części bez resorów, na każdym wózku jeden pop. Zdziwiony, sądziłem pierwotnie, że kapelani wojskowi. Ale ktoś objaśnił mi, że popi jadą nie jako kapelani wojskowi, lecz w celu objęcia parafij grecko-katolickich w Galicji. Zaskoczony tem, zacząłem dochodzić, jakim prawem się to dzieje, skoro nie jest to wojna religijna. I wtedy usłyszałem wyjaśnienie, że właśnie ta wojna jest w pewnym stopniu uważana za wojnę religijną, ponieważ rząd rosyjski ma zamiar Rusinów w Galicji uznać za prawosławnych, i zlikwidować wyznanie ich grecko-katolickie.

Sprawa zniesławienia kapłanów katolickich

Sąd Najw. rozstrzygnął prawomocnie i ostatecznie sprawę oszczerczego artykułu dwutygodnika „Polska Odrodzone”, wydawanego przez głowę tak zwanego „Kościoła narodowego”, Faronę, jako naczelnego redaktora tego pisma.

Po zatwierdzeniu przez sąd apelacyjny w Warszawie wyroku sądu okręgowego, zasądzającego odpowiedzialnego redaktora tego dwutygodnika na 2 miesiące aresztu i na 2 tysiące złotych grzywny z zamianą na 4 miesiące aresztu w razie nieściągalności, za zniesławienie ks. Jana Lorka, proboszcza kościoła św. Krzyża w Warszawie oraz Księży Misjonarzy, pełniących funkcje duchowne w tym kościele, pełnomocnik zasądzonego redaktora wniosł skargę kasacyjną, którą Sąd Najwyższy po przeprowadzeniu rozprawy jawnej oddalił w całej rozciągłości jako nieuzasadnioną.

Wyrokiem ostatecznym Sądu Najwyższego zostało napiętnowane oszczerstwo organu sekciarszy „Polska Odrodzone”, który podał, że duchowieństwo katolickie za pogrzeb ś. p. Żwirki i Wigury zażądało fantastycz-

Czytając dzisiaj rozmaite prace na temat agitacji rosyjskiej w Galicji przed wojną, wiemy, że akcja ta była od dawna przygotowywana, dzięki czemu w chwili wybuchu wojny Rosjanie mieli od razu gotowych kilkudziesięciu popów na zdobycie kościoła grecko-katolickiego w Małopolsce na rzecz schyzmy.

Niebawem miałem możność poznać się z miejscowym popem prawosławnym. Nie pamiętam jego nazwiska, ale wiem, że miało ono brzmienie polskie, i że duchowny ten umiał dosyć dobrze po polsku. W tym języku też rozmawialiśmy. U niego też znalazłem potwierdzenie uprzednio zasłyszanej wiadomości. Mianowicie poinformował mnie najpierw, jakie postępy robi nawracanie Rusinów w Galicji, potem, że Rosjanie uważają kraj tak dobrze jak anektowany. Następnie pop począł mi wykladać, że religja prawosławna jest lepsza od katolickiej, i chciał mnie wciągnąć w dyskusję, która w danych warunkach mogłaby mieć dla mnie finał trochę niebezpieczny. Przeto rzuciwszy jakiś frazes zdawkowy, pożegnałem go.

Dowiedziałem się wtedy, jakie niestworzone rzeczy opowiadał mu pewien oficer rosyjski, wracający z Galicji. Opowiadał mi mianowicie, że w Niemczech wyszło prawo, mające na celu wytepienie Polaków przez przymus zenienia się Polaków-katolików z Niemcami protestantkami, a że dzieci z małżeństw mieszanych muszą być wychowywane po niemiecku i protestancku. Dając wyraz swemu oburzeniu na tego rodzaju postępowanie germańców, uważał jednocześnie, że taką ustawę byłoby dobrze zastosować w Rosji, bo w ten sposób zrusyfikowano by wszystkich „inorodźców”, i równocześnie nawrócono na prawosławie.

Ponieważ nie chciałem popaść z popem w zatarz, więc nie już na to nie odpowiedziałem, a tylko unikałem jego towarzystwa w przyszłości.

Tymczasem minął rok i szczęście wojenne opuściło wojska rosyjskie. Mniej więcej rok potem, jesienią roku 1915, widziałem odwrót rosyjski na tej samej drodze, którą przed rokiem kroczyli na zachód.

Kto wracał najpierw z Galicji? Oczywiście popi rosyjscy na swych wąskich wózkach, a niektórzy na zdobytych w Galicji bryczce. Jechali prędzej, niż poprzednio, pytając się co chwilę — ile wiorst jeszcze do Łucka. W Łucku zaczynała się kolej żelazna, odcinek Łuck—Kiwercze.

Następnie jechały liczne wozy z dzwonami kościelnymi z cerkwi grecko-katolickich. Później bagaże wojskowe, łupy wojenne, ale często składające się z prywatnych szorów i powozów, a później dopiero maszerowało wojsko. Jako jeden z ostatnich wyjechał z Ławrowa pop miejscowy, zostawiając parafian swych bez opieki duchownej.

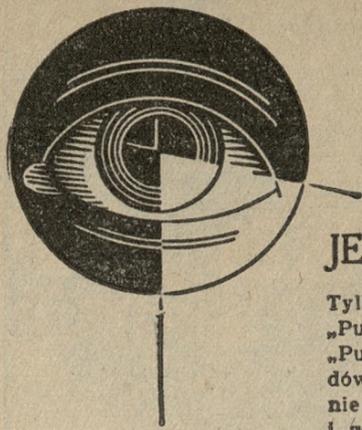
Tyle ze wspomnień o wyprawie schyzmatycznej na Małopolskę.

JAN CZARTORYSKI.

nej sumy... 85.000 zł. Wręcz przeciwnie, zostało udowodnione, że parafia św. Krzyża dołożyła bezinteresownie wszelkich starań, by obrzędy pogrzebowe odbyły się jak najuroczystej, a nadto zarząd cmentarza rzymskokatolickiego dał bezpłatnie ziemię na grobowiec dla naszych bohaterów. Społeczeństwo polskie otrzymało znów jeden nowy dowód więcej, stwierdzający, z jaką nienawiścią wrogowie Kościoła Katolickiego w Polsce, z tak zwanym „Kościołem narodowym” na czele, odnoszą się do duchowieństwa naszego i że w walce z tem duchowieństwem posługują się zwykłą swoją bronią — oszczerstwem.

Zima idzie

Jest to najprzykrejszy czasokres dla uboższej inteligencji, nie mającej środków na zakup ciepłej odzieży. — Pragnąc ulżyć niedoli najbardziej cierpiących wskutek braku dostatecznej odzieży, gorąco apelujemy do litościwych serc Szan. Obywatelstwa poznańskiego, znanego z hojności na cele dobroczynne, prosząc usilnie o łaskawe przesyłanie nam zbędnej odzieży wszelkiego rodzaju, szczególnie białej, już teraz, gdyż chłód i śnieg do-



Nie każde szkło okularowe wypukłe

JEST SZKŁEM PUNKTAL

Tylko Zeiss ma prawo używać nazwy „Punktal” prawnie zastrzeżonej. Nazwa „Punktal” oznacza szkło produkcji Zakładów Optycznych Zeissa, dokładnie i wyraźnie dające oku obraz w każdym kierunku i w każdym punkcie. Cena szkła ZEISS-Punktal nie jest wiele wyższą od innych zwykłych szkieł wypukłych. Każde oryginalne szkło ZEISS-PUNKTAL zaopatrzone jest w wyryty znak Z.

ZEISS-PUNKTAL

doskonałe dla oka

Napisy reklamowe Zeissa w oknie wystawowym oznaczają, że firma optyczna sprzedaje wyroby fabryki Carl Zeiss Jena.



Broszurki „PUNKTAL” i wyczerpujące prospekty wysłała fabryka i Jeneralna Reprezentacja na Polskę, Dom Techniczno-Handlowy J. SEGALOWICZ, Warszawa ul. Moniuszki 2 a.

Pg 8 426 44.27

kuczają już wielkim rzeszom bezrobotnych i uboższych inteligentów. Łaskawe dary prosimy skierować do biura naszego: Podgórna 10a (w lokalach „P. O. Caritas”), ewentualnie prosimy zatelefonować pod nr. 1680 o odbiór odzieży.

Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji.

SPORT

Ciekawe zawody

Dwudniowe walki z okazji jubileuszu pięściarzy „Warty”

Walka Majchrzycki i Berensmeier będzie gwóździem programu jubileuszowych zawodów B. C. „Obersprees” Berlin i „Warta”. Berensmeier mimo wielu zwycięstw międzynarodowych (na rozkładzie ma Garnarkę, Wolskiego, Hrdlickę z Pragi, Stöckla z Brna, Neriego z Włoch i w. in.) uznać musiał wyższość Majchrzyckiego jak i poprzednio Arskiego. Niewątpliwie dążyć będzie do rewanżu i stąd walka tej pary wysuwa się na czoło niedzielnego programu. W dalszym ciągu spotykają się następujące pary: Sobkowiak z Schieskem, zawodnikiem rutynowanym, który skrzyżował już rękawice z najpoważniejszymi pięściarzami Niemiec. „Wirski” spotka się z pogromcą Rogalskiego na zawodach w Berlinie znanym nam Weinholdem; doskonały „Kajnar” z groźnym Horatzkiem; Sipiński z Vietzkiem, który wygrał 14 walk na 25 stoczonych. Anioła (50 walk) z młodszym zawodnikiem Ragusem; Szymura z Ewertem, który m. in. chlubi się remisem z Campem; wreszcie Piłat (udział jego jest niemal pewny) z Loerbeerem. Przypominamy, że te za wody odbędą się w niedzielę o godz. 19.30 w hali reprez. b. P. W. K. a poprzedzone w sobotę o godz. 20 międzynarodowym spotkaniem „Warta” i „A. B. C.” Wrocław. (kom)

Gięzka atletyka

Mistrzostwa zapasnicze Poznania odbędą się w hali „HCP” w dniu 1. 12. o godz. 20 i 2. 12. o godz. 15. „K. S. Sztekker” wystawia silną drużynę na której czele stoi Grodzki I. oraz Łukaszewicz. „Zbyszko” ma zespół w którym każdy zawodnik może zdobyć mistrzostwo. T. G. „Sokol” posiada młodych zawodników dobrze wyszkolonych technicznie i bardzo ambitnych. S. S. „Swarzędz” śle na ring zawodników o niezwykłej sile fizycznej. K. S. „HCP” drużynowy mistrz okręgu poznańskiego wystawia drużynę która blizszy takimi nazwiskami jak Eisner, Tuszyński, Smół, Juszkowiak, Spychała, Wrzesiński i Gierszewski.

Pięściarstwo

Reprezentacja Warszawy rozegra 8 grudnia w stolicy, w gmachu cyrku o godz. 11.30, mecz z reprezentacją Poznania, występując w najsilniejszym składzie: Czortek (Birenbaum), Forlański (Rosenblum), Kozłowski (Borenstein), Neustadt (Bakowski), Doroba II (Wrzosek), Piłnik (Stahl), Karpiński (Neuding) i Dzielwski (Chojnacki). Nazwiska ujęte w nawiasach należą do rezerwowych. (PAT)

Polscy bokserzy w Berlinie. 4 grudnia odbędzie się międzynarodowy turniej, w którym startują m. in. trzej Polacy: Majchrzycki, Chmielewski i Karpiński. Turniej rozegrany zostanie w 4 kategoriach: półśredniej, średniej, półciężkiej i ciężkiej. Majchrzycki spotka się z Hornemanem, reprezentacyjnym pięściarzem Niemiec. Chmielewski — z mistrzem Danji, Beckem, a w drugim kole ew. z Campem lub

Mischkem. Karpiński walczy z mistrzem Danji, Andersenem, a następnie — z szlorocznym mistrzem Rzeszy, Kyfusem.

Piłka nożna

Jedyny w niedzielę mecz o mistrz. kl. A PZPN odbędzie się o godz. 11 na stadionie miejskim pomiędzy „Legją” i „Sokolem” leszczyńskim.

O mistrzostwo kl. B walczą o godz. 13.45 „Olimpia” i „Pogoń” na stadionie miejskim.

O mistrz. kl. C spotykają się w Obornikach o godz. 13 miejscowa „Sparta” z „Sokolem” II. Jest to drugi mecz z powodu uwzględnienia protestu „Sokola”.

W meczach towarzyskich spotykają się: o godz. 14 na boisku „Sparty” w konkurencji czwórmezczy klubów jeżyckich „Sparta” ze „Skra”. Puchar zdobyła w roku 1932 „Skra”, w roku 1933 „Sparta”, to też mecz zapowiada się bardzo interesująco. „Warta” II walczy z „Czarnymi” o godz. 11 na własnym boisku. W Kościanie o godz. 13.30 miejscowa „Unja” gra z „K. P. W.” Poznań.

TEATRY

„Marja Sokół — to muzyczne przeżycie”

Tak pisała fachowa krytyka muzyczna prasy niemieckiej o p. Marji Sokół po jej występach w teatrach operowych. Ten zjawiskowo piękny głos, który należy do świetnej zresztą aktorki, usłyszymy w Poznaniu w sobotę w przedstawieniu „Cyganerii” Pucciniego w Teatrze Wielkim. Obok słynnej primadonny stołecznych teatrów operowych Europy usłyszymy także w „Cyganerii” męską sławę operową znanego nam już chlubnie Zenona Dolnickiego.

Nareszcie „Stratosfera”

Tysiące sympatyków tego arcywesołego Klubu literacko-artystycznego stale i wprost natarczywie domagają się wznowienia. Ostatecznie niech i tak będzie Otóż Hernes po powrocie z Warszawy zreorganizował „Stratosferę” taką jaką ją pamiętamy jeszcze z dawnych sławnych czasów. Nie będzie już tego co było dotąd. Będą porządne programy. A więc stara atrakcja, świetne i nowe bigosy na dwa fortepiany Sommerfelda (jeden pożyczony) w wykonaniu mistrzów Dziegielewskiego i Kardasia, znakomity literat i świetny recytator dr. J. Dybowski zarecytuje utwór Romualda Jeżewskiego p. t. Święty Cham, potem reportaż Ochockiego i Dybowskiego p. t. Pani i Kino, dalej zobaczymy i usłyszymy zabójczego satyryka Raptusa wraz z Markowskim. Ostrzegamy że rozpoczynamy już o godz. 9 wiecz. w „IKS-ie” pl. Wolności 14a. O mieście przy stolikach uprosić można wcześniej w „Kawiarni pod Kaktusem” pl. Wolności 14a.

zg ioaw

Popis Plastyki uczniackiej Walentyny Wiechowiczowej

W niedzielę, dnia 2 grudnia, w sali IKS'u (pl. Wolności 14a) o godz. 12 w poł. odbędzie się Popis Plastyki Szkoły p. prof. Wiechowiczowej. Jest to drugi z rzędu popis urządzony przez nią w tym sezonie serji repertaryjnej plastycznych. W programie: Beethoven, Schumann, Grieg, Rachmaninoff, Prokofjew i Bela Barbock. Przy fortepianie p. Kowalik.

zg 8245

Dni walki z gruźlicą

od 2 do 9 grudnia 1934 r.

Polski Związek Przeciwigruźliczy wzywa corocznie społeczeństwo do wyłączenia sił w walce z podstępem niebezpieczeństwem, jakim jest gruźlica. W Polsce umiera rocznie przeszło 70 tysięcy mieszkańców na tę chorobę, a odsetkowo licząc, śmiertelność tej choroby jest dwa do trzy razy większa, niż w krajach Europy zachodniej i północnej. Wielkie pole do pracy, i to pracy bez wytchnienia.

Dni walki z gruźlicą mają chorych napędzić otuchą, a zdrowych przeszywać; mają przyczynić się do poruszenia ospałych, a wszystkim mają przypomnieć, że zdrowie to siła jednostki i narodu. W tych dniach gromadzić się też ma z drobnych datków fundusz na walkę z zarazą. Niewątpliwie, jak corocznie, tak obecnie, wzmagać się będzie oddziaływanie dla tego wezwania także na terenie województwa poznańskiego.

Zrozumienie tej akcji, mimo nader ciężkich warunków ekonomicznych i finansowych, wzrasta wśród społeczeństwa, a przyczynia się do tego rosnące poczucie solidarności obywatelskiej.

W obecnym roku, na wezwanie Polskiego Związku Przeciwigruźliczego, utworzył się w Poznaniu po raz trzeci Komitet Miejski Dni Przeciwigruźliczych, który ukonstytuował się pod przewodnictwem p. radcy dr. T. Szulca. Do współpracy zostali zaproszeni liczni przedstawiciele władz, nauki, sfer gospodarczych i przemysłowych, oraz przedstawiciele prasy.

W programie imprez Dni Walki z Gruźlicą znajdują się wykłady na temat gruźlicy, które odbędą się w Collegium Medicum, dalej pokaz propagandowy, którego otwarcie nastąpi 2 grudnia br. oraz dwa wykłady radiowe, informujące o ciekawych zagadnieniach z tego zakresu.

W tych dniach każdy obywatel powinien zaopatrzyć się w znaczki przeciwigruźlicze po 10 groszy. Nie poskąpicie też choć drcbnych datków do pułku kwestarzy w niedzielę, dnia 9-go grudnia rb. Kto zechce dać więcej, niech zwróci się do Kom. Kasy Oszczędności, która będzie przyjmowała ofiary bez granicy wysokości.

Polskie Stowarzyszenie Prawa Morskiego

Dla badania zagadnień prawa prywatnego i publicznego morskiego, oraz celem współdziałania nad tworzeniem instytutu polskiego prawa morskiego, oraz współpracy z organizacjami międzynarodowymi tego samego rodzaju, jak np. „Comité Maritime International” w Brukseli, utworzyło się w Warszawie „Polskie Stowarzyszenie Prawa Morskiego”. Stowarzyszenie jednoczy dotychczas 22 członków, skupiając w swym gronie osoby, pracujące naukowo, lub praktycznie w dziedzinie prawa morskiego. Siedziba prawna stowarzyszenia znajduje się w Towarzystwie Prawniczym w Warszawie. Prezesem Stowarzyszenia jest dr. Bronisław Helczyński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wiceprezami są Leonard Możdżeński, dyrektor dep. morskiego w min. przemysłu i handlu i prof. Leon Babiński, radca prawny min. spraw zagranicznych, skarbnikiem — b. wiceminister Kożuchowski, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, a członkami

Fabryka Knorr, czyniąc zadość naleganiom jej klientów, przystąpiła do wyrobu kostek buljonowych KNORR, które poza istotnie doskonałym smakiem mają i tę zaletę, że są tanie, gdyż 3 kostki kosztują tylko 20 groszy.

Najszlachetniejsze surowce i niska cena kostek buljonowych popularyzują nowy ten produkt, całkowicie wytwarzany w kraju tak jak dotąd wszystkie inne wyroby omawianej firmy. Postępowa i oszczędna pani domu będzie zatem we własnym interesie używała dobrych i tanich kostek buljonowych KNORR.

Pg 8354/55

zarządu: prof. dr. Stanisław Wróblewski, prezes Akademii Umiejętności i p. Witenberg, radca prawny ambasady polskiej w Paryżu. Sekretarzem generalnym stowarzyszenia jest dr. Tadeusz Bierowski. Siedziba sekretariatu mieści się w Gdyni przy ul. Waszyngtona nr. 15. Dnia 1 grud-

nia b. r. odbędzie się w Warszawie w sali Tow. Prawniczego pierwsze zebranie naukowe nowego stowarzyszenia, na którym dr. Władysław Sowiński, radca prawny min. przemysłu i handlu, wygłosi odczyt o „podmiotach i przedmiotach prawa morskiego”.

programy radiowe

WARSZAWA

Sobota, 1. 12. 1934 r.
6,45 audycja poranna; 12,10 koncert zespołu Wiesława Wilkosa; 13,00 dzieńnik południowy; 15,35 przegląd giełdowy; 15,45 najnowsze nagrania płytowe; 16,30 „Teatr Wyobraźni” nadaje słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Austerlitz” pióra A. de Mongton; T. Lenotre w przekładzie Ireny Rakowskiej; 17,00 nabożeństwo z Ostrej Bramy (Tr. z Wilna). Kazania na temat „Królowa Panieńska” — wygl. ks. Aleksander Lubbecki; 17,50 „Plotki i ploteczki” — wygl. p. Jadwiga Jastrzębiec — (z cyklu „Dom i rodzina”). Tr. z Poznania; 18,00 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej (tr. z Wilna); 18,15 koncert na dwa fortepiany (r. z Krakowa); 18,45 „Historia fajansowej figurki” — reportaż z Pacykowa wygl. p. Michałina Grekowicz (tr. ze Lwowa); 19,00 koncert chóru „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana; 19,20 „Śrem nad Wartą” — wygl. p. Edward Prądzyński (odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie” (tr. z Poznania); 19,30 utwory jaszowe na fortepian (tr. ze Lwowa); 19,50 wiadomości sportowe; 20,00 muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota; Mieczysława Fozg (piosenki); 20,45 dzieńnik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Henryka Czaplńskiego — skrzypce; 21,45 „Niedyskrete literackie” — szkic literacki wygl. p. Roman Zrebnowicz; 22,00 koncert reklamy; 22,15 muzyka taneczna z dancingu „Paradis”; 23,05 „Łoża Szydlerów”; 23,35 muzyka lekka — (płyty); 24,00 muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja”.

Niedziela, 2. grudnia 1934 r.
9,00 audycja poran; 10,00 tr. nabożeństwa ze Lwowa; kazanie pt. „Ludzkość wobec Chrystusa” — wygl. ks. kapelan Jan Morawiński;

Eugenja Umińska i Paweł Breisach przez radio

W koncercie transmitowanym przez rozgłośnie Polskiego Radja z Konserwatorium Warszawskiego w dniu 30 listopada (piątek) o godz. 20.05 wystąpi jako solistka skrzypkaczka p. Eugenja Umińska, która wykona koncert Es-dur Mozarta i „Poemat” Chausson. Orkiestrą dyrygować będzie kapelmistrz przebywający stale w Wiedniu, a obecnie powracający z tournée po Rosji, gdzie spotkał się z wielkim powodzeniem — Paweł Breisach. Pod jego batutą orkiestra wykona „Symfonię Włoską” Mendelssohna, Symfonię h-moll Borodina i Rondo - Zadora.

Jak żyje lis

W cyklu pogadanek, traktujących o obyczajach i życiu zwierząt, prof. Stanisław Sumiński opowie słuchaczom wiele ciekawych, a nieznanych szczegółów z życia lisa. Prelekcja prof. Sumińskiego będzie miniaturowym obrazkiem z życia tego zwierzęcia, które w społeczeństwie zwie-

po nabożeństwie — muzyka religijna (płyty); 12,15 poranek muzyczny z Filharm. Warsz.; wyk.: Ork. Filharmoniji pod dyr. Walerjana Bierdajewa i Aleksander Wielhorski (fortepian); w przerwie około godz. 13,00 do 13,15 „Gniazdo rodzinne Pilsudskich — Żulów” — wygl. p. Wanda Pelczyńska (tr. z Wilna); 14,00 utwory charakterystyczne i salony (płyty); 15,00 pogadanka rolnicza (tr. z Wilna); 15,15 wojskowe piosenki w opracowaniu T. Szygietyńskiego (płyty); 15,25 przegląd cynków produktów rolnych; 15,35 robne utwory na wiołonczelę (płyty); 15,45 co myśli leśnik o tradycyjnej „Choince” — wygl. prof. Jan Kloska (feljeton); 16,00 „Ma-li ludzie” — nowela Nadziejki Druckiej (tr. z Wilna); 16,20 pieśni w wyk. Lucyny Szczepańskiej; 16,45 „O Bogumilku, który chciał być jak chrząszcz silny” — opow. dla dzieci; 17,00 „O książce zakazanej” — wygl. dyr. Jan Muszkowski; 18,00 recital fortepianowy Zb. Drzewieckiego; 18,30 muzyka wokalna (płyty); 18,45 „Starzy i młodzi po roku 1863” — wygl. mjr. Karol Krzewski; 19,00 słuchowisko; 19,50 feljeton aktualny; 20,00 muzyka lekka i popularna; wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefan Witas (śpiew); 20,45 dzieńnik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali”; 21,30 wiadom. sportowe; 21,45 skrzynka pocztowa techniczna; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 audycja literacka; 23,30 utwory Bacha z płyt; 23,05 muzyka taneczna z dancingu hotelu „Polonia”.

POZNAN

Sobota, 1. 12. 1934 r.

Poznań — (audycje własne) 13,05 płyty. 17,50 „Plotki i ploteczki” wygl. p. J. Jastrzębiec; 18,00 wycieczka do muzeum przyrodniczego w Poznaniu wygl. dr. W. Rakowski; 19,20 Śrem nad Wartą wygl. p. E. Prądzyński; 23,35 płyty (wesole i sentymentalne walce).

rzecem uważane jest za pomysłowego spryciarza. Odczyt wygłoszony będzie w dniu 30 bm. o godz. 18.45.

Wycieczka do Muzeum Przyrodniczego

W sobotę 1 grudnia o godz. 18.00 do 18.10 rozgłośnia poznańska nada ciekawą audycję dr. Wiesława Rakowskiego, dyrektora oddziału przyrodniczego Muzeum Wielkopolskiego, pt. „Wycieczka do Muzeum Przyrodniczego w Poznaniu.

100 MILJONÓW LAMP RADJOWYCH WYSZŁO JUŻ Z FABRYK PHILIPSA.

OTO DOWÓD DOSKONAŁOŚCI LAMP RADJOWYCH PHILIPS MINIWATT

Tg 1600

Niedziela, 2. 12. 1934 r.

Poznań — (audycje własne): 12,05 „Światła 1½ km pod ziemią” — wygl. red. J. Gerzabek — pog przyrodnicza dla dzieci; 14,00 „Bel Canto” (płyty); 14,25 małe utwory wielkich mistrzów (płyty); 15,45 „Rola wychowanków szkół rolniczych w życiu społecznym” — wygl. inż. Ciecholewski; 18,30 płyty; 21,45 „W hotelu zwierząt o najpiękniejszej linii” reportaż z państwowej stadniny ogierów w Sierakowie i Rydzynie.

ZAGRANICZNE

Sobota, 1. 12. 1934 r.

Huizen — 20,50 muzyka lekka; 21,50 „Arabella” op. R. Straussa. Londyn; 16,00 rec. organowy; 17,45 pieśni studenckie; 18,15 muz. tan.; 30 koncert Leningrad; 18,00 „Dama Pikowa” op. Czaikowskiego; Budapeszt — 19,40 arje i pieśni; 21,00 koncert kameralny; 23,00 koncert; Praga — 20,05 uroczysty koncert z okazji święta Juozosławji; 21,00 słuchowisko z życia króla Aleksandra I. Kolonja — 20,15 humor nadreński; 22,20 koncert; Rzym i Medjolan — „Le petit duc” opt. Lecocq; Bukareszt — 20,00 „Requiem” Brahmsa; 21,30 koncert wieczorny.

Niedziela, 2. 12. 1934 r.

Programy zagraniczne: Moskwa — 20,00 koncert symf.; Londyn — 18,30 rec. fort. Józefa Hoffmana. 19,45 muz. kameralna. 22,00 muz. lekka; Königswusterhausen — 15,00 utw. Chopina w wyk. H. Sztompki; Kopenhaga — 12,15 koncert wokalny. 21,05 muz. operetkowa; Oslo — 20,00 „Fjolek z Montmartre” opt. Kalmana; Budapeszt — 19,30 operetka; Sztuttgart — 19,30 „Cyganeria” op. Pucciniego; Wiedeń — 20,15 „Operetka wiedeńska” radjopotpouri, 22,00 muz. tan.; Praga — 16,45 koncert, 1905 „Złota rybka” słuch. muz., 20,00 koncert Beethovenowski, 22,30 muz. popularna; Kolonja — 20,00 podróz muz. po świecie (ork., chór i soliści), 22,30 muz. pop.; Rzym i Medjolan — 20,45 „Gioconda” op. Ponchiello.

Popularna pielgrzymka

do RZYMU

pod protektoratem Jego Ekscelencji Ksiedza Biskupa DR. K. TOMCZAKA (3. I. — 13. I. 1935 roku)

połączona ze zwiedzaniem NEAPOLU, PADWY, WENECJI i WIEDNIA. Ilość miejsc ograniczona. Ceny od zł 425. O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń Wagons-Lits-Cook w Poznaniu ul. Pierackiego 12. ng 4

Korespondencja

z Czytelnikami naszymi

— K. J. — Poznań. Naszem zdaniem rokuje skarga o uchylenie wymienionej uchwały widoki powodzenia, gdyż w pierwszym rzędzie obowiązek utrzymania ubogiej matki ciąży na synie, który jako chorąży W. P. ma dostateczne na to dochody. Prawa ubogich sąd nie przyzna, chociażby Pan uzyskał świadectwo ubóstwa; dochód Pański przekracza 100 zł miesięcznie, a zatem nie jest Pan zupełnie ubogim, co jest warunkiem przyznania prawa ubogich. W razie odmówienia świadectwa ubóstwa przez zarząd miejski, służy zażalenie do starostwa grodzkiego. Czasokres do wniesienia skargi nie jest wyznaczony. Aby zapobiec ewentl. zajęciu pensji, należy wnieść natychmiast skargę z wnioskiem o wstrzymanie egzekucji, najlepiej przez adwokata. (Kg.)

— M. Fr. — Leszno. Żądanie urzędu skarbowego jest słuszne, gdyż odpowiada przepisom art. 5 pkt. 1 ustawy o podatku przemysłowym, wedle którego sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów w mniejszych ilościach, zarówno drobnym kupcom, jak i spóżywcom, podpada pod II kategorię. Świadectwo przemysłowe V kategorii wykupuje się dla handlu rozwojowego — sprzedaż towarów z wozu, łodzi itp. pomieszczenia, przewożonego z miejsca na miejsce przy pomocy siły zwierzęcej (art. 19 pkt. b). (Kg.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Jutro w sobotę o godz. 11 wiecz. w kinoteatrze „Słońce”

Wielki Wieczór Humoru, Tańca i Piosenki

HALAMA-PARNEL-LILI OLITH-WELIN

Wielki Wieczór Humoru, Tańca i Piosenki w wykonaniu najwybitniejszych artystów warszawskich z udziałem HALAMY i PARNELA, który odbędzie się jutro w sobotę, dnia 1 grudnia o 11 wiecz. w kinoteatrze „Słońce” wzbudził ogromne zainteresowanie w najszerszych sferach naszej publiczności. Nic w tem zresztą dziwnego. Zarówno nazwiska znakomitych artystów, jak też wysoce artystyczny i efektywny program są najlepszą rękojmią, że sobotni Wieczór artystyczny w „Słońcu” będzie naprawdę wysoce atrakcyjny. Najświetniejsza polska para tancerzy HALAMA — PARNEL odtańczy szereg najpiękniejszych tańców i poematów tanecznych, między innymi „Tango meksykańskie”, „Czardasza”, „Tańce polskie” i „Łuczniaka” oraz najnowszy taniec, wielki przebój: „Karioka”. Główna pieśniarka międzynarodowa, popularna gwiazda musichallów polskich i zagranicznych OLA LILITH wykona szereg popularnych przebojów, między innymi swój wielki szlagier p. t.: „Fortan-cerka”. Humor i dowcip reprezentować będzie świetny humorysta warszawski JE-RZY WELIN, który do łez rozśmieszy wszystkich. Poza tem w sobotnim Wieczorze udział przyjmą B. Bronisławski i L. Ludwicki.

Jutrzejczy Wieczór HALAMY i PARNELA wzbudził ogromne zainteresowanie! Wobec wielkiego zainteresowania — uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów, które po cenach b. przystępnych od 1—4 zł (włącznie ze wszelkimi opłatami) są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Pierackiego 20. zg 8248

Dnia 29 listopada 1934 r., zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, matka, córka, siostra i wnuczka, ś. p.

Aniela z Samulskich Kornowa

Pogrzeb odbędzie się z kostnicy Szpitala Wojskowego, Wały Jana III, w niedzielę, dnia 2 grudnia o godzinie 2 po poł. na cmentarz przy ul. Towarowej. Msza św. za duszę Drogiej Zmarłej odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 3 grudnia o godz. 9 w kościele św. Marcina.

zg 8254

W smutku pogrążeni
mąż, córka i rodzina.

Dnia 27 listopada 1934 r., zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż i troskliwy ojciec, najukochańszy dziadek, brat i stryjek, ś. p.

Andrzej Kaczmarek

w 69 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 grudnia o godzinie 14,30 z domu żałoby, ul. Wierzbicice 8 na cmentarz Bożego Ciała w Dębcu.

zg 8239

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z rodziną.

Zakł. pogrz. „Ostatnia Posługa”, Poznań, ul. Jezuitcka 12.



W środę, dnia 28 listopada 1934 r. o godz. 11,30 w nocy, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami: św. w 67 roku życia, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i prababka, ś. p.

Teofila z Borowiczów Surzyna

I. voto Józefowa Czabajka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2 grudnia, o godz. 3 po południu z domu żałoby. Msza św. odprawi się nazajutrz w kościele parafjalnym w Gostyniu.

W ciężkim smutku pograżeni
mąż, dzieci i rodzina.

zg 8246

Gostyń, 30 listopada 1934 r., Poznań, Kobylin, Trzemeszno, Buk, Gniezno, Ostrów.

Dnia 27 listopada rb., zmarł długoletni członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Andrzej Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 grudnia rb. o godz. 14,30 z domu żałoby przy ul. Wierzbicę 8. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.
Wypadek 341. zg 8241.2

Dnia 27 listopada 1934 r., zmarł długoletni członek Cechu naszego, ś. p.

Andrzej Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2 grudnia o godzinie 14,30 z domu żałoby, ul. Wierzbicę 8. O liczny udział Kolegów w pogrzebie uprasza

Zarząd Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu. zg 8252



W czwartek, dnia 29 listopada 1934 r., zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, ś. p.

Dr. Jan Brzeski

przeżywszy lat 61. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2. 12. o godz. 3 po południu z kaplicy przedpogrzebowej przy Walach Jana III na cmentarzu św. Wojciecha. Msza św. żałobna w poniedziałek, 3. 12. o godz. 8 rano.

W ciężkim smutku pograżeni

żona i dzieci.

Poznań, ul. Pocztowa 28.

Zakład Pogrzebowy „Ceremonia”, Towarowa 25. Tel. 31-80. d 4325



Firany

Okno 3 częściowe już od 2,90
Kongres na firany z metra od 38 gr

A. RACZYK

Poznań Stary Rynek 94.

Pe 7936-41.49

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R.M.S.W. N° 1599
FABRYKA KOGUTKIEM
SA SRODKIEM
KOJACYM BOLE
ZASTOSOWANIE:
BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA,
BOLE ZĘBÓW,
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BOLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZEZ.FAB. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU!

ng 13 000

WINA

Węgierskie Francuskie

Rosyjskie i Południowe

wszelkiego rodzaju u

Czyste - Smaczne - Treściwe

w cenie

bardzo przystępne

M. Rotnicki

Fr. Ratajczaka 36.

dg 4823

Sprzedam korzystnie dobrze prosperującą
hurtownię kolonialną

z nowoczesną palarnią kawy. Zgłoszenia do Kurjera
Poznańskiego pod zg 8243.



Wiatrówki bez pozwolenia.

W wielkim wyborze, wszelkich rozmiarów tarce, naboje małokalibrowe, małokalibrowe sztucerki, broń myśliwska światowych fabryk. Ceny niższe. — konkurencyjne.

J. Specht Nast., właśc. J. K. Chmielewski, Poznań,
Fr. Ratajczaka 3. Zal. 1861 r. Tel. 13-38. ng 10 009

Szkoło okienne, znacznie obniżone ceny

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.

Poznań, Małe Garbary 7a. Tel. 23-63.

Pe 7911-13.171

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, rewiru IX mający kancelarię w Poznaniu, ul. Poznańska 58a, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 grudnia 1934 r. o godz. 10,30 w Poznaniu przy ul. Gąsiorowskich 6, w składnicy spedycyjnej Gustaw Kawecki odbędzie się licytacja ruchomości składających się:

z 5 dywanów perskich, 1 pluszowy, za cenę szacunkową 4.019,— zł., 6 obrazów (1 olejny aut. Popiela) tytuł: pejzaż górski Tatry, 5 obrazów (malarza amatora) za cenę szacunkową 1.680,— zł., 1 J. Paulus „Las w zimie, olejny, 1 Prof. Wład. Jarocki „Orka na Wołyniu” olejny, 1 Prof. Wład. Jarocki „Czarne morze”, olejny, 1 M. G. Wewdorski „Dęby Rogalińskie nad Wartą”, olejny, za cenę szacunkową 3.403,— zł., pokój męski, salonik, stół na kółkach, kilkanaście lamp, radioaparat, biurko, garnitur na sół i wiele innych rzeczy, za cenę szacunkową 5.228,00 zł.

Przedmioty oglądać można 30 minut przed licytacją.
ng 13 586 Jan Bartkowiak, Komornik Sądu Grodzkiego.

W postępowaniu upadłościowym w spadek po ś. p. Cezarym Piotrowskim ze Stęszewa ma być dokonany końcowy podział masy. Do podziału wchodzi w rachubę wierzytelności II. klasy w kwocie zł. 230,— i wierzytelności VI. klasy w kwocie zł. 22 822,61

Do podziału pozostaje kwota około zł. 3 228,92. Spis wierzytelności wyłożony jest w Sekretariacie Sądu Grodzkiego w Poznaniu, ul. Młyńska, pokój 47 do wglądu zainteresowanych.

Poznań, dnia 27 listopada 1934. zg 8205

J. Mączyński,
zarządca masy upadłościowej.

Dr. med. Szymon Scherbel

z Leszna.

W Zmarłym straciłmy jednego z naszych najstarszych członków, który zawsze gorliwie zajmował się sprawami naszej organizacji.

dg 4281

Związek Lekarzy Państwa Polskiego
Okrąg Wielkopolski.

Na Gwiazdkę

na wszystkie materiały CENY ZNIŻONE

GUSTAW MOLENDĄ i SYN

Poznań, Plac Świętokrzyski 1.

Fabryka sukna z Bielska. Pg 8414-19.118

CZEKOŁADKI HERBATNIKI
PIERNIKI MARCEPANY

pierwszorzędnej jakości zawsze świeże
w wielkim wyborze poleca

WALERJA PATYK

Aleje Marcinkowskiego 6

Oddział przy ul. 27 Grudnia nr. 3.

Stale nowości — Ściśła kalkulacja cen

Prosimy się przekonać!

Pg 8 132-46.77

Niniejszem donosimy Szanownej Publiczności, że w sobotę, dnia 1 grudnia 1934 roku

otwieramy

specjalny skład okuć budowlanych i meblowych

pod firmą

Centrala Okuć

przy ul. Wrocławskiej 19, tel. 29-67, (bliżej placu Świętokrzyskiego).

Staraniem naszym będzie prowadzić tylko towar pierwszorzędny po możliwie najniższych cenach, wierni dewizie „Wielki obrót ma w zysk”. Polecamy naszą nową placówkę polską i chrześcijańską taskawej panię Panów Zawodowców.

A. Skibiński

J. Cerba.

zg 8 250/1

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,45, w soboty i dni prawnie wolne do godz. 10,30.

1. KAMIENICE

Kamienicę

komfortowa, średniemu dochód ustawowy 15 180,— sprzedam 105 000,— wpłaty 70 000 Gruszczyński Poczta 30. zdg 33 000

Wille

dwumieszkańcowa, ogrodem wolnym mieszkaniem, mieście powiatem blisko Poznania korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 987

Kamienica

Poznań, dochód roczny 16 000— cena 90 000,— wpłaty 60 000— wiele innych kamienic poleca Kwiatkowski, Poznań Działyńskich 10 zdg 33 118

Kamienicę

w Inowrocławiu sprzedam za gotówkę. Z powodu wyjazdu. Spieszne oferty Kurjer Pozn. pod zdg 33 180

OŻENKI

Panna

lat 22, przystojna, muzykalna, posąg 19 tys. reszta przy podziale majątku pozna panów na odpowiednich stanowiskach. Cel matrymonijalny. Zgłosz. Kurjer Poznański zdg 33 008

Kwaler

prowinji przy Poznaniu posiada 10 000.— złotych pragnie poznać panne celu matrymonijalnym. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 887/8; Rynek 11.

4. OSOBISTE

Obiady — kolacje

prywatne, wysmienione na najwyborniejszym maśle. Rzeczypospolitej 8. parter. zdg 32 2965

Trwała

ondulacja 8 zł wodna 1,50 „Empire” Dąbrowskiego 38. zdg 33 050

7. SPRZEDAŻE

Dom

I piętrowy w Steszewie przy ul. Laskowej nadający się dla emeryta zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do J. Bródka, Steszew. — zdg 12 665

Pianino

Dom Komis. wy. Podgórna 10a. zdg 31 875

Podarki poleca okazjowo

„Lamus”

Strzelecka 1. Pg 8 148-57.490

Najlepsze parcele budowlane

w Poznaniu między ulicami Grunwaldzka a Słoneczna tuż przy tramwaju. — Informacje: Wierzbicę 20. m. 3. telefon 78-30. Pg 8141-57.442

Również Pan

winien się przekonać, że materiały na ubrania płaszcz. najkorzystniej w fabryce konfekcji męskiej Edmund Urzędowski, Stary Rynek 83. Pg 7 926-13.81

Parniki do kartofli

bezczy do parowania ziemniaków i lubinu „Brünnner” do przyłączenia przy lokomotyll lub do kotła 1. parowego

Sortowniki do kartofli

Sortowniki „Pollert a” tania od dnm. Markowski Poznań, Jasnna 10. Pr 8149-46.49

Okazyjna

sprzedaj koszul wierzchnich. Serja: 1 3,90, 11 5,90, 111 8,90. Kraszewskiego 11 skład 6. zdg 32 617

Futro

sprzedam korzystnie. Poznańska 6, m. 12. zdg 32 906

Rampy

teatralne tania. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 898

Otworzyłem

dział zabawk. sprzedaje najtaniej. St. Pelczyński, 27 Grudnia ng 12 995



Kapelusze, Koszule, Krawaty

najtaniej tylko u

Fietrzykowskiego,

Wielka 3. Ceny kryzysowe. Pg 7 957-45.61

Skład

delikatesowo — spoj wazy dobrze prosperujący z powodu stosunków rodzinnych korzystnie sprzedam. Wodna 92. zdg 32 915

CZAS GWIAZDKOWY jest okresem, który najwięcej nadaje się do zareklamowania każdego rodzaju towaru

Rollekord
lustranka 6x6 Zeissa obiektyw 4.5 futerałem nowa okazynie 200 zł. zamiast 255 zł. Szyper. Matlejki 67. zdg 32 899

Blüthnera
Pianino tania sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 32 946

Koń
wóz na sprzedaż. Droga Debińska 12 zdg 32 947

Restauracje
pełna koncesja, ruchliwy naroznik sprzedam z powodu choroby. Wskaze Kurjer Pozn. zdg 32 948

Futro
damskie piszczałki - narko-je sprzedam. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 32 946

Zachęcają i achwyty
wzbudzają niskie ceny i przebogaty wybór

Obuwia
w nowootwartym magazynie F. Kempinika, Poznań Szyper. Rynek 43. Pg 8228-48.18

Bielizna
stolowa, zupełnie nowa, okazynie. Kopernika 8 - 5. zdg 33 107

Singera
maszyna do szycia jak nowa tania ul. Kościelna 19a, restauracja zdg 32 971

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone w wiek-szym mieście przem. na G. Śl. spowodu choroby okazynie do sprzedania wraz z wydzierżawieniem. Cena cała zł. 3 000. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 026

Futra
damskie jasne. Kochanowskiego 17 - 2. zdg 32 933

Lokomobila
Lanza rocznik 1912. 10 atm. 15.8 m³. suwak ekspazyjny z nowym palnikiem. gruntownie wyremontowana, gwarancja fabryczna tania na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 934

Pianino
tania. Dąbrowskiego 72. m. 5. zdg 33 074

Kapelusze
damskie, męskie, czapki, berety, - bielizna, pończochy, - piulowery, trykoty, - rekawiczki, krawaty, skarpetki poleca najkorzystniej

Svendia - Drnek
Stary Rynek 65. ng 13 058

Restauracje
6 ubikacji, urządzenie dobrem położeniu tania sprzedam z powodu wyjazdu. 800.- Zgłoszenia Piątek, Gniezno Słonkiewicza 2. zdg 32 541/2

Meble
najtaniej poleca **Baranowski**
Poznań, Podgórna 13. Pg 8151/21-48.1

Kuchnie
dwie modne solidne wykonanie tania. Stolarska, Grobla 18, podwórze. zdg 32 940/41

Futro
sprzedam 125 zł. Poznań, Plac Wolności 13 m. 12. zdg 33 125/6

Meble
poleca najtaniej

K. Bakoś, Stary Rynek 51
zdg 33 073

Pianino
zagraniczne 575 zł. Plac Działowy 10. m. 2. zdg 33 131

Mała maszyna
do szycia Singera sprzedam. - Górna Wilda 67. m. 6. dg 4319

Futro
zrebecz czarne sprzedam. Św. Marcin 45 a. m. 5. zdg 33 245

Maszynę
krawiecką sprzedam Warsztat Mechaniczny, Dąbrowskiego 54. zdg 33 210

Pewna egzystencja
objęcie 5 000 gotówki, zaprowadzony skład sprzętów kuchennych, centrum Poznania z powodu choroby, dzierżawa 100. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 241

Dobrze
zaprowadzony skład pieczywa - mieszkaniem 2 pokojowym. Adres wskaze Kurjer Pozn. zdg 33 214

Piec
kapielowy nowoczesny sprzedam. Patrona Jackowskiego 11 - 2. zdg 33 209

Jadalki
dwie, debowe czarna i jasna. 1 pokoj. - okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia 16 - 18. Ratajczaka 28. m. 8. zdg 33 170

Sypialnię białą
jak nowa tania sprzedam. Polna 5. m. 11. zdg 33 246

10. M. JATKI

Majątek
500 zabudowania nowe okazale, inwentarz kompletny, uroczka okolic 15 000, wpłaty 30 000. - Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. zdg 33 112

11. KUPNA

Starożytności kupuje „Lamus“
Strzelecka 1. Pg 8 147-57.487

Saksofon
używany kupie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 026

Gospodarstwo
40-50 mórg dobrej ziemi z budynkami w Poznaniu kupie za gotówkę wprost od właściciela. Oferty pod zdg 32 901 Kurjer Pozn. zdg 32 901

Samochód
Fiat 509 lub innej marki mały niedrogi kupie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 608

Maszynę
piszącą kupie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 914

Aparat
do spryskiwania drzew, oraz okna inspektowe kupie. Zgłoszenia do Kurjer Pozn. zdg 33 048

Kupię
ładne damskie burki okazynie. Opis cena Kurjer Pozn. zdg 33 029

Kupię
piec westfalkę. Mettler, Kreta 22. zdg 33 102

Teszyng
dziewiątki kupie. cena. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 101

Kupię
futro fokowe lub zrebecz czarne. Oferty J. Majewska, Pierackiego 9. zdg 33 139

12. DO WYNAJĘCIA

Od zaraz
do wynajęcia 4-pokojowe mieszkanie Sołacz, ul. Mazowiecka 36 (narożnik ul. Niestachowskiej). Zgłoszenia w biurze Spółk. Bud. P. U. P. Śmieleckich 23, po poł. w czasie od 17-19 tej. zdg 32 364

Urzednikowi
2 pokoje, kuchnia, gospodarz. - Dobrowolski, Podgórna 14. zdg 32 904

Pokój
kuchnia, garaż, wynajmie pewnym płatnikowi (Winiary). Adres poda: Półwiejska 18, mieszkanie 19. zdg 33 105

Dwupokojowe
z kuchnią wolne. Gen. Prądzyńskiego 47. zdg 32 913

Pokój
i kuchnię z meblami sprzedam ul. Wrocławska 20 m. 11 w podw. I p. zdg 32 998

Czteropokojowe
trzy pokojowe, dwupokojowe „National“ Piekary 1. zdg 32 410

Pięciorokojowe
komfortowe Marsz. Focha IV. ptr. do wynajęcia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 031

Pokój
kuchnia tramwaju wolne. Zgłoszenia Hoffmann Urbanowska 7 zdg 33 093

Pokój
kuchnię wynajmie gospodarz. - Zgłoszenia Chwałiszewo 56. zdg 33 092

Dwa
pokoje, kuchnia wszelkie wygody Osiedle Warszawskie, Kolska 20 zdg 32 993

Pięciorokojowe
górny Marcin, komfortowe, słoneczne III. ptr. do gospodarza zaraz lub później. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 065

2
kuchnia komfortem, początek Wildy, częściowo meblami, dzierżawa 58, wskaze Świercz, Słowackiego 27. zdg 33 211

13. SZUKA MIESZK.

Oficer
poszukuje komfortowe 3 pokoje od gospodarza zaraz lub stycznia. Warunki do Kurjera Pozn. zdg 31 595

Pokoju
kuchnia szuka emerytka kolejowa w śródmieściu lub Rataje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 890

Małżeństwo
bezdzielne poszukuje 2-3 pokojowego. Sta a posada. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 950

Poszukuję
3-4 pokoje, domach nowych, okolice Łazarza od 1 stycznia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 4 280

Peszukuje
3 do 4 pokoje domach nowych okolice Łazarza od 1 stycznia. - Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 027

Pokoju
kuchnia rok zżory szukam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 33 097

Kto
wskaze mieszkanie pokój z kuchnią lub 2 śródmieściu za wynagrodzeniem. Waly Królowej Jadwigi 2. m. 2. zdg 32 990

Lekarz dentysta
poszukuje 4 - 5 pokojowe centrum ruchliwej ulicy zaraz ewtl. 1. 1. 35. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 077

Mieszkanie
5-6 pokoi od zaraz możliwie blisko DOK. Zgłoszenia pułkownik Świtalski DOK. Babuńskiego 1. Pg 8439-58.50

2
pokoje kuchnia od zaraz etatowy urzędnik państwowy. Możliwie śródmieściu od gospodarza. Zgłoszenie Kurjer Pozn. zdg 32 922

15. POKOJE UMEBL.

Pokój
umeblowany z elektrycznością z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od 1 grudnia. Alejo Marcinkowskiego 1 m. 8 (narożnik) zdg 32 892

Przyjezdny
1.50. Wrocławska 18 - 11. zdg 33 060

Dwuosobowy
Dąbrowskiego 41 mieszkanie 6. zdg 32 588

Pokój
parterowy niekrepujący z elektrycznością panu na stanowisku. Ratajczaka 11a m. 110. zdg 32 910

Pokój
40.- ogrzewanie 12.-. Szkolna 3 m. 16. zdg 32 908

20.-
Grobla 19 - 12. zdg 32 900

Klatki
frontowy. Marsz. Focha 83. m. 7 zdg 32 897

Solidnej
osobie Kanałowa 6. parter. prawo. zdg 32 945

Pokój
słoneczny. front. Mostowa 5a - 9. zdg 32 955

Trzeciego
Maja 3. III front. zdg 32 980

Niekrepujący
utrzymaniem obiadam 1-2 osobom Focha 36 - 4. zdg 33 103

Ratajczaka
11a. - 88 parter. zdg 32 967

Słoneczny
Poznańska 27 podwórzu, prosto mieszkanie 9. II. zdg 32 2972

Pokój
przechodni wynajmie. Poznańska 18. Nawrot. zdg 32 973

Wielka
12. m. 7 II. zdg 32 917

Podgórna
2/3 - 6. zdg 32 927

Pokój
samotnej - lub małżeństwu. Marcelesińska 3 Szwajca. zdg 32 930

Balkonowy
frontowy, czysty, niekrepujący. M. Focha 15a. m. 2. zdg 32 931

Plac Nowomiejski
9. m. 7 frontowy utrzymanie pierwszorzędnym, solidnym. zdg 33 103

Pokój
umeblowany. Strzelecka 3. m. 8 zdg 32 134

Małżeństwu
używaniem kuchni. Strzelecka 20. m. 12. zdg 32 639

Kręta
24 - 4 elegancki dwuosobowy utrzymaniem inteligencji. zdg 33 056

Dwuosobowy
nowoczesny wyrody Dom Rzemieśniczy m. 7. zdg 33 052

Niekrepujący
ładny, ciepły, zaraz Grudnia 10 - 2. zdg 33 049

Półwiejska
33 - 7. zdg 33 047

Pokój
młodym, skromnym panienkom. Św. Marcin 66/67 m. 41. zdg 33 046

Mickiewicza
1 m. 4. zdg 33 044

Gabinet
kulturalnemu elektryczność centralne łazienka Dąbrowskiego 46 m. 9. zdg 33 045

Pana
przyjmie św. Marcin 48 m. 17. zdg 33 043

Pierackiego 10
ładny pokój łazienka wynajmie mieszkanie 4. zdg 33 041

Działyńskich
8 mieszk. 17. zdg 33 032

Ciepły
frontowy Dominikańska 7 - 8. zdg 33 028

Frontowy
Waly Jana III 11 m. 9. zdg 33 022

Dwuosobowy
Chociszewskiego 47 m. 5. zdg 33 023

Pokój
Marcina 64 III front. zdg 33 024

Wspólny
panience 27 Grudnia 5 m. 8. zdg 33 020

Niekrepujący
Masztalarska 6 m. 10. zdg 33 019

Mickiewicza
3 m. 6 elegancki dwuosobowy. zdg 33 018

Frontowy
utrzymaniem - bez. zaraz Zupańskiego 14 m. 12. zdg 33 017

Pokój
zaraz Półwiejska 33 a m. 13. zdg 33 016

Pokój
ciepły Fredry 4 II zdg 33 015

Pokój
zaraz solidnemu panu plac Nowomiejski 10 a m. 9. zdg 33 014

Pokój
tania Mostowa 14 a Łaszczyńska zdg 33 012

Dla
pań inteligentnych Wojciech 39 - 9. zdg 33 109

Pokój
Kantaka 5. m. 4 zdg 33 095

Pokój
dwuosobowy tania Ruge D'ura 3 parter front. zdg 33 094

Ratajczaka
11 a. m. 105. niekrepujący pokój łazienka, całym utrzymaniem pewnym płatnikowi. zdg 32 982

Słowackiego
37. m. 5. zdg 32 993

Pokój
ciepły, elektrycznością. Piotra Wawrzyniaka 31 m. 2. zdg 32 986

Małeckiego
5 - 19. zdg 32 992

Most Teatralny
- Dąbrowskiego 15 m. 3. zdg 33 090

Klatki
lepszemu panu. Półwiejska 8 m. 5 zdg 33 087

2
umebl. pokoje telef. M. Focha 55 m. 8. zdg 33 086

Frontowy
pokój Al. Marcinkowskiego 2 a m. 4. zdg 33 081

Klatka
jedno - dwuosobowy Strzelecka 26 - 5. zdg 33 080

Przy Zamku
niekrepujący elektryczność nobliwy Waly Jana III 11 - 4. zdg 33 076

Osobne
inteligentnym tania. Sapieżewski 3 III lewo. zdg 33 072

Frontowy
elektryczność. Skarbowska 17 - I zdg 33 070

Pokój
do wynajęcia D'ura 4 m. 25. zdg 33 069

Niekrepujący
panu duży frontowy czysty słoneczny I piętroski Zielona 2 m. 6. zdg 33 067

Drugiego
pana ogrzewanie Wierzbicie 58 - 17. zdg 33 066

Przerznicza
2. m. 4. elegancki, telefon. zdg 33 064

Ogrodowa
19 - 2. zdg 33 134

Klatki
schodowej, ciepły pokój zaraz. Marcina 64. m. 25. zdg 33 133

Frontowy
słoneczny. Działyńskich 1. m. 14 zdg 33 130

Jedno-
dwuosobowy. Strzelecka 23 - 7. zdg 33 129

Przyjezdnyemu
niekrepujący, elegancki. Ratajczaka 9. m. 8. zdg 33 128

Pokój
utrzymaniem - bez. Plac Bernardyński 1. m. 5. zdg 33 124

Skromny
pokoik, pościel pożądana. Skarbowska 9. m. 8. zdg 33 120

Kosińskiego
26 - 19 jedno - dwuosobowy ciepły, elektr. łazienka. zdg 33 119

Pokój
jeden (dwuosobowy) panom. Rynek Śródecki 12 - 6. zdg 33 116

Dwuosobowy
słoneczny, czysty dla dwóch panów. Wodna 13 m. 12. zdg 33 115

Skryta
7. mieszkanie 7, dwuosobowy - utrzymaniem. dg 4275

Frontowy
Rybaki 7-9 zdg 33 167

Frontowy
Kreta 24. m. 3. zdg 33 166

Półwiejska
2-6 (utrzymaniem), pianino. zdg 33 163

Niekrepujący
frontowy - jeden - dwuosobowy. Zielona 3 - 5. zdg 33 161

Pokój
frontowy, umeblowany. Wodna 25. m. 4 zdg 33 159

Inteligentowi
na stanowisku. Nowa 1. m. 11. zdg 33 148

Pokój
klatki - Pierackiego 8 - 12. zdg 33 147

Marcinkowskiego 24
m. 25, komfortowy; utrzymaniem bez. zdg 33 145

Pokój
Patr. Jackowskiego 13. m. 2. zdg 33 144

Niekrepujący
Wielkie Garbary 26 m. 25. zdg 33 143

Dwuosobowy
ciepły niekrepujący I. Mostowa 14 - 4 zdg 33 142

Pokój
elektryczność Plac Nowomiejski 5 - 30. zdg 33 137

Focha
36 - 6 zdg 33 136

Studentowi
wspólny. Młyńska 5. m. 7. zdg 33 251

Elegancki
utrzymaniem. Aleje Marcinkowskiego 2 - 7. zdg 33 248

Umeblowany
słoneczny używaniem kuchni lub bez. Niegolewskich 10 - 8. zdg 33 244

Podgórna
2 a - 9, utrzymaniem, zdg 33 235

Przy Zamku
panom. Waly Jana III. 12. m. 6 zdg 33 234

Dwuosobowy
Jeżycka 43. m. 7. zdg 33 233

Ładny
frontowy, opalem, światłem 50.- solidnej pani. Focha 47. m. 3. zdg 33 232

Młyńska
12 a. m. 10. zdg 33 231

50 zł nagrody zaginal na Piekarach piesek reh-pinscherek Półwiejska 8 m. 5 zdg 33 088

23. ROZMAITE

Bielizniarka pierwszorzedna pracuje poza domem, domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 31 154

Pracownia gorsetów na miare pasów pooperacyjnych na ciele, wszelkie reparacje Maserakowa Marcina 74. ng 13 395

Śniegowce damskie, mekie, dziecięce wszelkiego rodzaju w bardzo wielkim wyborze Fr. Rogoziński, Wielki Magazyn Obuwia, Poznań, Stary Rynek 64. Pg 7942-42.243

Akuszarka Krajewska, Strzelecka 2, przy Świętokrzyskim - przyjmuje, udziela porady, pomocy. zdg 33 164

Dobrze sytuowane małżeństwo bezdzietne przyjmie dziewczynkę do 3 lat (najchętniej sierotę) za swoją. - Zgłoszenia pod zdg 33 010 do Kurjera Poznańskiego.

Ekspresdruk Mielżyńskiego 22. Pilne druki zaraz. ng 13 706

TEATRY

Poznań, piątek, 30. 11. TEATR POLSKI: - Dziś Kobieta i jej tyran.

Sobota, 1. 12. „Kobieta i jej tyran”. Niedziela, 2. 12. o godz. 4: „Kobieta, która kupiła sobie męża”.

Niedziela, 2. 12. o godz. 8: „Kobieta i jej tyran”. TEATR WIELKI (Opera): Dziś: „Wiedeńska krew”.

Sobota, 1. 12. „Cyganka” z gościnnym występem primadonny sceny zagranicznych Marji Sokół i Zenona Dolnickiego.

Niedziela, 2. 12. o godz. 3: „Gejsza” po cenach popularnych od 0,50 do 2,- zł.

Niedziela, 2. 12. o godz. 8: „Wiedeńska krew”. TEATR NOWY: Dziś: - o godz. 6: „Dziady”.

Sobota, 1. 12. „Człowiek, który nie pije”, premjera. Niedziela, 2. 12. o godz. 3:30: „Dziady”, po cenach najniższych.

Niedziela, 2. 12. o godz. 8: „Człowiek, który nie pije”. JARZĘBIAK KANTOROWICZA na koniaku Pg 8 442-44.15

KINA

Poznań, piątek, 30. 11. APOLLO: „Viva Villa”. CORSO: „Pat i Patachon jako ogrodnicy”.

EUROPA: I. „Ulica potężnych dusz” z Polą Negri; II. „Cham”. GWIAZDA: „Ulani, Ulani, Chłopcy Malowani”.

METROPOLIS: Viva Villa. MOJE: „Taka słodka dziewczyna jak ty”.

ORZEL: „Falszywy strzał” i „Mistrz boksu to ja”. OŚWIATOWE T. C. L. - „Ostatnia kompania” - oraz nadprogram humorystyczny.

RENAISSANCE: „Hrabia Zarow”. SFINKS: „Życie jest piękne”. SLONCE: „Melodie cygańskie”.

TECZA-Lazarz: „Uśmiech szczęścia”. TECZA-Wilda: Biała Lilja. WILSONA: „Ordynans”.

Znana wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr - kart. - Przyjmuje 10 rano do 9 wieczorem, Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zdg 33 062

24. NAUKA

Każdy zagra 6 dowolnych kolend 3 lekcjach prawdziwo na fortepianie (gwarancja). Znajomość nut zbyteczna. Kurs 8.- Guziński, Czartoria 9, m. 16. zdg 33 160

Kuśnierka dobra przyjmuje dom domach. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 891

Bezpłatny kurs wszelkich robót szydełkowych i na drutach urządzam od 3-go grudnia począwszy. Polecam olbrzymi wybór najrozmaitszych welen. Pracownia robót ręcznych B. Raczewiczowa, Pocztowa 29 Pg 8424-58.37

Kursy kroju szycia najnowszy systemem - modelowanie paryskich żurnali najtaniej Poznań Marji Magdaleny 1, m. 7. dg 4059

Szkoła tańców Kłedecka Mkołajczak św. Józefa 6. Pg 7960-46.29

Je cherche conversation française. Ecrire Kurjer Pozn zdg 32 952

Jakania oraz wszelkich wad językowych odcuza radykalnie raz na zawsze. Dla kształcenia młodzieży dalekie ulgi. Również przyjmuje tłumaczenia z niemieckiego na polskie oraz odwrotnie. Dużo świadectw i podziękowań. 5-7 Jan Lange, ul. Krasieńskiego 13, m. 19. zdg 33 174

Szkoła tańców Wituskowskich, P.ckiego 19. Pg 8440-5

25. MUZYKA

Pianina transportuje zł. 8.- Podgórna 10a. Drygas. zdg 31 874

ZAWIADOMIENIE!

Podaję do łaskawej wiadomości, że celem usprawnienia obsługi P. T. Klientów, przenoszę z dniem 1 grudnia 1934 moje składy do znacznie większych ubikacji przy ULICY WROCLAWSKIEJ Nr. 4 polecając się nadal łaskawym względem. Hurtownia okuć budowlanych. HURT POLSKI wł. J. Skłbiński

Strojenja i naprawy fortepianów i harmonij wykonuje fachowo tanio mistrz dyplomowany Drygas. Podgórna 10a. zdg 31 876

Pianistka zaraz potrzebna „Empire” Szewska 9 od 7 - 8. zdg 32 909

Marja Szczerbińska Ratajezaka 9. Wodna 8 Pianistka dyplomowana udziela lekcji zaawansowanym - początkującym. zdg 33 071

Duet pierwszorzedny potrzebny od zaraz. Strzelnica, Rawicz. zdg 33 178

Duet acordeonem potrzebny zaraz. - Oferty: Kawiarnia Heil, Krotozyn. zdg 33 175

Duet potrzebny zaraz. Oaza, Dąbrowskiego 53/55. zdg 33 207

Jazzbandzista nuty, śpiew, wolny od 1. 12. - Łódź, poste restante „M”. ng 13 584

26 SZUKA POSADY Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Samodzielna korespondentka polsko-niemiecka ze znajomością francuskiego. Długoletnia praktyka w firmach handl. i banku poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 489

Służąca starsza poszukuje posady lub posługi zaraz, skromne gotowanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 188

Dziewczyna dobrze polecona samodzielnie gotowaniem do wszystkiego szuka pracy zaraz lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 187

Dziewczyna uczciwa, samodzielnie, gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 106

Nadmiłnarz średniego wieku, kawaler, - wszechstronnie doświadczony poszukuje odpow. posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 2924

Dziewczyna uczciwa poszukuje posługi, gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 109

Woznica z własnym zaprzęgiem poszukuje pracy do rozwózania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 995

Nauczycielka wychowawczyni zezwolenie zakres szkoły powszechnej, francuski, szuka posady najchętniej Pomorze - Poznańskie, ewentualnie biurowej. Poczta Raszyn gmina Falenty, wieś Zamieć „Nauczycielce”. zdg 33 011

Urządnik gospodarczy lat 30, na skromny deputat z ukończoną szkołą rolniczą, wydziałowa i 10-letnia praktyka gospodarza poszukuje posady od 1. 4. lub 1. 7. 35 w Poznaniu i na Pomorzu. Obecnie w niewypowiedzianej posiadzie samodzielnej 5 rok, Łask, oferty uprasza do Kurjera Poznańskiego zdg 33 009

Dziewczyna umiejąca szyc, prasować i haftować poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 979

Pragnę zostać towarzyszką starszej pani jestem milej powierliwości. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 991

Praczą rzetelna czysta szuka prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 946

Pomocnik fryzjerski z kartą rzemieślniczą, specjalność strzyżenie włosów. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 951

400 zł kaucji złożyć za posadę woźnego lub inkasera. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 954

Kasjerka poszukuje posady najchętniej na majątek Pensja 50.- Zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod zdg 32 961

Była nauczycielka szkoły powszechnej poszukuje posady jako banna do dzieci pomocy w nauce. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 32 962

Młodzieniec lat 19, poszukuje miejsca jako uczeń zecerki. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 905

Inteligentna zna gospodarstwo domowe poszukuje posady najchętniej do samotnej 1. 12. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 885

Dziewczyna uczciwa do wszystkiego szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 893

Oprzączka poszukuje posady do świń w majątku, dobrze obeznana z pracą, posiada długoletnie świadectwa od 1 lub 15 stycznia. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 909

Posługi samodzielnie gotowaniem poszukuje. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 907

Dziewczyna umiejąca gotować przyjmie posadę do dworu. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 122

Panienska szuka posady do piekarni i cukierni. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 118

Sierota 19 lat, uczciwa, jakakolwiek prace lub do dzieci. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 33 117

Panienska biegła do bufetu szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 114

Technik - mech. poszukuje posady wzgl. dłuższej praktyki płatnej. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 33 146

Dziewczyna sumienna, pracowita, uczciwa, praniem, gotowaniem poszukuje posady lub posługi od zaraz. - Oferty Kurjer Poznański zdg 33 225

Krawcowa samodzielnie bardzo eleganckim szyciem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 215

Kupiec restaurator dobry fachowiec poszukuje posady jako kierownik lub zastępcę. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 33 199

Panienska poszukuje posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 721

Posługi na pół dnia poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 719

27 WOLNE MIEJSCA Wprawne maszyniarki potrzebne. Poznań, Półwiejska 32, mieszkanie 10, d 4263

Gorzelany młodszy z prawem odpędu potrzebny zaraz na bieg. kampanie. Oferty z odpisem świadectw i podaniem pretensji których się nie zwraca kierować pod Nadzór sądowy maj. Szenfeld p. Chojnice. zdg 32 742

Agentów portretowych Semi-Email do przebojowych nowości na doskonałych warunkach poszukuje Zakład Portretowy

Emalit, Kielce Sienkiewicza 42. dg 4 235

Poszukujemy w każdym mieście, miasteczku przedsiębiorczych, obrotnych panów dla przyjmowania zamówień na pierwszorzedne zegarki szwajcarskie na raty. „Eternitas” - Warszawa, Hortensja 6. ng 13 008

Potrzebna dziewczyna z gotowaniem od 1. Wielka 22. - 9. zdg 32 911

Stała praca do tuczarni drobiu, utrzymaniu samotny, kancja 300. Zgłoszenia Wielkie Garbary 36, m. 17. z dg 32 903

Na folwark 450 morgowy, intensywny potrzebny urzędnik pod dyktando, rutynowany, długoletnie świadectwa. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami do Kurjera Poznańskiego pod zdg 32 932

Polska Fabryka Wódek i Likierów, istniejąca 90 lat, poszukuje zdolnego, wprowadzonego przedstawiciela sprzedawcę z prawem wyłączności na miasto Poznań i województwo Poznańskie. Wymagana gwarancja bankowa w wysokości zł 3.000.- zabezpieczająca decyduję w 100 proc. Warunki dogodne, towar pierwszorzedny, marki znane. Szczegółowe oferty z referencjami pod: „Fabryka Wódek” Kurjer Poznański ng 13 583

Kucharka średni wiek, miła uczciwa do wszystkiego dobrem gotowaniem prasowaniem od stycznia potrzebna. Oferty z poleceniami do Kurjera Poznańskiego zdg 32 964

Ekspedjentka otrzymała stała posadę w składzie pieczywa za wypożyczeniem 200 - 250.- Oferty Kurjer Poznański zdg 32 969

Ogrodnicy pomocnik pt wojskowości, z dobrą praktyką zakładów handlowych, na inspeka, oranżerie i warszywo potrzebny. Dokowicz, Rogoźno. zdg 33 923

Służąca Skarbowska 20 m. 8 zdg 33 054

Nauczycielka powszechna rutynowana, energiczna, mieszkanie, szkoła. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 935

Służąca Śniadeckich 13 - 5. zdg 32 976

PLASZCZE I UBRANIA dla każdej figury i hierzezi. K. Rogojewski. Dziak miarowy. MATERJALY Z METRA. P 8433-48.97

Chłopiec do pieczywa potrzebny. Kwiatowa 4. zdg 32 884

Zecer maszynista potrzebny zaraz polecenie referencje. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 091

Maszynistka potrzebna do biura, 1. 12. Zgl. godz. od 11 do 12, ul. Wierzbicice 24 a m. 6. zdg 33 040

Dziewczyna młodsza potrzebna św. Marcina 47 m. 4. zdg 33 021

Dziewczyna do wszystkiego potrzebna Dąbrowskiego 76 m. 24. zdg 33 013

Dziewczyny uczciwej czystej z gotowaniem i praniem od 1. 12. św. Marcina 9 - 10 Matysiak. zdg 33 096

Dziewczyny lat 19 wszystkiego poszukuje. Fr. Ratajczaka 11 m. 45. zdg 33 075

Fryzjer Podgórna 14. zdg 33 068

Fryzjer zaraz. Matejki 7. zdg 33 063

Dziewczyna od zaraz. św. Marcina 30, Hotel National. zdg 33 061

Pomocnika młodego branży kolonialno-spożywczej, przjme. Wymagany język niemiecki. Zgłoszenia Księgarnia „Ruch” w Krakowie pod „Zdolny ekspedjent”. ng 13712

Służąca wiejska z gotowaniem do wszystkich prac potrzebna na wieś. Własna pościel, pożądana. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 33 177

Fryzjer wypożyczka. Poznańska 26. zdg 33 149

Dziewczyna do wszystkiego. Restauracja - Jadalnia, Wielkie Garbary 35 zdg 33 236

Humor zagraniczny. Naiwność. Gdy dziewczynki bawią się w mamusię. - Ile pani ma dzieci? - Dwoje, kochana pani. - Pani je sama karmiła? - Tylko starsze - młodsze karmił mój mąż. (Rire - Paryż). S. F.

28. ROZRYWKA

Anny Ondra w nowym arcywesołym filmie „Taka słodka dziewczyna jak Ty” w kinie „Moje”, ostatnie dni. zdg 32 785

„Życie jest piękne” Kino „Sfinks” tylko do soboty cudowna symfonia radosnej miłości. zdg 33 123

Londyńska Maszalnarska poleca swym bywałcom sympatyczny wieczór. - Koncert harfowy. zdg 33 190

Kino Renaissance Od dziś szczyt sensacji p. t. „Hrabia Zarow”. Pg 8441-48.117

Co futro - to Edmund Rychter - co palto - to Edmund Rychter - co ubranie - to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149